



6974

II



260









Wierne (Stanisław?)

Karłowkiego

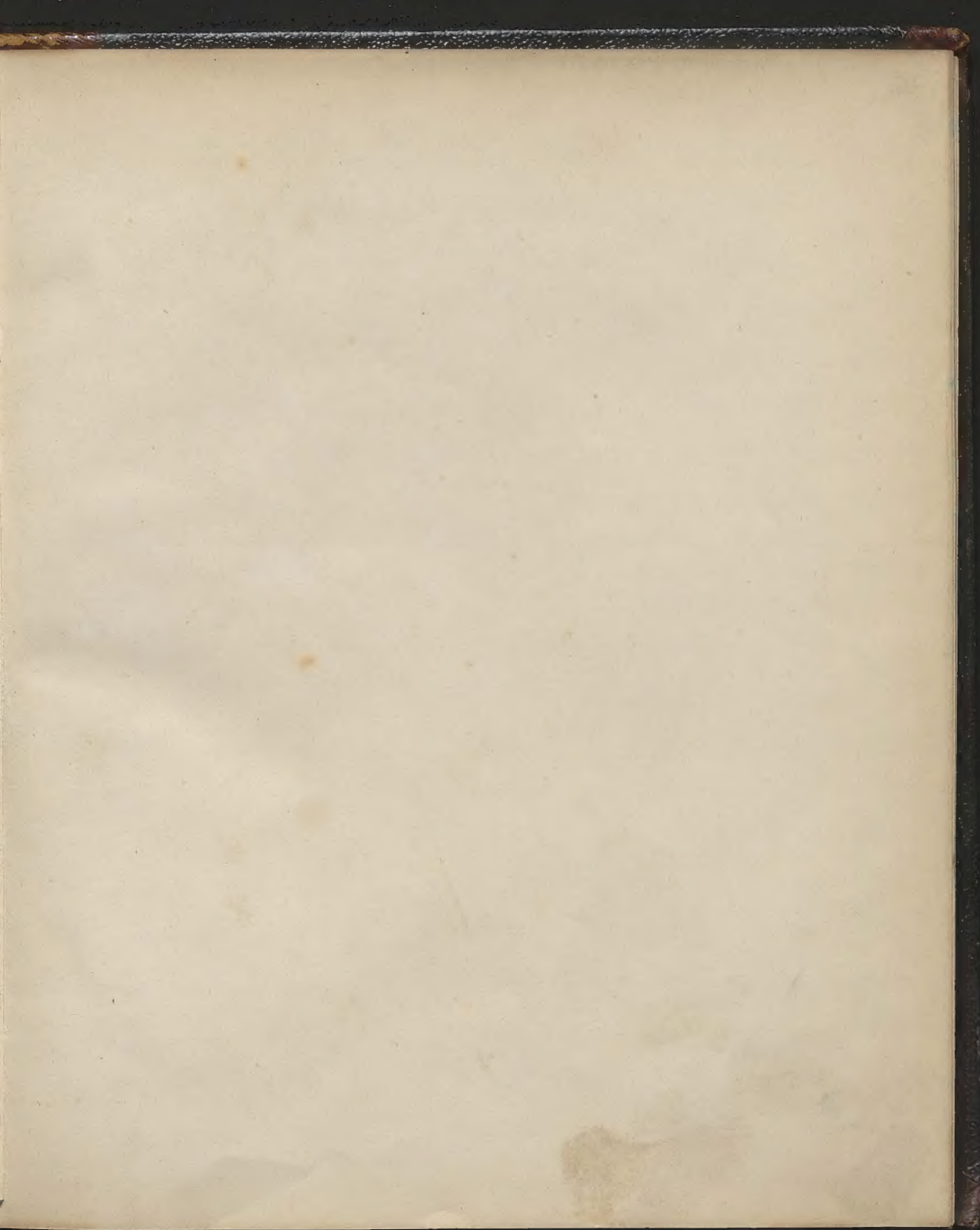
(cf. sl. 14)

Chy po sp. Bynowskiej 1909 #

cf. M. 128.

Qm. 43

4769





6974 Rhp.  
II



Do moich dzieci.

Otoccie mnie drogie dzieci,  
 Spiccie, w moje uszcieszczenia,  
 Miłosc, ogień w piersiach moich,  
 Posłuchajcie! To was pierwie!

\*\*\*

Temu sądzić los nie mada  
 Kto cienia w krwi nie wiodzie,  
 Kto czyj sony nie posiada  
 I choćby dzieci nie kładę.

\*\*\*

Mnie czy troszkę bresnie, który  
 Czy się radość do mnie śmieie,  
 Skoro na was wróce czy,  
 Wł nagrody — wy nadzieie!

\*\*\*

Policie konie, nie prozą, tu  
 Cieszę się mniejszą prozą,  
 Uszczętego dni mych wątku  
 Dwie was wyskam istność nową.

\*\*\*

Wód udzieleni, pracy, anoi,  
 Pokropia się duara, tklira,  
 Serce uszywa pokoiu.  
 Gdy mi was pramię przypawa.

#

Mieś, przez was się weselę,  
 Smutny, dla was chęć radości;  
 Z wami żyć nie chce, dacie,  
 Dla was pragnę bym wieczności.

#

Witaj mi chciw w więzach żyć,  
 Ładnie ciś mnie nie raboli,  
 Miewolnik w dychałem skrycie  
 Być ciś nie żyli w niedoli

#

Spieszyć w moie usidlenia,  
 Niech się miłość w sercach mieci;  
 Gdy mnie wieśne skryją ciemą,  
 Odświeżajcie w tamte dni.

M

Dnia 4 Lipca 1827 roku.



Pieśń o szczęściu.

Nie masz szczęścia w świecie, niema  
iż ci równa to już młodość  
Zarewnie więc człowiek smutna  
iż go rozpamięta, gdy szałka.  
Nie szczęścia wyobrażenia  
iż kto sobie rokuie.  
Zauważ, przed nim młodość ciębie,  
iż się u młoty znajduje.  
Zauważ, rzeczą mieć pragnienia,  
iż nie drugie rzeczą użębie.  
iż to gdy się w toba zmienia  
Zaczęła go dręczyć pieniądze.  
Iż na stopnie szorstkiej chwały  
Zalewają jej radościwie  
iż się one posiadają cię.  
iż go ktoś inny cenię.  
Nikt nie kontent, mówię smutna  
Doradczona to jest choroba.  
Mieć co chcieć, jest to nasz próżnia  
Co nie ma to się podobie.  
Trasliwosci się nie ganie,

Bo to jest zakreślenie świata,  
a w ścieżce, młot w każdym stanie  
to jest spełnienie nadziei.

1823 roku.

### Wiek oświecony.

Cies się cały rodzie oświecone  
Nie będzie więcej dręczony;  
Jestnie i tak troja powieka  
Mamy już wiek oświecony.

Nie iadtem się wierzaj rano,  
Bo w aby twardo nucił tony  
Aby mi iutro dane  
Dziś: wiek nasz oświecony.

Gdy tysiące takną chleba;  
Gdy dwymiać się kaptony  
Przebież tak wienić trzeba,  
To wiek nasz jest oświecony.

Chociaż dzisiaj w każdym stanie  
Zdradzić, mierzwić, rony,

I na such poseta kochanie,  
Tędnak wiek nasz oświecony.

Chociaż w ustach tyłko cnota  
Wstydzie ołtarz wywodziłony  
Otwarte, podła prostota!  
Przebież wiek nasz oświecony.

Dziś: nam samemu fony i tnie  
Stwierdzić i porównać strony  
A gęstota stary gotowie,  
Bo to jest wiek oświecony.

Zołnier, zbia dla honoru  
Wtore marnie upatriony  
Prabie dla kary, wzoru,  
Bo tak chce wiek oświecony.



Wzięta, trapi, brat brata,  
Lęka ludów smilony.  
Dla ojczyzny, widana świata.  
Bo tak chce wiek oświecony.

Minister bogactw nie syty  
Brat braci za dółony  
Lecz to on, wiek oświecony ty  
Co się ciowie oświecony

Urocznik wyrok pnieć się,  
Na pięćdziesiąt Antyfony  
Spiewa świąt, i liharie taie,  
Bo to jest wiek oświecony.

Wzrost ziemskie bogi, krótki!  
Młodzię ciężar swej korony  
Lęka na prawo, głowę wola  
Lecz ona ----- to wiek oświecony

~ Listopadzie 1815 roku ~

### Wolęda na rok 1836

Pięty rok mija, iak mojej lętni,  
Dotknę się wcale nie smiatem;  
Bo można spiewać, kiedyś smutnie  
Ciebie nieczuwać na wiatem?

Wzrost kto ptażynie gniazdo rozpruwać,  
I dzieci a niego wyrzuci,  
W oddzielnym gnie obcy się czuje,  
Duma, nie lata nie nuci.

~ Kęsi nie filizie naichnionie wiadace ~

A kęs sobie mogę rokować  
Że mogę cięcią nasirwić ciębie  
I stron arda wiatych próbować?

Albo za flysta iaka nadzieia  
Naszego kraju rozparę?  
Czyliż kometa groźna Halleja  
Ia kęady, nieba gniew smary?

Albo też Mojżesz powstał? Dziś zarobu  
I dawne Lecha zwyciężając stręchy  
Łaski udowodnij ujęt sposobu  
Pikryt nam iotota, paciachu?

Nie, nie, nie z tego, nie łatwe cuda,  
I bliź się tylko rok nowy,  
Co się cięższym ludzian miuda,  
To on dokonać gotowy.

On siarych sędzią, nowoch iest wrożem,  
Przysalot ludachosi odłania,  
Łoiga miacrotę, a prawdy stróżem.



Imienia rozumu i dania.

1. Ignostica, nawet w ciemności widzi,  
Stworzy wyjętnia ramiany;  
2. ludzkie, obłądnych poręcznicie siatko szepci.  
3. Kłobosie abiora ofiary.

On na góty wybiegnie manichów poręplenił,  
Zgniote fanatyzmu straszyłto;  
Prekłada w Piłocie, w lasie w dół, zomienit,  
W szablę, pastorał, kopyłto.

Franków w krwi własnej zmurad strumieniami  
Czy go wysięgnąć zachcieli,  
Zaciąg, murej odczyn, skromnym w dyżurnie  
Włogostawienistwa udrzile.

Albionowi daj co potrzeba  
Obdarzonemu się chojnie;  
Gorysom miłości a Wigom chleba  
I masytko będzie spokojnie.

Walecna Belgi, rządne Paławy  
Dwustronna konyś' powiedn.  
Po niepowinna dla krotów sprawy  
Ładna krasina byi biedna.

I na prowadzonych plamie Geitonów  
Skarby trwałosci wstaje;  
Droczinność ludów i caroty tronów  
W' pierwsze obejanie koleje.

Aurzoniskiej ziemi pokrowy pęta,  
Doda iedności i sity,  
Zerwać, co chytrość wstrozyla swięta  
I co kongresy wstrozalyty.

Om rachmistrz czasu, co wszystko mierzy,  
Ludakia projektu rwie, mienna,  
Z nędril, że Turck w fatumie wierzy,  
Za duchem jego prospiera.

Ibrahimowi z skroni turban adiora.  
Stawia na stołach win flasa;



A kutasowi godzi przysięga,  
Do swalca wzywa Brimbasa.

Wzrywiera Greków koniay niewolę  
Niek Periklesów powraca;  
Ciemniem zarostę odkrywa rolę  
Przemysłowoscią bogacą.

On awdaisa podłych mistrzów ciemnoty;  
Lariatto przykłada na szale,  
Klawia i tawie iela sądroj cioty,  
Dla obkurawittu szpitala.

Żwierc mac czeka wicnie Łolany  
I roku podawittu przedziernie;  
An wicizm uęda; wotna kipianny,  
Cz nowe też, krwi strumienie.

Cionem nam; co mi rok koniaży  
Dziści odkryt z powińzieniem  
Szeli se mian kmyślę niechoży  
Żo niek zosłanie tyczeniem;

- " Nie cłose nascoń, staniańow sienie.  
 " Nie iene swych żądacow winy.  
 " Skrapia krowią wojnie wspotrodne ziemie  
 " I wotajnej chelpiac się ruiny.  
 " Ostać porannoway dobro wotajcinie  
 " Prostaćcie sobie iusi skodać;  
 " W żądach oddzielne, wraicem męziłcinie,  
 " Błaskiem prozbacow się zwodać.  
 " Za sobie rękę Polak a Pogjanien;  
 " Za się narazicie prokona  
 " Że lepiej zostać bratem miu panem,  
 " Na przeszłość spadnie raskona " —

Wzrostwładowy, czasie! ukój ród bratnie,  
 Włomierz rawnieci podniety!  
 Lub miechaj rok ten będnie ostatni  
 Zgonieć go ogonec komety. —



Opis do nowonarodzonego.

Obrazie mego crucia, łaskawieństwem odda rony!

Milam, cię daję, z radości w równe nieszczęścia tony.

Przemysł, przemysł, o dwa życia i trógi

Cię się z ciemnym domu, oświeć dźwięk twoi błogi.

Nowe cię krąg, znowu, twoje przyjaciele sprowadzi,

Znam, miłość, cię, mówię, a mi wiem co robić.

U cię pieczętuję od przygody strasze,

Twoi matka, bytem twym dawne służy białe.

Twoi cię sen przydany, mój sen miłowy,

Żdaję cię do pierwotnej wracać życia mory.

Przyjmuje - razem z matką, z miłością choroba,

Przez ten czas, i rozmyślam, i dumam nad tobą.

Bo, co moje wybuchac mowy rozrył w niebie,

Abyś mi oia stodoła przystał mi tu ciebie.

Twoi mnie to wczyste życie strapi niepokojem,

Czy będąc wczepionem dla mnie, będziesz także twój?

Czy mi będziesz wśród nieczystości, troch, mi twoich wążka

I nie pragnąc dostrzedz końca, zatonąć prozaku?...

Twoi nasie, gorze, bólu wlanej w ciębie duszy.

I płaczliwym głose, moje obrazie uszy.

Miałoby to być wzięciem twojego przemianienia.

Próbaj, jemu cię z miłości, pragnął do istnienia!  
Turban cię wrocił Bogu.... alej miłej procie,  
Bolić ojcu nad dzieckiem, niżli tracić dziecko.  
Ty więc, by kolej świata zachować wrażliwą,  
Zapłacisz dziś nad łobą, ty, później nad ciemną!

Do syna rozpoczynającego zawód szkolny.  
Synu! wolność straciłeś, przesyły dni rozkoszy!  
Przypus, twoje niewinne gry i smiechu tłószu.  
Tut ci matka zabawek nowych nie brodaie;  
Nie stygną twoj przyszłości ogrodowe gaie.  
Nie umiaasz w stawach pogodnego czota,  
Zacząty miejsce ucich, pedagoga i sakota.  
Tut cię ze smu umacnego obowiązku budzi,  
Abys się usposobił dla siebie i ludzi.  
Dowiesz się, tam dopiero że godzinę płyną  
Wzrostajasz nie powrócą, iutrzajasz nie amina  
Jak brzo, skoro go w Lutyńm-enie skroptu makrocie  
Zachyla głowę ku ziemi a której narodzić się  
Tak ty piewasz stowarzysztwo prosić kądamy.  
Lecz nie trwój się przysławieci mój synu kochany!  
Możesz być wśród samych niewolników wolnym.



"câte naștem 2 copii născuți la fiecare adulți";

Żarli się z namiętańcami ław. przez rozroci.

prograda ne mie tigho da. miora uniax mior.

Wolass. = le multe ujrzei promisi, pravedi predavacnych.  
Ledy ci go skroya nauki tsum, ciomnykh i spornnykh  
Ledy sie na to czas drogi i manyot proswieci.

3. nie warto wyprzedzania, a tam sumie' pramięci.

Nie w twojej, ale obcych mowach na, porzeczany,

Uwielbiam ci to będa, co warto wragamy.

z Panie, przed oczyma twoimi, mroga wielki ludzki,

Co w sietnem biokolemie do nowaroch też bicki

Trzodnicze, przyniety niewystępliwi adradza.

Wpływająca z rzeki na ścianę Jowisz wstąpiła.

Prozno tam chciałbyś poznać sąsiednie imiona

Chce się ku nam wydrzeć z zagrobania, toż

Bo ich, poremoc, relana sa to tozma v uieniu.

Ze smieci bioprochylbi ludzkim zplemieniem

Wzrost wzniesie w pamięci kłopotliwa folia.

Alto wierząc mikrozemność ludzką rozstrząsały.

Użył się tam w oddaleniu miast i przynależenia,

Tak sie wyzytko ukcatalca, poradca i renieria

2) Niez rachował <sup>ani razu</sup> co się mia da mierzyć

Lech czarny wrac<sup>2</sup> wrogiemi, tuzeka będzie wiecej.  
Maz ci bierze awienie, na klasę, na regę,  
Proszprawia iaka woda iakie kryje bręgi.  
Tędy rosną dla aniołnych furanowicki, karczeta.  
Tędy chciwość po krusze grzebie się obryda;  
Gdzie się tonie chowaia, iak się mowa rodnę,  
Ale nikt ci nie powie co się tobie godzi.  
Bo w sercu twoim nosie prawo wiekuięte,  
Nie raczisz go idonak, gdy nie będzie cześćte.

roku 1825.

Do Jęzowiego Józefa Kaczkowskiego

w dzień imienin jego 19 Marca 1819 roku

Jęz powabów przestłona wiosno!

Zbliżenia w sobie Jęz miłości.....

Przybiera ciemnia postać radozna

cała natura się, pędzi.

Mile się sercom miarowinym śmiecie,

po długotrwałej satobie,

Nowego życia rosną nadzieje;

Lech iak maam więcej wos w Tobie.

Oto noc, kiedy w dniu swietle tonie.

smucie się pięknych chwil wątek,



Winę w porażeniu na losów łonie,  
proszę mego prosiłok.  
Jch pieszczotami daję ten wybrany,  
w nim liż naskłoty nasz mioba,  
Twoje to święto ojciec kochany,  
Daj mi opiewać potrzeba.  
Głoszenie kłutnia, niech zabrzmi tony,  
wiosny sapromną w zapale,  
Dla Ciebie tylko poruszę strony,  
Twojej miłości niosą dźwięk chwała.  
Lecz dla godnego Ciebie uwielbienia,  
gdę myśl mnie nieśie gorliwa,  
Aby Twym cnotom poświęcić pręgi,  
skromność mnie Twoją wstrzymywaj.  
Tęcza mi, chociaż sypowi, wolno,  
Twojej mi sapromę pochwały  
Owszem wynurzyć prawdę ogólną,  
że Ciebie wielbi świat cały.  
J tej być nawet moze nadziei,  
że iak podległy miemie,  
Przyjdzie ci kres Twój kochany z kolei,  
cięż Twoja cię nie zgini.

10  
Dziś, gdy mi opiewam o Twojej sławie,  
jakże więc będzież daniina?  
Serce najczulsze przyimij. Takawie,  
Daj czysty ojcu od syna.  
W niemby Ci Tatwa spostrzeć się dało,  
że wszelkie życzenia moje,  
Wtoreby miło wyśłuchać chciało,  
Sta sibiż ićżarę, powożę.  
Albowiem miłość mnie z Tobą klei,  
nie tylko wiąże oginię;  
Dziś nie mam nawet nigdy mawieci,  
bez Twojego szczęścia szczęśliwy.  
Tak owoc, miano swoje prosiaby,  
gdy się odtęży od imienia,  
Pomniędy chwastu byczy się słaby  
władnicie bez mi dojrzewa.

---

Do Pana Hieronima M.

Mój Hieronimie! wszystko się odmienia!  
Przez Ci donoszę godną podziwienia,  
Że to co charite ostawiała masne  
porucam flaszę.



Nigdy schoza mura marmery obót,  
Z przyrusem nuci nie spiera wesot,  
Chorąplawa lutoria nie wydaie dawigku,  
Leś bręczy w reku.

Po iakie trudno wtenoras sarkac ryman,  
Niedy od torianku nie ma w głowie dymu,  
Tyle się nie chce, wierze z wiersem się bodrie,  
pro czytej wodaie.

Mozgocy proci, których nam swiak chassli,  
Nowi czy dawni, setnie się spijali.  
Żaden z nich prawnie nie bytby dzis' wielki,  
w głodzie butelki.

Pincar, gdy na łożach wrabiał się wysoho,  
Chapruszał sobie wiankiem bystre oko,  
Lukrecy, Lukany, Virgil i Horacy,  
fuli pizgi pracy.

Uważ Virasichu nie zawrze w tej mierze,  
Liat wadiakow na wrych satyrach mierzere,  
Po choi trzeiwaci porady udsiał,  
Lannu się zachwicił.

Leś miowię wazyu nie wociu procie.  
Kroble, oycenze spijali się, pizecie;

Sam Chayotus wodę, poses Łaskę, siedyna,  
zaanieniał w wino.

Ledy się Herkules ze lwami potykał,  
i ławie dla meptwa pierwsi się obłykał,  
W Troi, pod Troi, ci co się wstawili,  
potęganie pili.

Wiel Macodonczyk, z swym Efezyconem  
Mądry Salomon z pięknych kobiet gonem,  
Lukullus, Cesar, wstrząsali kuflami,  
w ucztach i sam.

Żwarte Cyprytki i mędrce powurę,  
Chcieli wielkostatną zostawić matkę,  
Troici, choć który gorstka pijak wód,  
lubił iągodę.

Leć poim arymaś wcielonej pamięci?...  
Wspomnienia wielkich karę naród swięci,  
U nas, ci co się okrywali chwałą,  
pili nie-anat.

Widział więc miły Panie Hieronimie!  
Jak się potęga z kuflom wielkie imię.  
Niemca Francuza, Turka czy Polaka  
zmajdziej pijaka.

Alte a mick kairu, wyprjad nie mato,  
Lychat j' iak mawia j' ai w karku. Ciesnerata.  
Budnit sie, nocy nie spanowy polowy.  
bez bolu głowy.

Bywalo z nami podobnie. przed czasy. ''  
Nasimy chodili w klasowe rafiary.

Alte nam. Wachus dno nie. dare sily,  
Chocia nam mily.

Takimy dobre gdyimy byli miodni,  
starym, partacyi. wcale sie nie godzi.  
Niedy nam adatsiosc odebraty nieba.  
wzice porzeczai treba.

1. Maja 1820 roku.

### Mysliwy.

Nie pragne wielkosci swiata  
Iz ponet iego sarsciq,  
Gdy asrod sionu albo lata,  
Wesol i zdrowy poluciq.  
Chocia wladca miedroda stonia,  
Ladnych ani nagrod nie daie,  
Dosc gdy ani ogary goniaz,  
Albo wyjed dobre stae.



Wierbij się chętnie bitwo-litkiem,  
Młotem nie słyty sławy,  
Cia spotkawszy się z drakiem  
Odważnie stać się bij brawą.  
Co wyjdzie z kniei, co goście,  
Wkłada mi ślady wśród śniegów.  
Z nich anam leżąc wiadomości,  
Niz policyja od sąpisów.  
Lędy do ian wprędać ogary  
Z większym ić kopię sąpatem,  
Mieści miedziom pucary,  
Sąphtomaster z górnictwem calem.  
Pod anociem pada raay,  
Kosliane pitaran i anierze  
Chętnie anidriom ob rarem  
Bem sąstak Dejem w Algjore.  
A skora sąkoniare, anrawe,  
Oholiznym lasom gtona,  
Kucane braby ania sławę  
Ziak garetę rozawozę.

19 Listopada 1849 rok

## Do Mesotosci

Mesotosci! Dama drogi,  
pochożący z emoty tocia,  
Spójrzyj na te sariate porgi  
i przyjdź do naszego grona.  
Często w twem godle, napoju,  
gdy go uderza sumienie,  
szuka ciębie lub prohoju  
bez najmniejszego odurzenia.

#

#

Nadaremnie ciębie nzyca,  
kto brnie w nieprawości tłumie  
Do ciębie <sup>2</sup>poeciama <sup>1</sup>tytko.  
Cóża czu i cenie umie.  
Lecz nas, co sara częstotwie Tacy,  
niechaj powiane trój oflonie,  
Gdy się smaczne wino sęu  
uderzamy o bratnie stonie.

== z Dziennika 1818

## Do mojej Murchaty.

Znikły sowy i śniegi, iis sariatto promienie,  
Dobroczynnie na skrzepie spuszcza przywrozenie,  
Odmiata sie natura dla nowego życia,  
Znikła z oczu miliony wywodzi z ukrycia,  
Cto stowił kochankę zapiraza na goły,  
I gotów towarzysze rokuie swobody,  
Skowronek rozkosz czule opiewa na roli,  
A ty dla swej prozności masz umrzeć w niewoli.  
Lec — odryskaj swe prawa któreś utraciła,

Legnam cię dla wolności, bo i annie jest miła.  
Ciekawieśm cię wprowadzie do iastrąbich wspaniałości  
Ale bédziesz nauką dla ludzi milionów,  
Ze tyran uteniasz i serce smutliwym się staie,  
Gdy w niecierpieniu ocali i wolność oddaie.

14 Marca 1827 roku.

Zgon Polki u wód w Reinerth

Ciebie jestam? gdzie przybyłam? dokąd mnie zaprowadzi,  
Poleś serca, i miłość swą całego ciała.

U podnóżka gór w śląskich, u sławnego zdroju,

Wam szukać mego zdrowia i domu pokoiu.

Łecz próżne cię szukać radę, darcimne lekarstwa,

Sok sławny w ustach anioła w truciźnie się ranienia

Nie zagości mych cierpień dobroczynne zdroje!!

W domu prowadzisz mnie saniości, w domu nie ma anioła,

Żalę się grob, na mrogu niewolniczej ziemi,

Nie pomiędzy sióstrkami; nie pomiędzy siostrami.

Gdzie jest mój mój i kochany? gdzie brat mój jedyny?

Żadnemu z nich ostatniej nie oddam godziny?

Niech przyjdą uciśnienia odebrać ostatnie,

Żamrą mi oczy, ręce megińskie i bratnie. —

Łecz dokądże mnie ciębie i boleś wprowadzi?



Wszakże się im ta dla mnie poświęca nie ginie,  
 Wszakże sami nie przeszedli, nie mogą inni wątpić;  
 Że! pozostaje mi życie, nie dzisiaj umieram....  
 Żyję się miłośno przesłanie! 'Śmierci nie wstrząsnę'.  
 I zabiorę, moją wierzającą do wieczności toną.  
 'Opieczę tam, gdzie umieram, by wimmym, przetrwać'.  
 A niewinnych przed swoją opieką wziąć 'mieszczę'.  
 Aby mój mój.... ach! co mi się dzieje....  
 Widać, że... radość serce me gotuje....  
 Widać, że, że, że, nie starzy mi wstają....  
 'Mój! bracie! ziomkowie! 'Bóg dobry nagradza'.  
 Dnia 30 Października

Do Boga:

[illegible]

roku 1808.



Świątynia rozburzona, krowy, i owce, gracy,  
Lży i odain bez opierany i siemotwa. Idiatk  
Kamie ciemnie, i zółte kowięcuch matk,  
Zdobit on, piersi rycera. — Łone ciemnie, stonit,  
Wto wtamuj tylko ziemi, i wtamujk prau brenit.  
Do Polak nie zdobywał ale obratnia kraje,  
Kłone się, z winie wiązaly przez wiarę, i rycezi,  
Wigry i Drajów kraje żadnego nie kupit  
Dowat prawa, z nich ić mak żadnego nie tuhit  
Jeżli pragnąc opierany, prazpawycięzka wozie,  
Łozonym w zachodnie, stoi się, spólnym zagrozie,  
Despot ziemi Wragów, razem w Moskwie broit,  
Jionakże się w Winiua kotpiak nie ustroit.  
Czy Moskal zabawia Moskwę, czy Polak Warszawę,  
Władzów czystk, nietkniata cięć należy stawi;  
Lice ićli się, piersi ruska w polski kopyt ubiera.  
Niech się, także polskiego serca nie wyfiiera.  
Niech rozumnej wolności ptoni demien się przepnie,  
Niech mrocząc, zastonę z ciz współbraci zdejmie,  
Niech przemożny bęzpirawia w równi prawa mierzy,  
Przetasnie w ruble wiedząc, a w cnotę uwierzy,  
Niechcia wanytki w swobodę, o własną się stara,



Wie ich den Lärm in der Cor-  
rekte und die offeneren Lärm in der  
Lärm in der offeneren Lärm in der  
Lärm in der offeneren Lärm in der  
Lärm in der offeneren Lärm in der  
Lärm in der offeneren Lärm in der  
Lärm in der offeneren Lärm in der

---

Lärm in der offeneren Lärm in der

in der offeneren Lärm in der  
in der offeneren Lärm in der  
in der offeneren Lärm in der  
in der offeneren Lärm in der  
in der offeneren Lärm in der  
in der offeneren Lärm in der  
in der offeneren Lärm in der

---

Lärm in der

in der offeneren Lärm in der  
in der offeneren Lärm in der  
in der offeneren Lärm in der

Ładuj się, nie bój się,  
niech nas ~~nie~~ markacami  
niech nie zatrzymują,  
niech ci nie przeszkadzają,  
boć to tracię zastraszają.

---

Wierzę, że ci się  
wziąć nie będzie wstyd,  
niech ci nie będzie  
Wzrostu ci nie będzie.  
Nie bądź, że w popielce  
złoty nie porwał się,  
i niech ci nie będzie  
Wzrostu ci nie będzie.

---

Wierzę, że ci się  
wziąć nie będzie wstyd,  
niech ci nie będzie  
Wzrostu ci nie będzie.  
Nie bądź, że w popielce  
złoty nie porwał się,  
i niech ci nie będzie  
Wzrostu ci nie będzie.

1  
Tu na ukwiecie śpiewamy.

---

Wielceż mi się chce śpiewać  
Coś mi śród wesołki wieje  
Chcę nas zrobić nieukami  
I buć brodnic mieć na święcie.  
Lecz w sercach naszych jest szkota  
I nieszczęście kraju odczuwamy  
Pragnąc jej wydrieć niezdolni  
I nieszczęście polski śpiewamy.

---

Śpiewamy choć ze łzami,  
O majone dynów kłopotcie,  
Oni tam gdzieś są enorzanii  
I mu tu biedni w kłopotcie.  
Lecz zawsze się upamięta  
I wrogom rękę podajemy,  
Wroga skruszą naszą przętą,  
A nim przysięga śpiewamy

---



Le Solik. (nazwa i nazwa i nazwa)

Niechaj ogłaszaj w astatie —

Sozi przesładacie los,

Właśnie przegna! Dziś i astatie

poswiczam w mojej smutnej glos

Dziś i astatie koleje

krasie, gromie, burze i fal,

Wypadku kresie nadzieję

igrowie nieważnie i astatie.

W sercach waszych co dla chwały

Solski, potonien wzniesieć Bóg

Wiek w ucieku skamieniały

Wierne wrogi najdnie wrogi!

Znawnych błęskami srogieści

ale i upływało lat

Imien w glos polskiej ziemi

głowie ludzie głośny i astatie!

Głębki nieważnie i astatie

złota i majestacie i astatie,

Ma odpiercie tej sromoty

jakaz mam astatie i astatie?

W sercach Waszych co dla chwały  
i astatie.

Nowe anogity się wznowia  
płynął potok wrażej krwi  
Zwierzęta, lica się rosła  
mściwiec w kosiach i sznurze tkwi.

Łobud morderców niestęchanych  
zniknął ojciec, syn i brat

Dla poległych i wygnanych  
gdzieś sobie wrony kwiat?

----- W sercach Waszych co dla chwasty.  
i to i to

Dzisiaj nam i sznur, krzyż trzeba  
masz, nędaż i masa ból,

Im pisać woli nieba  
co wyngielit młotowy król.

Leć ciopień kres niedaleki  
Będzie samemu polak ręk

Dyle pomógł nam ręk,  
kto ich irodka i jest i był

W sercach Waszych co dla chwasty

Łobki, płaćcie wamieci Róg

Niech w uisku skamieniały

Miarne wrony smutnie wrony!

Do Konstantyna Tymericckiego. (w Łodzi 1841) (2)  
Nadwistańskij. Namany, przeraony cześciel.  
Który, co jest polskiego, kochać i tak miłośnik;  
Co ci cudze i nasze płody będąc bratnie,  
Chciałbyś widzieć te pierzose a także ostatnie  
Co przy ogniu ofiarystek cudownem składaniem,  
Wstawa szałki i gustu, masz na rozwodanie,  
Porwał, że gdy Narkisze nam caucia nieodmowa,  
Chodzić się za polski Helikon upomnę,  
Grawda że to jest dla mnie myślał, żeby zechwycił  
Gdy na tę świętą górę wspinam się za mato  
Lecz mnie w tem do sił braku przyprowadzić potrzeba.  
Który dla urodzaju o deszcz prosi nieba.  
Jeżeli tak? powiedz mi, czemu mogę nie cię  
Muzę Twoję, świat chciwy zachwyci i miłoty?  
Dla czego przekształciwszy gładkie pióra Twoje,  
Nie powiesz i tak być od takich Gaudios boga? (6)  
Niech straci Albionczyk swą dumę i siatkę,  
Gdy znajdzie Okeana drugiego nad Wartą.  
Niechaj się o tem i szczerze gromotniej przekonaj,  
Rozbawiasz w sarmackim ubiorze Tompsona (c)  
Gdy i ten prostogłowy się w swej nowej postaci,



Cieszyłby się że wcale z przykrości nie traci,  
Ciemu praca co w charakter Twojej inteligencji leży  
Nie ma być rytym wzorem dla polskiej młodzieży.  
Nie sądzę, byś aradało ostre krytykę pióra,  
Gdy inni w szkole Twojej, gęsto rady biorą.  
Wszak abior myślowe urojenie i zdatność Twoją przenika  
Gdy rytmicznego zóbit i z spolszczyć iartownik. (i. d.)  
Skłonność Twoja zapewne w tym razie, szkodliwa  
Tędy Twojego dowcipu przed nami zakrywa.  
O! gdybyś w sobie rytmotworze kraś,  
Miał swoim wierzami stękałyby prasy  
Lecz co? kiedy mnie nieba z Tęchi mur wyruły,  
Co napiszę, nie warto kawałka libuły.  
I tutaj, choć mnie skłonność rytmotworu angie,  
Nie patrzaj na dokładność lecz spojrzysz na chęci.

---

(a.) wiadomo że pisma Gynicnickiego wyszły dopiero po jego śmierci.  
(b.) Skłonność Gynicnicka. (c.) Lato z Tęchą i Tęchą. (d.) Skłonność  
nie Tęchą i Tęchą. —



[illegible]



I na kopytach moci do lepszego świata.  
 Janie! Tak cię swobody nasz wita, droga  
 Nam ci obecność nie winien być, i nie mogę  
 przybyć się z resztą swoich powołanych imion  
 I tak jak wiesz, ciedak nie bym cię winował;  
 Lecz idąc standardnych polskich awersiem,  
 W ten toast w umieszczeniu spełnić bym. Takajem:  
 «Drogiu Janu, tylko zachowaj nam Boie!»  
 «Do szorstkiego nie będe, lepym być nie umie!»

Do

W. Jana Borakowskiego "moja droga!"  
 Kochany Janie Janie! patrz jak nam cres leci!  
 Jak mija i chwilemika i dni i noce i tygodnie,  
 Jak po raz drugi minęły. Mnieci są w miłczeniu  
 Zdaż się przypominać o swoim imieniu —  
 Zpominać! — o nioży. Lecz może cię bać  
 Choć wroni ucichły, jak niegdyś o przygodach prosić?  
 Albo mi i takim miśmągiem i dnie i nocą  
 Wznowić nad ich ałosć, nudać iednem słowem?  
 Oho mi: Dziś i ziemskie prądy promię,  
 I dnie i sabbodny sweton krajina.

Gdy, nie idąc w tę podróż, choć ciekawy się być,  
zapewne tam, niż u nas weselej być musi.

Leżąc za okropność w tym dżelaznym czasie,  
Na wiecznie kłótnym postregam Carnesie!

Właż, wiatry, sterczące przez szpilę sacreliny,  
Strumienie tej nędzy i doliny!

Sonetu ciębie bykcie turkocz po duszy

Al z niepojętą wprawa, jak woce z góry

Co kurhanek, to zgliszcz, a w kłótnym dymie

Żyło i fałk, w rękach nad portem dymie.

Gdyby pora nunc, sążnie sterczą kłosi

Właż, sarkofagi, ałbami agnity, od stosi,

Włpior, Talie, sawe kłótnie, ałbami stosi!

Sarkofagi w iżione wrocz z Turpani stosi!

Pusatchi se sterczą, ałbami bez pręgi

Na miótkach zatrudnione pogonia, Minerai,

Al biedna Melpomena, gdy mienyma ziewa,

Alam zięć, cawem w bok cięko, ię zaśpięwa!

Al miedna, ałbami zgliszcz, ałbami kłótni gwoźcu

Al pogrobowych wprawy, dżery się, kłótni

Al symalek, ponucit ięgrasaki, pustoty

Al mienit na ięgrasaki, kłótni kłótni

I gdy raz w anachronizmie, nie bóg, lecz  
 Młocypłazga nieprigodnie skrzypi ockiem ugras.  
 I smię się czarownic, Mafistofelasy  
 I pod nóż postacie sto umięzre biedy.  
 Iżota: takiego smutku nie ma le Diabliu,  
 że i mich przenieść nie miem, nie na imięm  
 Kieć, yżemś siedlisko karku rasi grom  
 Niecham ianie Janie. I. iji szczytówi praz.

*Do Jana o pomyślności krajowej.*



Bozum-lucski

Синои сунит, потенсунит, рхис, роуи, суоти, бада,

✓ *S. hibernica* in *haidnack*, wolnosie. *pyralis*.

U<sup>7</sup> loco precisissima praeceptum beth more 2...

*Tu, w ułomne czołowe ukrytes' i Boie!*

Где-то там, в отдалении, слышались выстрелы.

Gracia ludionu odebraci albo kprany nadaci

22 listopada 1838.

Ведущая

Łatwiej prawdy polaćem nie drucie,

Corā, redukcya swana,

Bez opisywania i bez prawa,

Nie dawno stego napisał w sprawie

Ha Tru h'hoie n'ycisneta.

Na'okhu o'niego mieta

La owa dythi, serweruty

Wdala się do prokuby.

Leiz w Boznanickiem, w piąty Ożre-race.

*Dotyczyta się klasycznej opiece.*

Gorilla scisle na dawniejere winy

Ładując same 2 miedzi ołowiny.

Jednak się wkrótce probantce skryknęło

Wielofadności swej nie zapominaj;  
Mojej kochaj, podlegaj nie mój,  
Wiem, Trzyczęść zredukować cię wita.

Leć pnie wielebrna, dla zachować wzor  
Tej swarow wreszcie i buntu pniecy  
Wynajdać sara z klasztoru

Dawaj w piątek dyscyplinę.

Z bólem gdy w klasztoru, wybiera dzwonnica  
Nietętność polskie wory wpały jej granicę.

Gdzie chociaż sara nie mija  
często gościła.

Wznieć się w głąb kraju wychudła, zglodniła  
I dowodzić się. Tęga skromnie, iść musiła  
Bo od razu, jak gdyby Łędlowski Rakotki  
potkła potatotki!

Tornata dawałowski, stolowki, salara  
I sześcieniem tylko troche, niezbyt to stara.  
Taki afekt tręgi mianit wrażeń  
taki taki za kienrenie.

Wzruszy się smutek!... kiedy dawa boginie  
Których smiganiem jest nasza goryżna  
Ktore i u mnie mają swe świątynie.

Dywidenda i Golikowa.

Widząc sarkofag poddanych umartwieniu i strasz,  
Przekrzując miłość, wystanęć się gońce skryte  
Scigają redukcję z maszyni prowadzić  
By w sądzie się rozparta, i tak z nami tak swanie.  
Kredyt nasz pełno mocnik, będzie bronić sprawy,  
Wymowę swoją wspólnie wystawi obawy  
Zagorszenie, że wielu drzeń z pieniędzy sygnali  
A rynek swój wydatki wełnane i rydzei.

w grudniu 1815.

Do Augustyna i Doktora w Rudlicach.

Jeden z naszych poetów, widział że tak powiem,  
Tak doktor w pewnym mieście mijat się z adwocatem  
Tak wzajemnie dał sobie smekli się porzucić,  
Lecz iedno zostało chciało oddać się drugi.  
Grawda! to czyli bawka? ... Mógł wieniec sınıato,  
By się adwokat z doktorem pogodzić nie chciało?  
Długoż wazę rycie na śmiertelnej szali,  
Wzrost niegodzi dotąd, w ślepe białe grali?  
Ach! Tępo pennisz nasze; to tak chciały nieba,  
Uby utoniek nie widział, czego nam potrzeba  
Abyśmy mniej smętnie w swym radzącym stanie



Pródy szukać, że się, przyt domniemywać  
Dopiero iu w samotyach nank samych & kinnie  
Pochwał się ócz ostydwie obyt ma to uciec...  
Lecz to nactę iest cnotę... Wpawiciz raz pniec.  
Doktory! że się setakę moryciz mie moicic?  
Wank Btędzic i gadynac iest naszym udiatem  
A, same dykto gtopetno zwykto byc rechwatem?  
Mie ciępię, owpę mędrkós, co pny uicim zgonie  
Kreubioez mi nad gtonę z ciemno sakolugym kinnie,  
A grocka nymakimie iępykicim; i widzęc pny grobie.  
Wtorez się o mawischo iahie dai chorobie.  
Do licbie, że mył mój zwracam Augustynie!  
Kłópisz imie w naszej okolicy stynie.  
Ty nadacisz, Doktorskiej prostrę postać męry,  
Moięz, że nie mię uicisz, lecz Bóg z tobą leży.  
Niek z wolieny tajemnicie rowię to prostrę,  
I że nie wiem czy chętypliwie można mawisai cnotę?  
Wstawiając twę chwałę zardosini rywale,  
Kłómyz: że się ich sztuki nie mawisaj wcale.  
Że stois Brown, Gall, Tyssot, Kiefeland nie znamie  
Że nie wiesz co diu mawę Mesmer i Galvanie.  
Jaka Kemppfa kłóteny mawę w nich stęz.

Co wyścianał Sydenham, co robił Boerhaave.  
Jak trzeba zapisywać lekarstwa z figlaniem  
W trójką, czy w gębkę, czy bez kropki, z kropkami?  
Imię ci, daję swoje, nie kumartowną drogą,  
Lecyż tych których inni ulczyć nie mogą,  
Bez mistycznych prawideł, i bez systematu,  
Wracasz ludzi ożrypię, a cierpiących szariat.  
W tej miennej mojej wanie, bo mi wian ciekawie,  
Lepsza winię, gdy mnie obójca bez formy zabije.  
Zakomych Pharmacopior, scięzaj cię zgraję,  
Bez ci mój, Mercurius, Draconius, lub Vitius dodać.  
Bez ci gaję, pryncyples, i Diabolickie miny  
Corocznie piodaj, twoich rios zapas męzeliwy.  
Jakby w ten co odległe wydają krainy  
Statunku Macaronika, był spórów iedyny.  
Nie roneg, azobyem krócej, w tenraz ięci  
Zdrowy Holumb, nie odkrył Jone albo Chyli.  
Nie; inqre przyrodzenie, w każdym ziemi kresie,  
Wszystko, co iest potrzebne cztotnikowi miesie.  
Kawa mui obok śmierci, lekarstwa szeregien,  
Ma ię w piósku Etyopi, Laponiuch pod śniegiem  
Nie cztotnik przesądny przed tem tyłko kłęha

Co potrzebne lub ciemne, zakrywasz murem.  
Potrzebne greckie, rzymskie, arabskie imiona,  
Dziśmas hieroglificzne, sacrum się, pniekona,  
Aż kto ma cię, sotytek i gorzkiego w ciele.  
Mówi sobie go wzmoć i nie cież tak wdele.  
Munem dzielem, piotunem, pozar dsa bo znane;  
A uniełbia sławas i Hipokratuane. —  
Augustynie! nie sotytek pniekaf wienyc w ceda,  
Lecz zostaty kamulce, pozor i utuła. —  
Potrzeba więc prostoty, zawsze sotytek sztukę,  
Gdy tylko to co dawać jest dawać sztukę,  
Albo raz nie prozetykum prozetykum, koreu  
Ażych lekarnem dla ludzi, nie bzdac doktorom  
Dochwasły od podobnych mogłyby być pewnie jerym  
Chocby mniej chorych lecz, ale być sztukę nie jerym,  
Lecz nikt nie pżył, kuzony twemi lekarstwami,  
Drozek a ciotek krajowych, lecy choć nie mami.  
Dwa w niewinnej swej pracy, wbrew zamierze święta  
Miech Polaka znajdzie w sobie swego Hipokrata  
Udrasniące ciota abieraj w nowej wiosnie,  
Tyż chorych, ich mora powstanie radośnie.  
Kusi skromnie i a statosic, się cię wleu gani



Gradey ludzie, zazwyczaj są przedławiani.

Wielkie są, wielkie męzów, których siemina dury

Dozuta w ciągu życia smutków i goryczy.

Mim ci więc przyjdzie, chlubnych dni dopędzić miąy

I sekretów nam mierzających wód leżących sfiny,

Łoskot i potęgi, dla twej własnej chwaty,

Na wior ślipów, co niegdys w Epidaurze stały. (a) —

o o o

w Kwiecie 1816.

(a) w Epidaurze w Grecyi, w Coś kościoła Eskulapionu w stały stupa-  
py, na których zapisywane chorych, choroby i sposoby ich leczenia.

To samo zapisywanie najprawdopodobniej było w Xięży Egipskich trudniących  
się zwykle leczeniem.

### Do Izraela Fayansa (Liveranta) w Starodaw.

Mądrego Izraela-rodow, słynny kniezie.

Miechaj sobie kto tak chce tak o Tobie pisać,

Ja powiem: żeś ty temu Patriarsze równy,

Mądrszy nawet choć morze trochę mniej cudowny

Bo kamień miał przym tylko pomiędzy rękami

A ty już brać poczynasz górę i nad nami

Ja choć po chrześcijańsku pragnę abawić duszę

Ży wielką prawdę sobie wiernie wypnać muszę

Tuż w niepamięć puszczony od dawna gród Siasta

Skutkiem twoj proserowności nie dawnej stanie wzrostu.  
Tam napisywasz przybywasz sam iesteś przybywasz  
Tę jest celem iedynym odręcinowy mios  
Niechaj ci nie ustawa porównanie proste  
Ze cię tam tak cwaru jak miogdyś starostę  
Po iazwie co ty moiesz i jakie masz wplywy  
Kęcię kto pnieś tobie, kto z tobą, szczególny.  
Gniwasz się że przydomek dajano ci nawaio  
Gdyś ty wart być oddawa chińską porcellanę  
Ale wieda Izraelciu moj! porcelinowy,  
Ze chwalić cię, nie prozisz przyśto mi i głowy.  
Thady ma one ramiany, same perspektywy,  
Ja choi nie idę z rydow, pniecie iesteu choiny.  
Wez mię pod płaszcz twój aże przyświe do khatu,  
Albow się ciębie odnym mogt zrobić formatu  
Terlime się kiedy oparł twemu ałożeniu,  
Danyj: odpołutnia trzy dni na kamieniu  
Danyj mi juchwatosci; ach! danyj mi proze  
I nauze mnie sposobu i alim tonisz gorze.  
Inbas: skakać koniecznie przed Podlieha (a) archa  
O przyklekając przed naszym nowym patriarchą 2. / 6 /  
Albo też samodobę raz w twój byt drugi

Uwielbiam pany nasze, w sztuki Ewey stęgi ?

Ławie osiwić w ciemnościach błędnego ducha

Tracę o prawości aniknie mi otucha.

Łub powiem że ten ciota, na nie się nie pnyda

Łub trzymać się potrzeba, Potrośtwas łub rzyda

1815 w Marcu

(a) Redlich oberlinierant w Malinaw

(b) Wiadoma protekja liderantów w komitecie.

### Do Panney Agaty

Wśród kęsznocy

Łub kęsznocy iuk iagoda

Łub pieracoby

odaj się pieracowie.

Łub pieracowie

Łub pieracowie, pieracowie,

Łub pieracowie

Łub pieracowie, pieracowie,

Łub pieracowie

Łub pieracowie i ludzi czynię,

Łub pieracowie

Łub pieracowie, pieracowie,

Łub pieracowie

Łub pieracowie.

Łub pieracowie

Łub pieracowie i pieracowie,

Łub pieracowie

### W Malinaw postny

Łub pieracowie i pieracowie, pieracowie

Łub pieracowie i pieracowie, pieracowie



Do Kantorskiego i wiersze  
 p. s. 1800. 1801. 1802. 1803. 1804. 1805. 1806. 1807. 1808. 1809. 1810. 1811. 1812. 1813. 1814. 1815. 1816. 1817. 1818. 1819. 1820. 1821. 1822. 1823. 1824. 1825. 1826. 1827. 1828. 1829. 1830. 1831. 1832. 1833. 1834. 1835. 1836. 1837. 1838. 1839. 1840. 1841. 1842. 1843. 1844. 1845. 1846. 1847. 1848. 1849. 1850. 1851. 1852. 1853. 1854. 1855. 1856. 1857. 1858. 1859. 1860. 1861. 1862. 1863. 1864. 1865. 1866. 1867. 1868. 1869. 1870. 1871. 1872. 1873. 1874. 1875. 1876. 1877. 1878. 1879. 1880. 1881. 1882. 1883. 1884. 1885. 1886. 1887. 1888. 1889. 1890. 1891. 1892. 1893. 1894. 1895. 1896. 1897. 1898. 1899. 1900. 1901. 1902. 1903. 1904. 1905. 1906. 1907. 1908. 1909. 1910. 1911. 1912. 1913. 1914. 1915. 1916. 1917. 1918. 1919. 1920. 1921. 1922. 1923. 1924. 1925. 1926. 1927. 1928. 1929. 1930. 1931. 1932. 1933. 1934. 1935. 1936. 1937. 1938. 1939. 1940. 1941. 1942. 1943. 1944. 1945. 1946. 1947. 1948. 1949. 1950. 1951. 1952. 1953. 1954. 1955. 1956. 1957. 1958. 1959. 1960. 1961. 1962. 1963. 1964. 1965. 1966. 1967. 1968. 1969. 1970. 1971. 1972. 1973. 1974. 1975. 1976. 1977. 1978. 1979. 1980. 1981. 1982. 1983. 1984. 1985. 1986. 1987. 1988. 1989. 1990. 1991. 1992. 1993. 1994. 1995. 1996. 1997. 1998. 1999. 2000. 2001. 2002. 2003. 2004. 2005. 2006. 2007. 2008. 2009. 2010. 2011. 2012. 2013. 2014. 2015. 2016. 2017. 2018. 2019. 2020. 2021. 2022. 2023. 2024. 2025. 2026. 2027. 2028. 2029. 2030. 2031. 2032. 2033. 2034. 2035. 2036. 2037. 2038. 2039. 2040. 2041. 2042. 2043. 2044. 2045. 2046. 2047. 2048. 2049. 2050. 2051. 2052. 2053. 2054. 2055. 2056. 2057. 2058. 2059. 2060. 2061. 2062. 2063. 2064. 2065. 2066. 2067. 2068. 2069. 2070. 2071. 2072. 2073. 2074. 2075. 2076. 2077. 2078. 2079. 2080. 2081. 2082. 2083. 2084. 2085. 2086. 2087. 2088. 2089. 2090. 2091. 2092. 2093. 2094. 2095. 2096. 2097. 2098. 2099. 2100. 2101. 2102. 2103. 2104. 2105. 2106. 2107. 2108. 2109. 2110. 2111. 2112. 2113. 2114. 2115. 2116. 2117. 2118. 2119. 2120. 2121. 2122. 2123. 2124. 2125. 2126. 2127. 2128. 2129. 2130. 2131. 2132. 2133. 2134. 2135. 2136. 2137. 2138. 2139. 2140. 2141. 2142. 2143. 2144. 2145. 2146. 2147. 2148. 2149. 2150. 2151. 2152. 2153. 2154. 2155. 2156. 2157. 2158. 2159. 2160. 2161. 2162. 2163. 2164. 2165. 2166. 2167. 2168. 2169. 2170. 2171. 2172. 2173. 2174. 2175. 2176. 2177. 2178. 2179. 2180. 2181. 2182. 2183. 2184. 2185. 2186. 2187. 2188. 2189. 2190. 2191. 2192. 2193. 2194. 2195. 2196. 2197. 2198. 2199. 2200. 2201. 2202. 2203. 2204. 2205. 2206. 2207. 2208. 2209. 2210. 2211. 2212. 2213. 2214. 2215. 2216. 2217. 2218. 2219. 2220. 2221. 2222. 2223. 2224. 2225. 2226. 2227. 2228. 2229. 2230. 2231. 2232. 2233. 2234. 2235. 2236. 2237. 2238. 2239. 2240. 2241. 2242. 2243. 2244. 2245. 2246. 2247. 2248. 2249. 2250. 2251. 2252. 2253. 2254. 2255. 2256. 2257. 2258. 2259. 2260. 2261. 2262. 2263. 2264. 2265. 2266. 2267. 2268. 2269. 2270. 2271. 2272. 2273. 2274. 2275. 2276. 2277. 2278. 2279. 2280. 2281. 2282. 2283. 2284. 2285. 2286. 2287. 2288. 2289. 2290. 2291. 2292. 2293. 2294. 2295. 2296. 2297. 2298. 2299. 2300. 2301. 2302. 2303. 2304. 2305. 2306. 2307. 2308. 2309. 2310. 2311. 2312. 2313. 2314. 2315. 2316. 2317. 2318. 2319. 2320. 2321. 2322. 2323. 2324. 2325. 2326. 2327. 2328. 2329. 2330. 2331. 2332. 2333. 2334. 2335. 2336. 2337. 2338. 2339. 2340. 2341. 2342. 2343. 2344. 2345. 2346. 2347. 2348. 2349. 2350. 2351. 2352. 2353. 2354. 2355. 2356. 2357. 2358. 2359. 2360. 2361. 2362. 2363. 2364. 2365. 2366. 2367. 2368. 2369. 2370. 2371. 2372. 2373. 2374. 2375. 2376. 2377. 2378. 2379. 2380. 2381. 2382. 2383. 2384. 2385. 2386. 2387. 2388. 2389. 2390. 2391. 2392. 2393. 2394. 2395. 2396. 2397. 2398. 2399. 2400. 2401. 2402. 2403. 2404. 2405. 2406. 2407. 2408. 2409. 2410. 2411. 2412. 2413. 2414. 2415. 2416. 2417. 2418. 2419. 2420. 2421. 2422. 2423. 2424. 2425. 2426. 2427. 2428. 2429. 2430. 2431. 2432. 2433. 2434. 2435. 2436. 2437. 2438. 2439. 2440. 2441. 2442. 2443. 2444. 2445. 2446. 2447. 2448. 2449. 2450. 2451. 2452. 2453. 2454. 2455. 2456. 2457. 2458. 2459. 2460. 2461. 2462. 2463. 2464. 2465. 2466. 2467. 2468. 2469. 2470. 2471. 2472. 2473. 2474. 2475. 2476. 2477. 2478. 247

i Baka T. i saka T. — j. niese.

„H. est bakaſan do s. h. — nomaſtia i eciſtaraſy.

„— kqđ se ta mawnoſć? — niese: „co to iſki naseſy?

„Co' wam to iſki labeſy?

„Trebaſy być ber oruciaſy, b. z. d. e. s. y. b. n. e. s. y.

„Patnie iſki eſoniek. biedny aćciſy p. n. e. r. e. c. a.

„Gotwie sam ſa. sieb i, i d. l. a. s. i. a. r. i. e. t. e. g. b. —

„Na co ten waseſy darmo aſp. n. e. t. a. c. i. e. s. y.

„Wasyſtka na n. i. e. m. ſ. a. h. p. o. j. d. z. i. e. i. ſ. a. h. d. o. t. e. d. c. h. o. d. e. n. t. o.

„— — — — — „Smutek iſki wam n. i. e. s. y.

„Na w. e. s. t. o. i. e. i. g. s. a. b. o. r. a. — u. e. r. y. e. s. i. g. m. a. w. n. o. t. o.

„Alteſcie a. s. e. r. c. a. e. — i. e. l. e. — c. o. w. a. m. p. r. o. i. n. o. ſć. n. i. e. c. i.

„— — — — — „W. i. e. c. d. o. d. o. m. u. d. i. e. c. i.!

„Alte. i. u. t. r. o. — w. e. s. t. e. p. r. y. i. d. z. i. e. m. i. o. d. r. a. m. i.

„— — — — — „A l. e. h. c. i. a. m. i. e. h. b. e. g. n. i. e. a. n. i. a. n. a. —

„P. o. r. t. y. i. p. r. y. a. s. t. y. — i. e. c. i. — l. e. a. x. i. e. s. b. e. r. — c. h. o. t. a.

„A co to iſki? — g. n. i. e. s. i. n. i. e. b. a. k. a. t. a. — s. a. n. t. o. t. o.

„O. t. r. a. c. i. e. m. i. e. p. r. e. s. t. i. e. c. i. e. — O. t. r. a. c. i. e. m. i. e. b. e. d. d. a. i. e. c. h. i. e. —

„C. a. g. o. p. ſ. t. a. c. e. s. — „m. i. e. g. t. o. s. i. g. w. i. d. m. o. a. s. p. r. a. p. ſ. t. o. k. i. e. m.!

„— „A. t. y. m. o. i. e. — „— „i. a. a. x. o. r. a.

„P. o. d. ſ. t. o. l. i. k. i. e. m. d. o. m. a. m. i. e. d. i. a. t. e. m. u. j. i. o. r. a. —

„E. — „W. i. d. m. i. e. — „Na b. y. t. e. m. c. o. k. o. s. t. a. n. i. e. y





1. Diege die der die die die  
 2. Diege die der die die die  
 3. Diege die der die die die  
 4. Diege die der die die die  
 5. Diege die der die die die  
 6. Diege die der die die die  
 7. Diege die der die die die  
 8. Diege die der die die die  
 9. Diege die der die die die  
 10. Diege die der die die die

*Leontideus rosalia* Linnaeus, F., ibid.

Amherst, N. H.

*Vincetoxicum Quercus* *whittoni* sp. nov. J. C.  
D. J. C. 1925

Vincent Ferrer

Simple device used

fa'ac l'ac l'ac

Illegible handwritten text.

the point at which it is

Leaving aside the

*a l'hygiène est la base*

De me e agora é a coisa boa!

10 12 13 14 15

✓ 100 100 100 100 100

*... ..*

and indeed, as a

Sancta Maria

oblasz. 'Polska' s.

Wielka i mała

Wielka i mała i mała i mała

Wielka i mała i mała i mała

Wielka i mała i mała i mała

Wielka i mała i mała i mała

Wielka i mała i mała i mała

Wielka i mała i mała i mała

Że nie kończymy

18 d.

Od takiego kończymy i kończymy

to nie kończymy i kończymy

Ma kończymy

to nie kończymy i kończymy

to nie kończymy i kończymy

to nie kończymy i kończymy

to nie kończymy i kończymy

to nie kończymy i kończymy

to nie kończymy i kończymy

Ma kończymy

to nie kończymy i kończymy

to nie kończymy i kończymy

Adres

5 paź 1820.

Ułbóć do wyprawy... i... i... i...

to, kot ch... i... i... i...

Do... i... i...

O!... i... i...

... i... i...

... i... i...

... i... i...

... i... i...

... i... i...

1820.

Magrobek

Ja... i... i...

... i... i...

... i... i...

... i... i...

... i... i...

... i... i...

... i... i...

Magrobek

... i... i...

... i... i...

... i... i...





Lib, n. 100. int. Stato. n. 100. 1820.

1820.

Lib. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.

Stato. n. 100.





Przedmiotem niniejszego jest...

...

...

...

...

...

...

Tak, ierzynie czasem wazniejsze...

Niemniej jednak...

...

...

...

...

...

...

...

...

Tak, ierzynie...

...

Tak, ierzynie...

Tak, ierzynie...





[illegible]



[illegible]

Lub Jędrze, dme, pnieklina, pnieknie się sąych boleści.  
Tam buralniwej pniekter gniew swój rozposiada,  
Tem grzeźniój baschier z karty pnieknie dze zabiera.  
A pnieknie potajania, w onileceniach kładnie,  
Pnieknie niby gosażenie, ostatni gosaż kładnie.  
Miechajmy daleko od tego zaproszenia  
Co pnieknie do nędzy i a cnoty wyprucia.  
Tutaj też kuczmistrz pnieknie się tradów i mrozu,  
I kuczmistrz pnieknie wyprawa do stoku.  
Oparty pnieknie otworzył podawie,  
A kuczmistrz kuczmistrz pnieknie oboje  
Miedziem i kuczmistrz pnieknie w kuczmistrz i miedziem dale  
Abysmy się pnieknie do iadalnej sali  
Ale nikt się nie ruszył, bo w kuczmistrz myśleli  
Ze w kuczmistrz gość kuczmistrz równe prawa daleki;  
Bo chociaż kto w swem sercu pnieknie w kuczmistrz miedziem  
Pnieknie w kuczmistrz kuczmistrz nabył kuczmistrz go kuczmistrz.  
Gdy w kuczmistrz w kuczmistrz miedziem radu miedziem stała  
Kuczmistrz w kuczmistrz swoją kuczmistrz pnieknie podać  
Tutaj w kuczmistrz też doboru w kuczmistrz się pnieknie  
Tam takie do kuczmistrz sblizył się oficer;  
A pnieknie jak o miedziem nowe robią kuczmistrz,

Abysmo się, nie śmiać głośno, pomygryzaniem wargi.  
W środku stołu na sączyce: bawmukowej skąty,  
Herby pańskie karmelcem pomykpienie skąty  
Głogówie i wieniec dyżurniam skłonię,  
Wystawiając na prawo i lewo i dół  
Choć dwa nasieć nasadzek a dragant wyciętych  
skądinąd o miodziech gorczych i siwiznych  
Tęfułki, karcze, a bryle, a bawmukowa spodu,  
Czaszeczki polega starożytny rodzi.  
Czaszeczki, galarety, blaśnianie i masy,  
Krośny, torty, owoce i karmelek stoisz  
Wszystko pniekoniecznie o naszej gali,  
Nie pnieć w okolicy pnieć i pnieć.  
Wszak co się ma stać, naprowad, i to co się stanie,  
Kawce musi wytrzymać pnieć i pnieć  
Albo nie się, dargi skączych i miodziech;  
Widzisz się do naszych: zabić a talerz.  
Tak kiedy swe pnieć i pnieć: mać chieć nasproch;  
Musisz albo nasproch albo też nasproch.  
Tęki — i dół a miodziech i nasproch nasproch,  
Dla Tęki byłko swoje gęby skączy.  
Chyćono a widelce, lecz nad nasproch;  
Chyćono a widelce, lecz nad nasproch;

Przerwał cichość. Lyktański przedwiecznym rancikiem,  
Mówiąc głosem wzmiosłojazmu: „teraz wstanie pora  
Kieliszkien wyjąć. Dukat a kieszonki doktora”

Wielu go wstuchato a biesiadnej eselacji,  
Bo kto wino doradza, czasem dobre radzi.

Tuż piótmieki raz trzeci alizali lekaie,  
Tuż Wacław panowie. Annie. saarady radaie,  
Tuż wiesze tuż inchove a Wocławskich karmiolek  
Kłamiągów choiwa miodziar chowa do kamzelek.  
Tuż kłamiągów, Tępsko erwarlej doia dą potraczy,  
Gdy Radca Guzon, erłowiek niepożądany stawy,  
Chwazi puchar, nazwany Augustowski drzonek  
Tak on wstandar pod Lodi Italskie wawronek.  
I odkaślugawry kłamiągów „No samą panowie,  
„Kolejno wypiciemy Solnizanta zdrowie!”  
Wtem kapela w skrycie w przedprochach stała,  
Na kłamiągów i trąbie. Trębka nam nagrała.  
Tam się przeląkło, dręty pramny, ale się rozśmiały;  
A kłamiągów potykaiąc ostrośnie krawaty  
„Mnie się” meze „najlepiej przy muzyce iada”  
I dwa udk a skrudetkiem na talerzu składa.  
Lyktański Radca tchem iednym i każdego musit,



Tak wypić iak on wypić choćby się zakochał,  
za Jałowieciem i świątą kula i świątą i świątą  
Łatwy i kielichy, a świątą i świątą.

Łat się węgry, prawdziwy świątą i świątą,  
Titoń, świątą i świątą, świątą i świątą,  
A lubo go świątą i świątą świątą.

Choć i świątą i świątą, i świątą i świątą,  
Mimo nasco świątą i świątą i świątą,  
Niepodobno wim świątą i świątą i świątą,  
Tem mniej i świątą i świątą, co świątą i świątą,  
Spicieli stare wino i świątą i świątą.

Wiem i iest i świątą i świątą i świątą,  
Lecz nas świątą i świątą i świątą,  
Ia świątą i świątą i świątą i świątą,  
Daję się tem uciec, co świątą i świątą.

Mimo tego świątą i świątą i świątą,  
A skom kto nie wypić i świątą i świątą,  
O! bodaj się i świątą i świątą i świątą,  
Gdzie gospodarz i świątą i świątą i świątą,  
A iednej miu świątą i świątą i świątą,  
Nalone, świątą i świątą i świątą,  
Czwartoż świątą i świątą i świątą.

Prośność była przy stołach; a pierwszeństwo w radzie.

Gdy podwojną zastawę wytkniono butelek,  
Najdzielniejsi ryceze, powstałi z krzesel.

Wzrostł się gwar, nieporządek, a w tem zamieszaniu,

Niezapomniący matki dzieciom o śniadaniu:

To co mogły, ciasteczko, gruszeczek, cukierek,

Spiszcziwszy pod stół tłoty do Omonierek

Mie myśleć jednak aby ci co nie siedzieli,

Tuż dosyć nasyceni iść i inne nie chcieli;

Czasem: na cześć Hrabiemu i niesfornej zgrozie,

Tak bezстыdne rośdactwo w rozbitym obozie;

Rwał skawathę potraw, lub zrazy pierzeni,

Gdy się tylko potniówek śmiał wycylić z sieni.

Wózek wyglądał stół, nigdzieś auto zastawiony,

Tak w sprawie: Perazyny, francuzki, furgony.

I z równym się ten porządkiem skosierpła biesiada,

Tak ta wiecznie pannictwa Moskwy rejterada.

Była to, pora w której chłade m bez kałasu;

Niepostrzeżony w ciemie, wymknął się zawczasu

Leś szanowny Łybskiński o to racnej intencji

Wymknies: „takż czas odjeżdżać? ej! to się nie godzi!”,

Targowie z ręk. kapelus, pryskowpersey cwałem.

Przebiegiem nasycały dany smaczkowi do chłodu

Pomimo woli takim pozostać musiałem.

Podajęś mój dyktando, niebył tak ochotny!  
Wniej gwałtowne bytoby, mi pewnie wpadło w serce.  
Niebyłbym wcale skrywał bredni politycznych,  
Wnioshowe majdańszenie jurek i uwag ulicznych.  
Waneczków bez dancipru, sąciostwa bez braku,  
I anegdot iatonych, rozstrzałego smaku,  
Nie będę ich powtarzał bo co z tego nasradzi.  
Ze sądzicie, mato świątyle a miuchów radość?  
Takiu porcie sposobem wstrzymać uśmiech płochy,  
Gdy kto bierze za jedno Włochy i Włochy,  
Kamadeż za komodeż, kont za ponce, i ani  
Wacha się Kityling arzić za Matalani?  
Tak, kiedy wieśniak iahi, nie wie, nie a na wiele,  
Lea agoraa, gdy Wielmożny Hrabiś iahi m. ciele!  
Tak to boleśnie widać, gdy wielka młodość, i  
Nie wie nawet z pewnością, kiedy Polsha leży.  
Kto? kiedy? iah mią orządait? i co się z nią stało?  
Wtóry ią upodłiti, lub oknyli chwata,  
Taki ią, ku świątosić przednoai ty prasa,  
Ale swobod krajowi nadajeł Moskwa?  
Trapi mnie ongiś ta orzeka; ale Jaićko Bogu!

Dołek chochaj Ojczyznę naszą i matkę.  
Wtem rawnasty klarnety; sacęto tańcować  
Pa trzatem? — gurowatem się bo iakże dawać?  
Gdy wstawy, iak się adato, wyci się musiele,  
A pocieni tak filzuali iakby przetrwali  
Kgodacie ouchus amaryphę, uadom na pocienę,  
Lgdie trzeba kroc zachowuje, to ten shacem w góę.  
Lgdie gładho sunęć mogę w pocieniej pocieni,  
Om leicie iak na spacer iakowibity pocieni.  
Lgdie lekko i uktadnie wykonywać ruchy,  
Ten kupie iak gniadosach gdy go góę z mudy.  
On dacz iak niedzwiedzia wodre maskagastu,  
Wytreszaczamnieć wry, sacępie miótaw kaniu  
A to worytha bez takhu i uszanowania  
Mato wart kaniu taki według niego adania  
Domyśladem więc sobie: niechowie panowie  
Takhu w nogach? — pnygnajmniej razię go mić w głowie.  
Kzyre, i niech się każdego galej poi dusza  
Ta poiadę do domu, choć bez kapelusza.

---

Na wigilię Bożego Narodzenia  
„Imier rok trwać będzie co się dziś stanie”



Tak babki nasze mawiały  
Dajcie mi bracie moie kochanie.

Bym cię catował rok cały!

Odprawić na wieść do Dam Wawerskich  
podczas sądu sejmowego Łasicczych 1828 roku  
od Dam Wawerskich, Łasicczych.

Teraz powracamy niebogi —

Niedy skoho's blacha meta

A patrzytyram nam w nogę

Węzał nieludski pocta!

Leć shore tak iest zawzięty

Re od atosi ledwo się

Niebiem w shotasie pięty

I nie chęć robimy plije:

Nie mył iednak okrutniku

Reśany Tashawe sta gości

Bo miewa ię ich bel like

Harzblek płasany ac atosi.

Tak on poset pniekupiony

Chciat biorge, shaby rujnować

Tak my onathie, cōrki, rōny

Chcemy wrogów zataicować

Kadna nas prosto nie błądzi

Choć i nas obwiniają, srogo

Półki polski Senat szedł

Półki iśnaw skakać mogą.

Parodja choru strzelców z Freyschütz'a

Do muzyki zastosowana

Dobry przyjaciel abierz się w szło

I pomocy nasen rozpiewać wesóło

Wszak często miewamy smutne dosyć chwile

Ten mądry kto uanie przepadać nie mile

Wypijmy kienkonie

Za prosciorzechwadowie

Bo wrod atej powodzi

Mniej polski ich wodzi

Niech żyje M. N. N. do późnej siwizny

Dla swoich, przyjaciół, i drogich ojczyzny

— hup, hup, hup —

Druzyno! Daj wino

Dalejże, dalejże, } bis

Dalejże, dalejże, }

bul, bul, bul, bul, bul, bul, bul, bul

— półki stacuj daban

Ta saklanka, chochanka,  
Od reki do reki  
Od reki do reki  
Niich chodzi, esas stoiti  
Od reki, do reki,  
Od reki, do reki,  
Tyk, Tyk, Tyk, Tyk, Tyk, Tyk, Tyk, Tyk  
Ctoż wypit han.

ficiq dalory a dmiara gnoiowij  
podkomać

### Zdroj i gnoiówka.

Ras gnoiówka wabota

Iergaty a droj salaśa

A chuz stwierdzić sabot sarój

Trugneda go amieniē a gnoj

Ale a droj.

Miernie stręgać swej natury

Rasose wybijać do gory

Ale a doł popłynął a gnoiem

Sam rosta wazy ergatyw a drojem.

~~Podkomać~~ Podkomać i ludziom sepancie nie sprzysia

Co zuzaregistrir kszataci — to podobija.

## Bayki.

Гледа и сега.

Всего орашав кто-то маршавск пленар,

Tak również klóre kryptogramy i wysłane:

„Dys' iest mierni, by miady nie myslisa o sobie,

„Za ciebie chronię strzegę zgoda i miłość moją“

„Dann seist du das, was du bist, und nicht, was du sein willst“

4. Wiccej prassi kawaq, anizeli Jorem

11. *Mathie „gdyż ciębie nieśmiał, prócz jak ciębie wzmocniła*

«Где бы ни ты, простишь ли меня, как и когда» —

Slonitzko škovane ciarno — a sem gospodari avóci,

Podnawiając sprawę, żniósłaby wyrazić

Где восторжествуетъ истина и правда

*Lecia plessa* z wiatrem. Biarno na schowanie

Вѣкъ сіе, на свѣтѣмъ имѣнѣмъ твоѣмъ, Господи, вѣнчаемъ.

Bo choť náhne poznosť bez náhna iest ničem.

Ja bajka: a tych miśch uzy, do tych miśch razniwa;

Ze tam gdzie nie mać łatwo dostojność iest plemna,

Mucha!

Lata herbatej macioj na herbina

W stocone gołciom syfiję sto dyle ciary —

Сростъ издѣлю мисна; на рого. котина)

28 Wisconsin  
1817.



Otworzę, pusażę a sonarumiekanary  
Niobacna co będzie potem  
Doręć się teraz sążsiwa  
Cichym do pusażi nakłada się lotem  
Tęciarsie pastary uajawa  
Ale mię tego sprządkuż zastawy  
Imyrem stodyczę, muchę upoioną  
Miespostnegkary w prośad mżawy  
Bamkonięto w puorce i w łękt postawiono  
W krotce a letargu iść syta stodyczę  
Deknie, wznosi się i biega  
Szuha iak wylecie, latać sobie rżęry  
Lec się w wżacenie sprostręga.  
Imięno litosci bżaga miosazęśliwa  
Głos ię mię siega daleko  
Imięno sił twóich bemdkona uajawa,  
Abyt twarde stowy ię mięko.  
Tada maresacie na prowabny onflonie  
Tui bez nadzięci okropna ięj dola  
Miosę ten pnyktda w swoim smutnym rżenie  
Be stodka mawet abciia miewola

28 Wsiciuń 1817

Tę postanowiej bajki do Pani M. W.

Proszę tę bajkę koniecznie chcieliby  
Dowiedzieć ile w niej ~~ma~~ siły  
Że wolność ludzi przynęca widzieli  
Lecz widzą że się dają myśleć;  
Bo raz w wielkiej swobodzie  
Widzą powabne swe widzieli  
Na swoją wolność prawniczy chcieli  
Gmizając kajdany z Twojej ręki  
Dwa Wilki.

Dwa wilki w jednej kniei, zagadali się w zgodzie  
Do ut des z prawa myślenia, było u nich wiodzie;  
Młoty a nich adapał, czy kosa, czy krowa

— Rozdzielali na potowę  
Lecz spinyknęły sobie mocno te wystęgi  
Sprostnegłaz w łce, prosząc się cię  
«Tam go ajęś mogę mim nadzieję drugi  
«Na dem nie straci on wiele»

Muż i zapraci: — głownie przybywa iół legi

I same straszy sprostnego  
C. sążąc o smocniejnym iół o wilku bracie  
Przece: iakiem to prawem sążę swoją agadacie?

— „Co? iakiem prawem? stoż mi pytać? —

„Moratorium, nie awasa to gąganie?...

„Lec ię cię teraz, a moją przysięgę opiesz

„I na. Pańskim wienchosem zeznam hipotezę —

— „Najbardziej iść systemu dać podobną radę

„Jednak iść wśród nadziei głośnym spieć się kładę

Tak to od ludzi, drapieżnie stworzenia,

— przejmując egoizmem

### Fura i sianiem

Nad Salgakiem, a naszy krajem

Pręży to w rozrywce

Ze ubiorą w chasmona i konia i wół;

I hań, obić prospołu.

Taka para, niedobrana

Wierd Bartłomiej nadług siano;

Gniazdoszek owsem karmiony

Widząc oczy i karkiej strony

Nuż się przegrzeć nuż się wspinąć

Nuż posadzać nuż przysięgać

Nuż równie stroić korwek.

Wół sam ciągnął wół do miedy.

Na to iartownię iakich przedno w miejscu

Proce: „ten zaprzęgi uważaliżście?”  
„Mnie się wdać się w tej fursie  
„Tak w każdej Magistraturze  
„Złazi się do parady a w parady do pracy... —  
„Len to nie do was rodzący.

### Monie.

Takaty konie w stajni miał siostrę młodą,  
Ze ich tak wzięła, strzegła, biję i mokoła;  
Ze choć pod krytą ziarno uprasia równiny,  
Pnieci na obroch same dostać agoniny  
Ze muszą aniłazę amosić obejścia zelazne  
agota, zięć niessarekliwe.  
Osiot co w swej zagrodzie, twarzą oset głodał  
rude i nie podał  
Gdy stang. reń: obraty do prania w postać.  
- i Kupie Monie, od razu mieduchaty ośta.  
Lecz czy wiele dyshaty na swoim wyborze?  
Monieki wybor wśród ludzi odgadnąć to może.

### Gruszka na kościele.

Na bajkę lub przystawie, strygnął ludzi wiele  
gruszek na kościele.  
Jednak byż świadek w moga w potrzebie,



Ze się adarzają podobne dainy  
Bo samie mam u siebie;  
i takim porczywy.

Niedaleko kosiota są także i sady,  
pomyślał więc do swady.

Gniewakar co na kosiote nie tykała ziemia,  
Wszystkich drzew razem w sadzie pogorzała plemia  
I chociaż nie dawała owocu ni cienia

Chciała jednak pierwszeństwa z swego wywyższenia,  
Ceniła się nieporówna cennie więcej iak drzewem—  
Nareszcie iak sad cały raz powrócił z gniewem:  
„Har das, leu twa posada, iest wiatów i gnyisko,  
„Wieda nawet, że upadku swego ieste blisko,  
„Bo gospodarz piasniety na korzyści cele,  
„Nie dozwoli parazytkowi, rsnąć na kosiote.

### Psy.

Właśnie i w nocy od wschodu do zachodu  
Psy nie one strzeżę stodoł i ogrodów  
Wszystkim szkodnikom przystępa broniły.

Wito się, pokusił do żanickiej wstasności  
I hara, Achiōgo gny dty Jęgonności  
A najonniej, poby dobrze adnawady

Było wśród stąg Łasickich, Łachowców nie mało  
Widzieli się to cwałując, psem mię podobało.  
Sam nawet Łachowości, kiedy się raz skradał,  
Jadłom potradał.

Nie mogła nawet zrelacji ich lubić,  
Mielkościwie Kasana;  
Myślał, ażeby się porzucił, lub zgubił,  
Czekała przyszłości Łana,  
Widzieli a dobr' do dóbr iednił na finemianym  
Wszędzie wielbiony i wszędzie kochany.  
Wziąłby Łan wreszcie, ażeby grać adradliwa  
Łasickiego Dobra mur obwiniać stożre  
Taki to p. n. dworach bywa,  
Kieco more

Można; « Mości Dobrodzieju  
« Nieścijesz, kieco zdołniesz,  
« Kady Łanu stary srebro  
« Ba finemian rapida, biema.  
« Pocz nież wzywać taką p. n. z chodzę,  
« Co spaci mię daje Łanu i zrelacji?  
« Myśli tylko anadzię p. n. z  
« Kadygo grypię i z kadyw się wadzi.

„Niech Pan idź do innego odesi, żołwaku  
„Lub skaganiconi na przyski Turiculen na karku  
„Mianęsanykac iak we dniu tak w nocy;  
„Obo z nich tu żadnej nie słuszny pomocy. —  
„Radziśi narzet by ich topić karat. —  
Panco się nigdy smogzić nie canarab,

Odnuć projekt stosić  
Ale upasie, iak kaćdy ciotliwy,  
Odradnej' czeladzi, bezpiecziśtwo nczery,  
poruczył' picy.

Tak chcini' tuż mi strażeni straż,  
wszędzie drapież wszędzie wfaż.  
Nie nie całe nic nie sążte,

Co tyłko sławich smaciakę ponzę,  
Sanneu Panu sarochi saffjanow  
Wwiec sone smaczego wyjęli z pod gdowny  
Wkouras dopiast gdy się ocucit —  
Kunde panyaricid

I pioletgionac rozkarat skatarnie  
Gdzie przy saurakaję tam Panu pici bezpieczie

### Wrona

Tak to bywa, aadrosiż, i głupstwem wiedzioną

Stanieśta przed Jowiszem ociężała wrona,  
To przystępi do Aronu Gasimeda znowi,  
Twierdząc że warów obłędna i przeprosi:  
Gładząc Olimpu, jeżeli adw. zostanie

Da postuchanie.

Tę nową wstawić raczył wyśmienicie Arwici

Tę w pogodnym humorze,

Co anu wiec wrona, i wrona będe pisać,

— Niech uinny pisać kto anu.

„Gotędny Ganie! moco z umieszczeniem

„Ale się dzieje, pominędy skrydlatem stworzeniem!

„Wroble, Arzoadke, przesłorki, turhawki bokasy,

„Co się tylko wyleże mark'otacki lub dżezio,

„Wszystko masłyst wysoko, masłyst szybko lata!

„Postzegam; że te niebospiczanie czasy,

„Jeżeli potrwać miłościwy Ganie,

„Wyspierszą nam skonie i ciata,

„A wprzód upadnie iwoic panowanie,

„Głaz uśmierzyć ten popiół adriozatej natury,

„Niechaj ptaki latają wszystkie tak jak kuny” —

„Ale Jowisz, którego w rządach mądrość godtem,  
Uśmierza się z siłotą nad rządaniem proctem,



„Ine! „oigdy, porządkiem nie odanioniz siriata,  
„Niedaj sobie jakas nactki tak umie tak lata,  
„Wola moja na zawsze jest wam objaśniona,  
„Nie trzeba aby dla wron, każdy został wrony.

### Kora na Wozie

Kora następną do miasta iadęca na wozie  
Tak to i ciotkach gdy wysoko siędzie

fychy mabędzie

Nie tylko wotacie towarystwo kochie.

Kadawie chciata; lecz tego spotyka,

czy to siriata czy indyka,

Każdego zatrzymuje i każe mu prawi,

„patrujcież kashani!

„Tak do mojego wozu daleko od siebie.

„Tyle wazacy jestesie odemnie wiadomosci. —

Korzy, wotcie swaj siostry rebrany siez w kupie, tak glupie

Dalej sie nie wotciezaczac, musi kadawiec brady,

Muz wotciezaczac, „otoz pracię prapady dla koi gody”.

Swinia; chocia i z kora podobnie zagadka

Nie nie mowisz na siriatai pracię pracię iadta

Indyk na wozie skoro kora doczyt

odpowia: „ciesza sie saczete,

„widząc cię w tej harjeme,  
Leś iś Pan z panów. — i skrzydła wzbiory.  
Stępnął wreszcie gospodarz, a chorążychardniał,  
Jeden ułtów żaktyżę oarem oddawata;  
Tak mijając staw, górkę, orne, pole, piasch  
wjechali w lasch.

Raiz pny drowe spiję pod awrotem,  
przeustracon w oru kochotem;  
Kacęł w gestawie, bieżę bez ustarhu,  
Leś hora konykowi: „nie bój się kochanku;  
Owsem się porępatn omeu wypróśnieniu;  
Wszakże i tobie, małemu stworzeniu,  
Moga się takie wydany godności. —  
Na to się raiz: „Dziękuję, Wasamości,  
„Bo was gospodarz na to nawrż wsadait  
„By skory wasaz o wasem dobru radait,  
„Wolę iś moim, wolności w boru albo forie.  
„Miałe wasze honory na adradzieckim worie. —

### Śleszer i Jaiak.

Śleszer, choć się owcy na grabiezie wsadrit,  
I pił a się skory iak osaz iagody  
Mia tylko zię się a cadem stadem wsadrit

Taka najgorzej się żyje tu, przegodny,  
Tęskni się czasem, ile tylko odta!

robak bez kota

Mówią: „dzwoni niegodajowy

„Obiad z tranu wyszłiście miły

„Dopiero nogami pastwiśka i pola

„A nadzwyczaj to za swa sola!

„Zemnie mego starania i picia,

„raz po raz beczy.

„Gdyby odennic stało salezato

„Tędy i niedaj owcy nie rostato.”

„Ciekaw co słuchasz tych wymyślnych atorecei?

„Każdo mu powie, bez najmniejszych procei,

„Nie psujcie sobie dobrego humoru,

„Udaj się raczej w tropiarności, śladem

„Wydaj owcy z grzbieta i powróć do baru,

„Bo i tak stało porostanie śladem.”

„Umilkaj kłosiar w prawdzie, lecz się nie poprawiś,

„Lecz w swej myśli uwagę zostawiś

„Ze wiele ludzi jest a kłosarzy niedziwn

osobnie w naszym kraju.

## Barany.

Nie mogąc owiec zastawić berkaarnie

Gniazdo wilków w pearnej kniei,

Bo pilnowane stał się owczarnie,

Porbawitę go nadziei;

Podstępnych ścieżek usyna,

Zgraja podła i zdradliwa.

Wanawiając w owce, że culi pastora,

Groźnym są ciężarem skada

Bo i tak, co chce, Pan wilk sobie bierze

Dusi ogryza i zjada.

Grasując deputacją do Pana wyprawiać

I koczem gęsieli, gniazdo swoje zbawiać.

Owce i tak owce, lecz ślepe barany,

Wyrwanym się z posied gminu

Prigina nibyto znakomite frany,

Dopietnic stada szkodliwego czynu,

Taa misernie wiking strącać kielha

wycina wzór wilka.

Nie wiem czy siemowolity najłepszego z Panów?

Lecz też deputacyi stożomych z baranów!!



## Myszy i Koty.

Zjadły myszy Popieła; to w ten czas ród koci.  
Bez okrutnych pazurów, był szczerem. Dobrze.  
Wzrędać białą śmiatą, bez zawady, bez wojny,  
Żyły myszy szczęśliwe, i kot był spokojny  
Na jednym polcu, sadk, w ścisłym i kotem  
Leż potem,

Kiedy koty morderce dostały pazury,  
Odwrócić się niewiemnej porządek natury  
Ginęą ustawienie ich w polu tak w domu  
Jednak pokorym.

Ucieknijcie, Mogo ciępię korywdę smag  
Chciaty się raz wspomnieć kotom prawą drogą,  
Przechadać wystrasznie: „ze w księżde sódraim  
„Radstawiać jedni drugich: nie było w wyrazim.  
„Że mocniejszy słabiego, nie może ciępięć!  
„Że wianego wspomagać, choć mogłyby zrycięć.

Obesady kotów kersale  
Leż zabranie poufale;

Wyrechty między sobą: „na co się nam wadać  
kiedy możemy poradać  
„Myszy są buntownice, to nasz ocywista

Także wnet ma odpowiedź padło ich ze stryjska.

Polak okropnej przestrody,  
Smutkiem obwarowane srodze  
pochowały się do łamy....

I myśli spekulandois snają, iak my mamy.  
Lizetka; co w miodowicie w pokojach schowane.

Dostawczy się między swoje  
Wysuwają się inne: „wiecież siostry moje?”  
„Oto my ale robicie, to drażnicie Pana.”  
„Lepiej się upokorcie, spełnić nasuszenia” —  
Myśli iak każde trawo zliwie stworzenie,  
Kłutych Lizetki, i każde z nich śmiecie,  
U nog ciemniejszych, pokornie się ściele.  
Myślicie że pokora pnie tagata skoty?  
Bymajmniej; aśnak ich stawia teraz bez sromoty  
Władze nasze przyrzuca do samej nieścinie,  
Ze — myśli winne.

I iak ich krowy i wiatów, nic im ustygnie!  
Będą koty kotami, a myszami! myśli.

### Bocian i Dzierlatka

Bocian z wodnikiem stolicem rachęcony  
W marcu pnył ciął w nadwislackie strony.

Ze stochyż wiatru aragasia i pociechy,  
obsiadł opiryte stochy.

Ale nie długo omanienie Arwato,  
skuię z gradem padał, przez dzień i noc całą.  
Naraziła wiatry, a mrozy rażeniemi,  
Zrobiły skakę z powraczającej ziemi,  
Tak srode; ie wędrownik z potężnego wschodu,  
Minał przed sobą śmiesznie, a iuma i głodu.

Wszystkie go ptaki miłosze śmiały  
Sama tylko dziurłotka, wdała się w morały  
mówiąc: „mój bociasie!

„Twoja w tem winna co się z tobą stanie.

„Ktoż widział, stonem między wyjechać się gajów?

„I powracać do wiecznie łodowatych krajów?

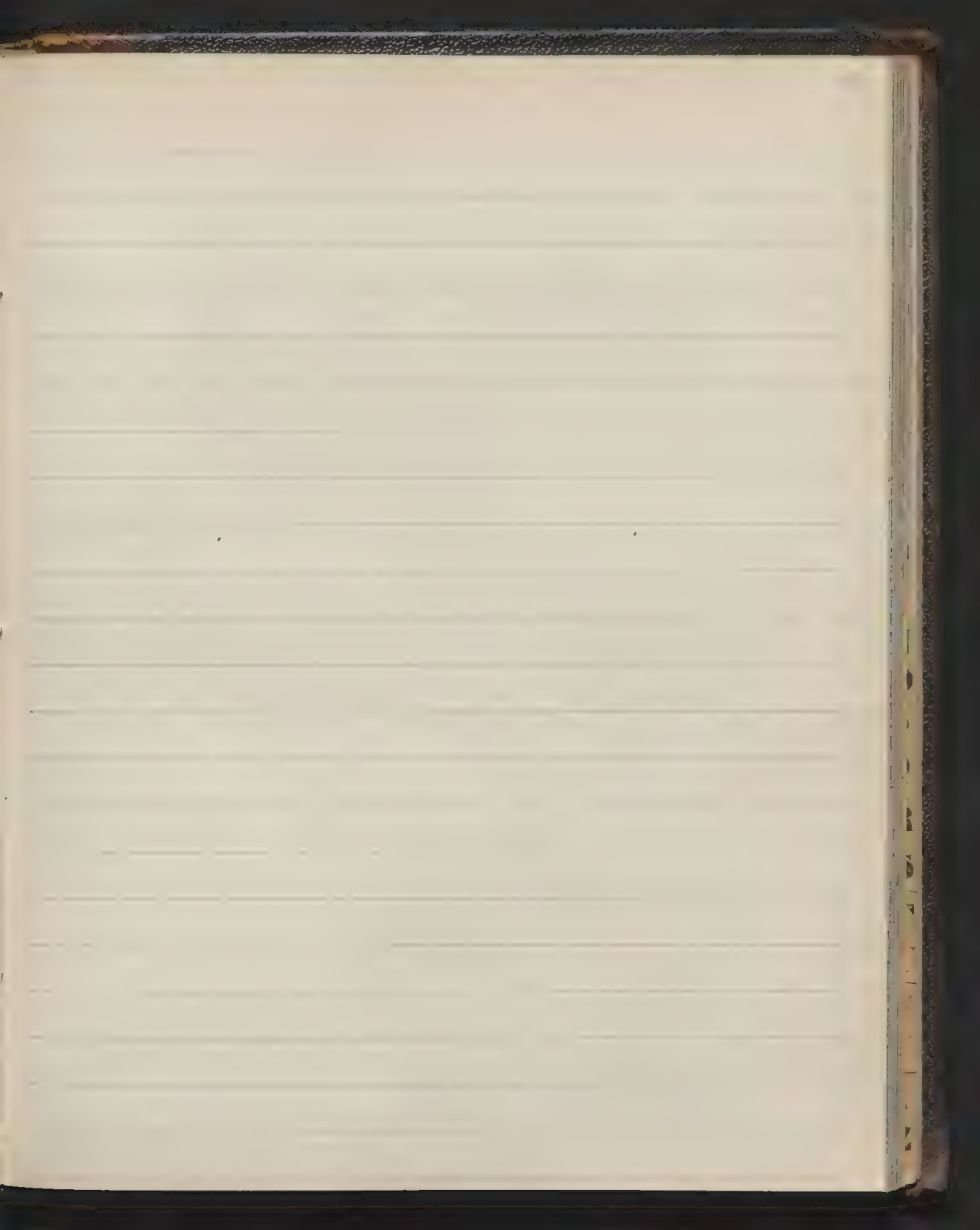
„O! gdybyś na chłopskie mogła lecieć śmieci

„Wyreklamuj się łolskie za siebie i dzieci,

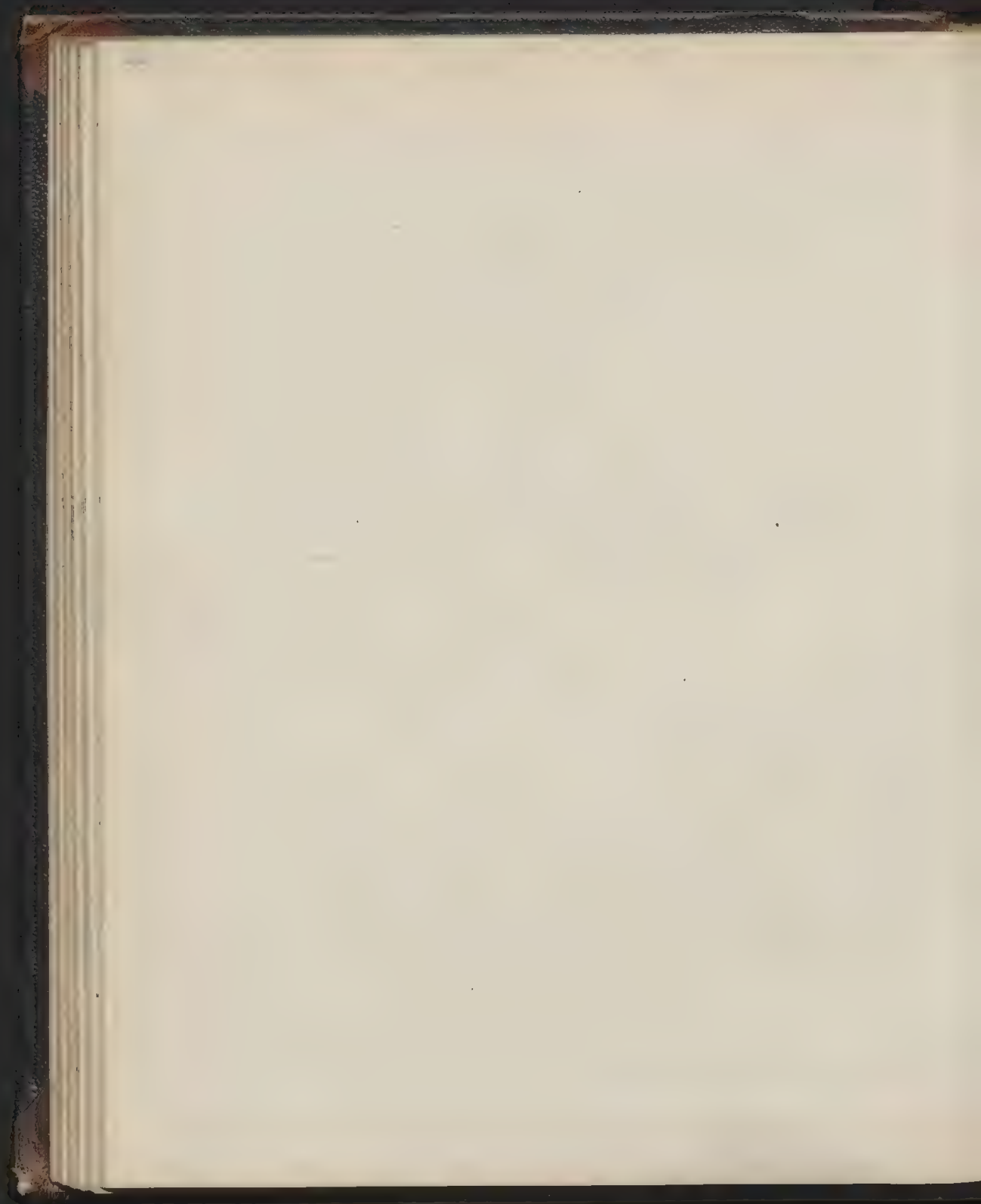
„W której na ustawicznie nieśco przesładnie.”

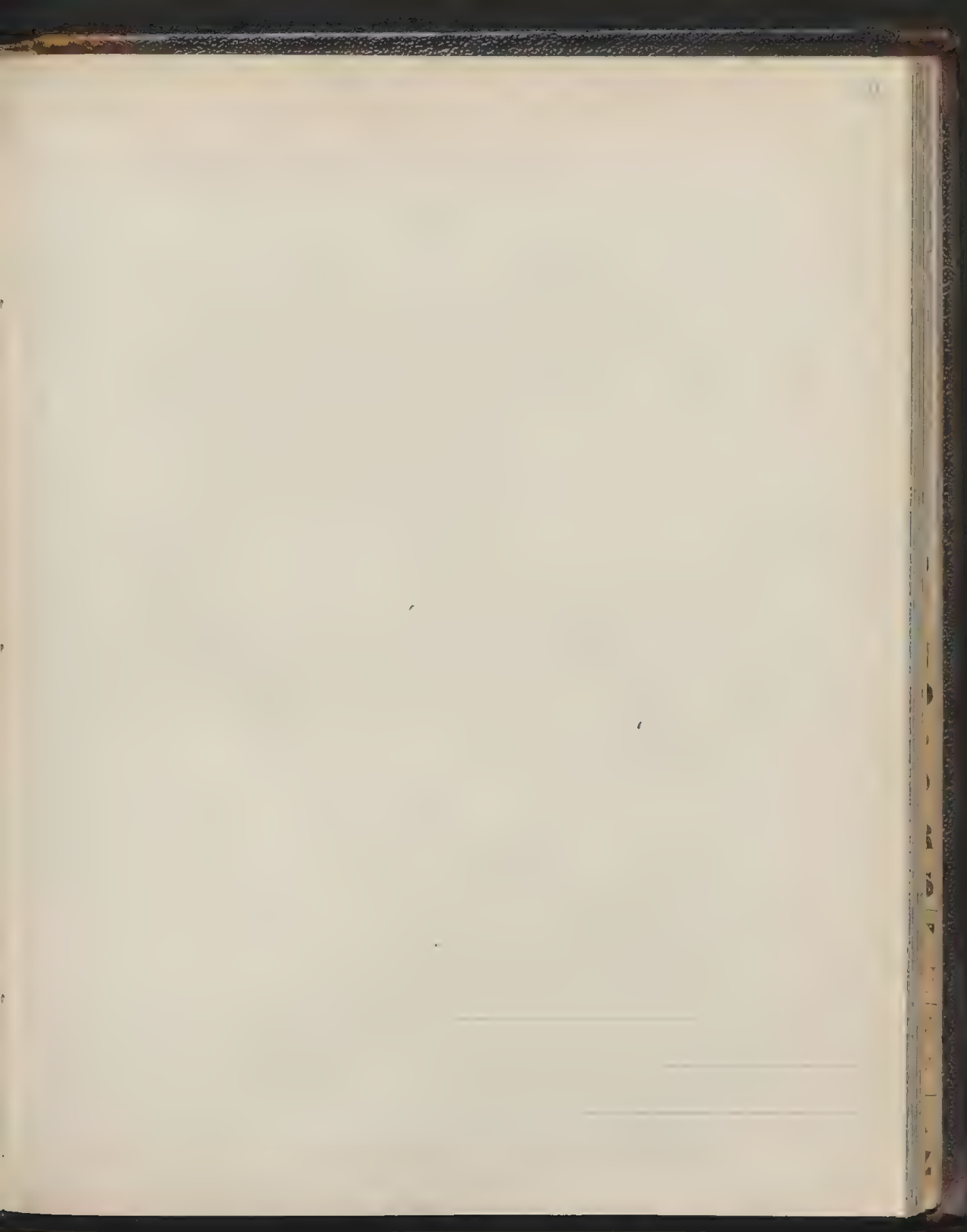
— „Co do mnie „niezre bociasie „i uiazej” zmie,”

„Drogiu kto się z mitosii

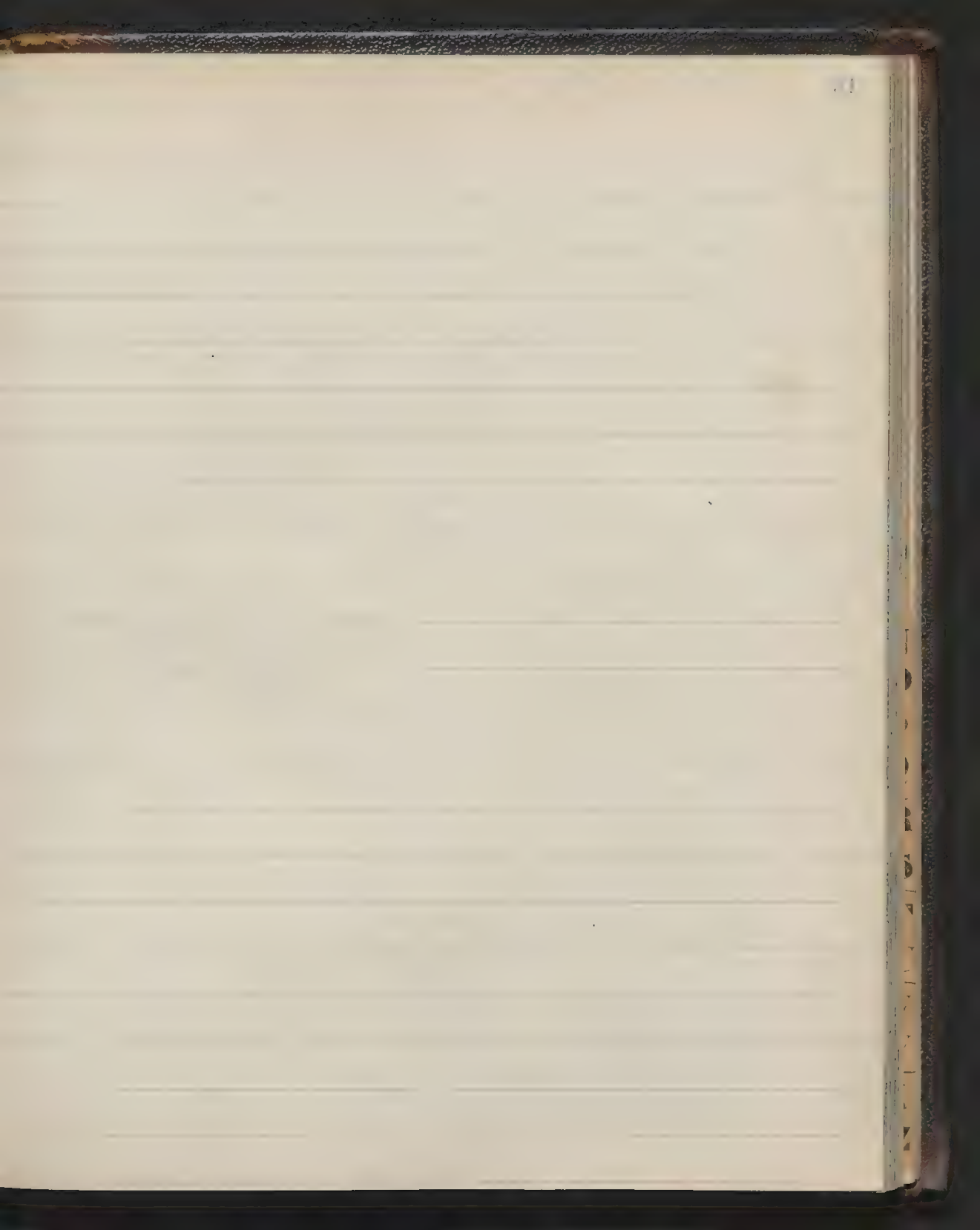






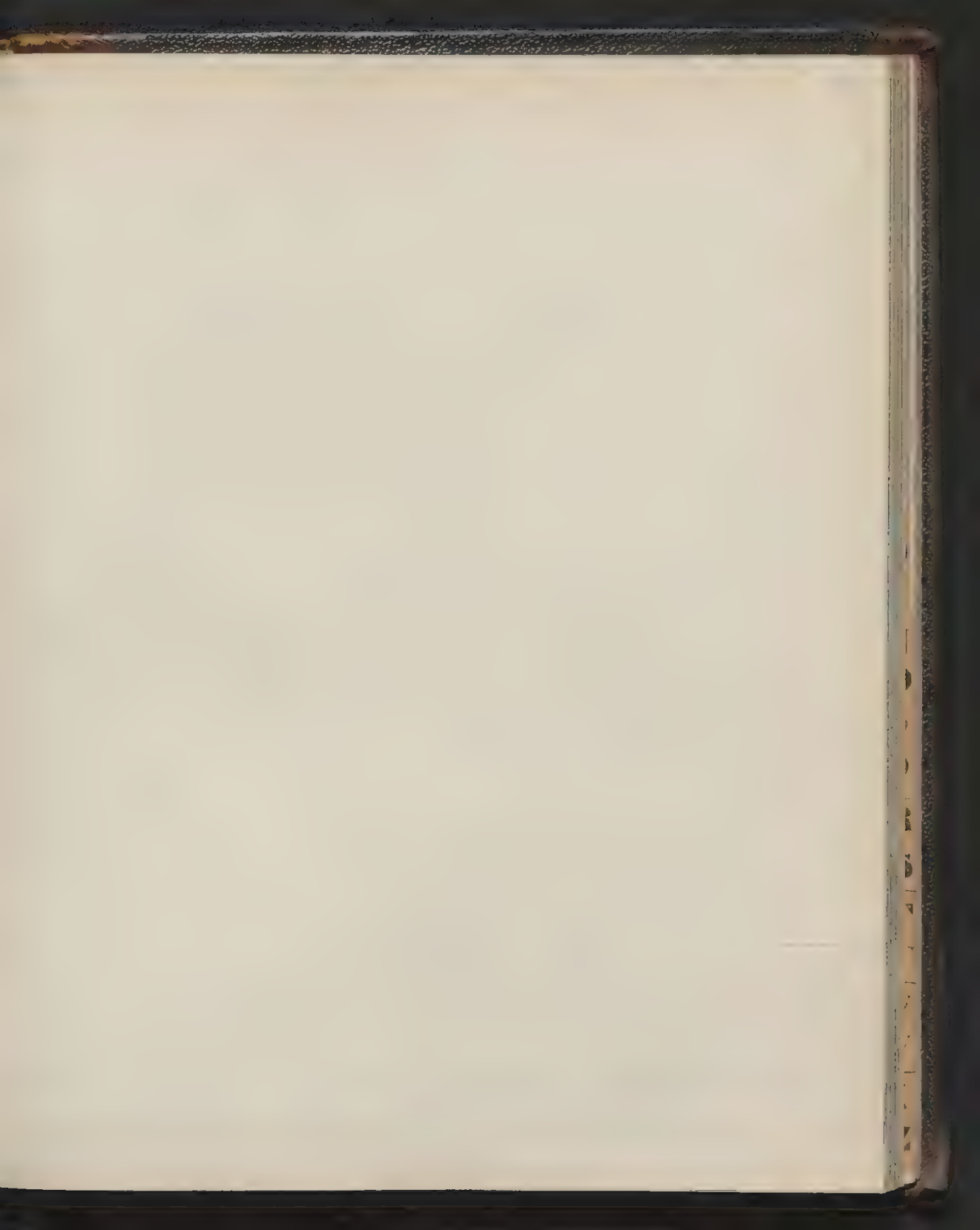




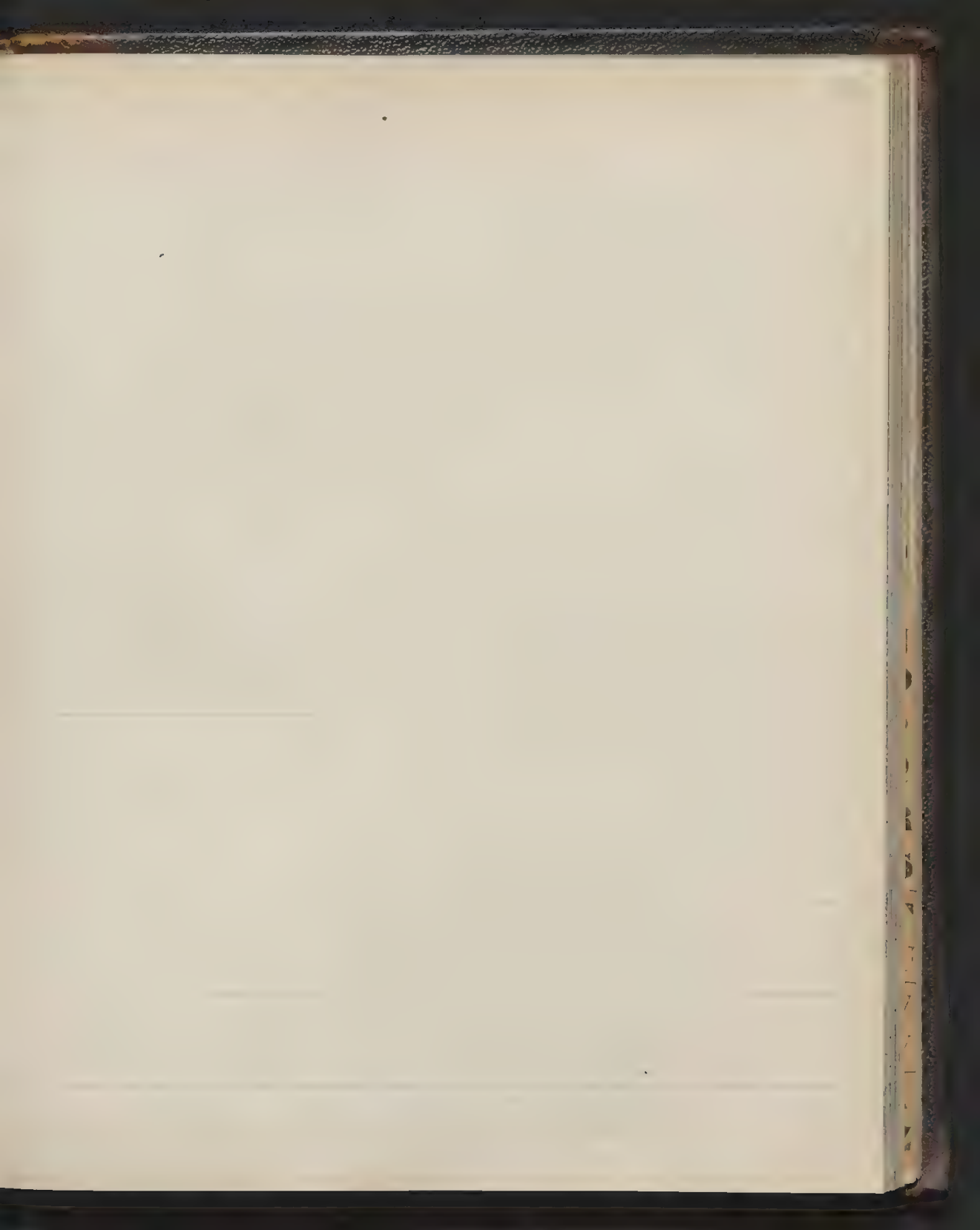






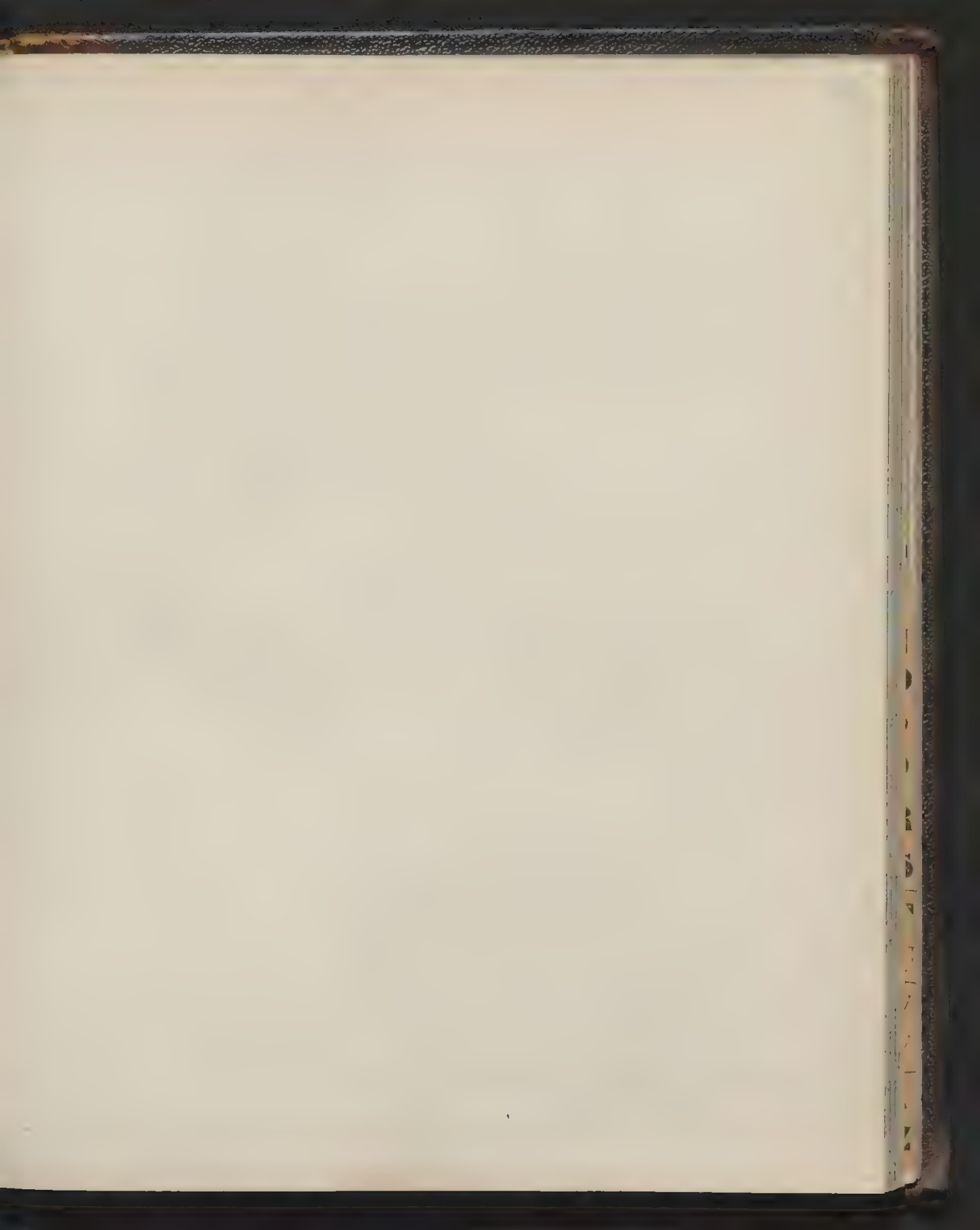




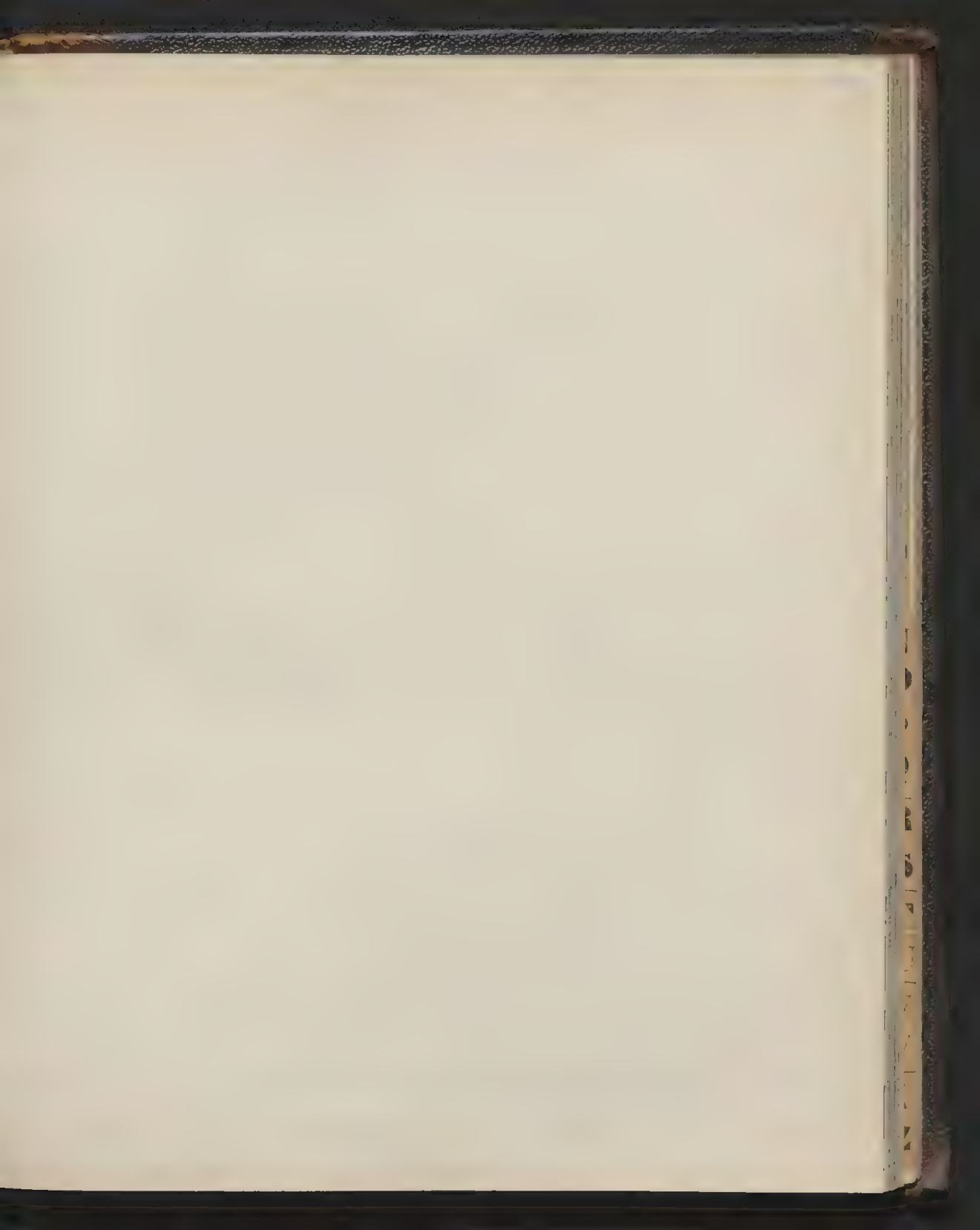






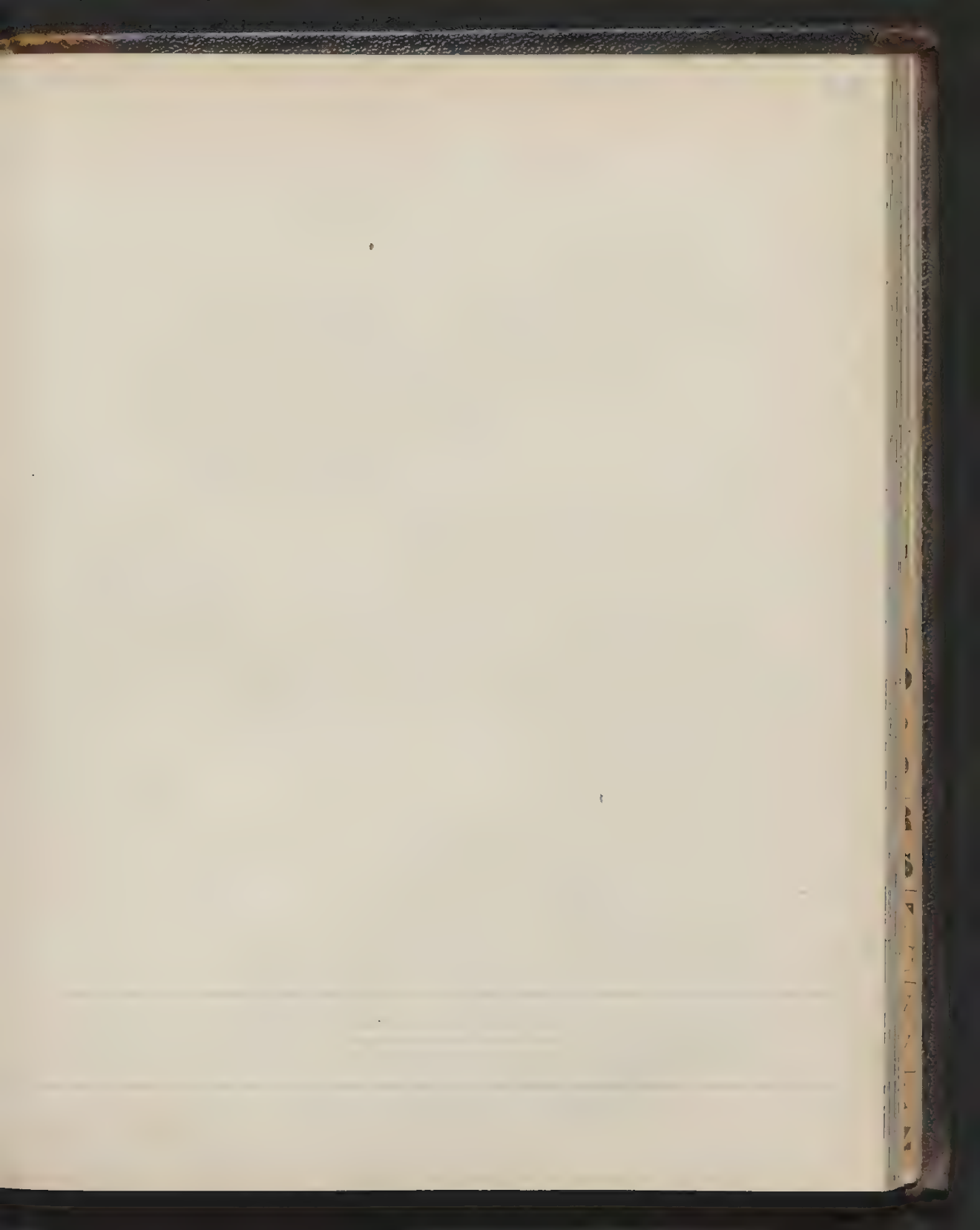




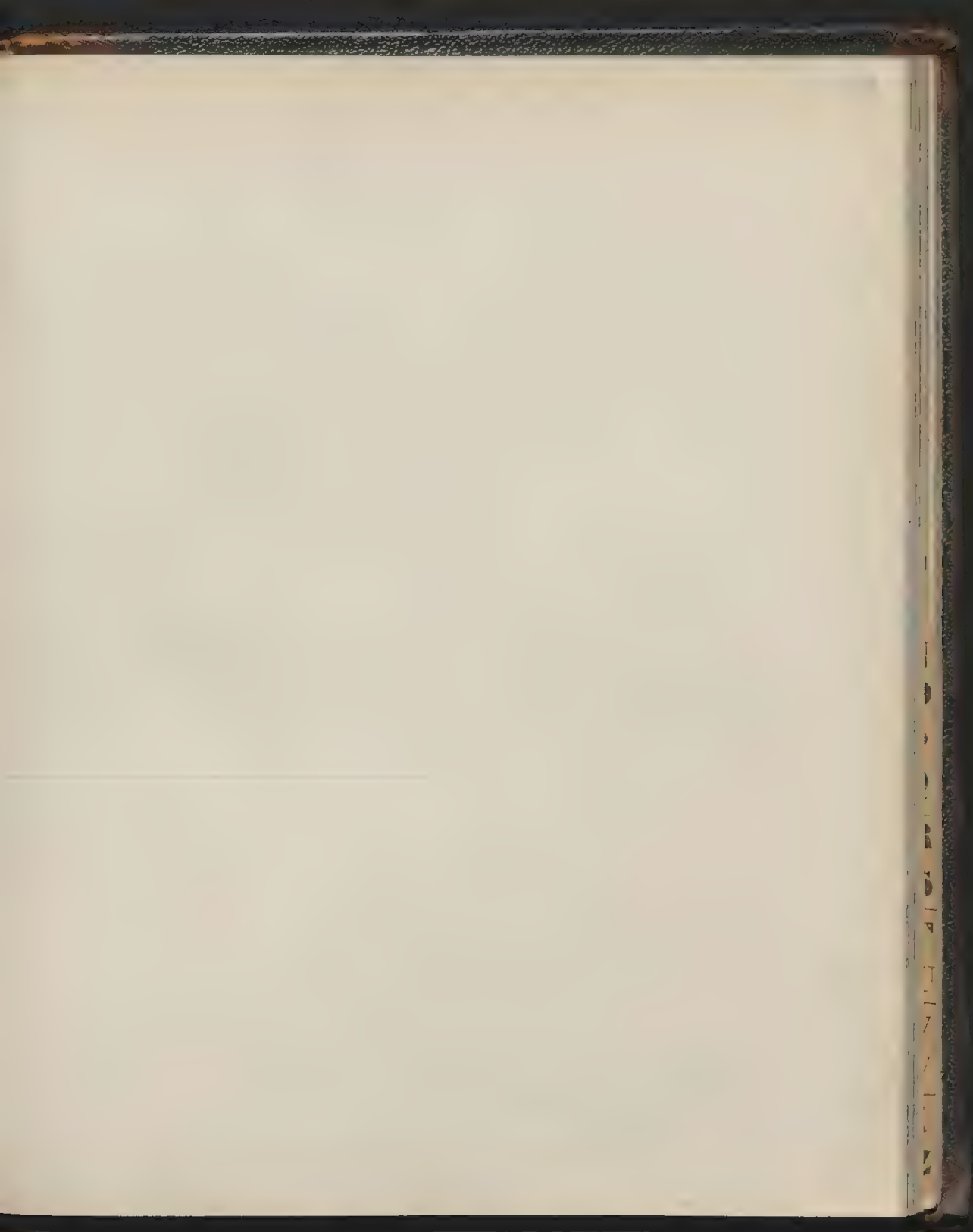






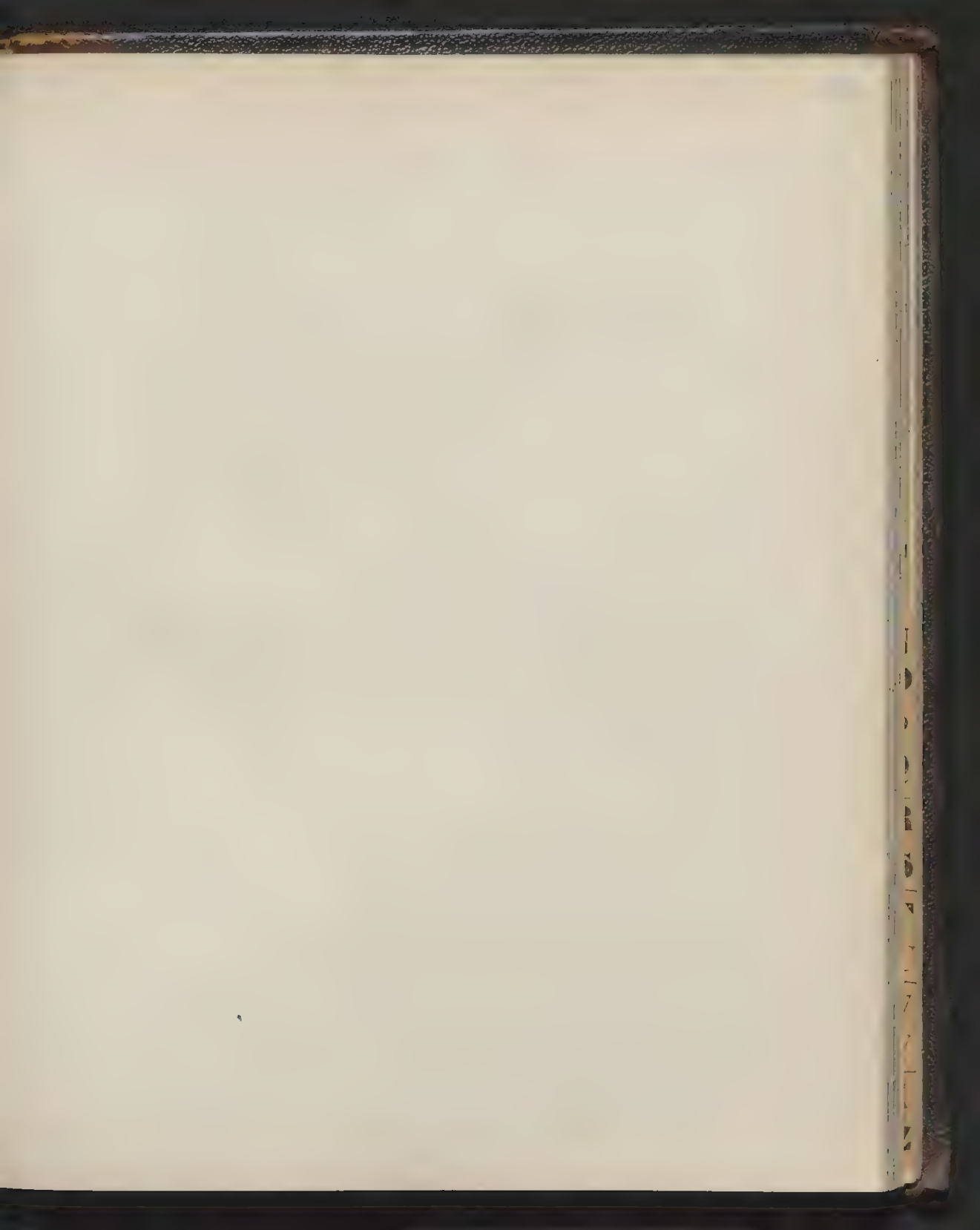




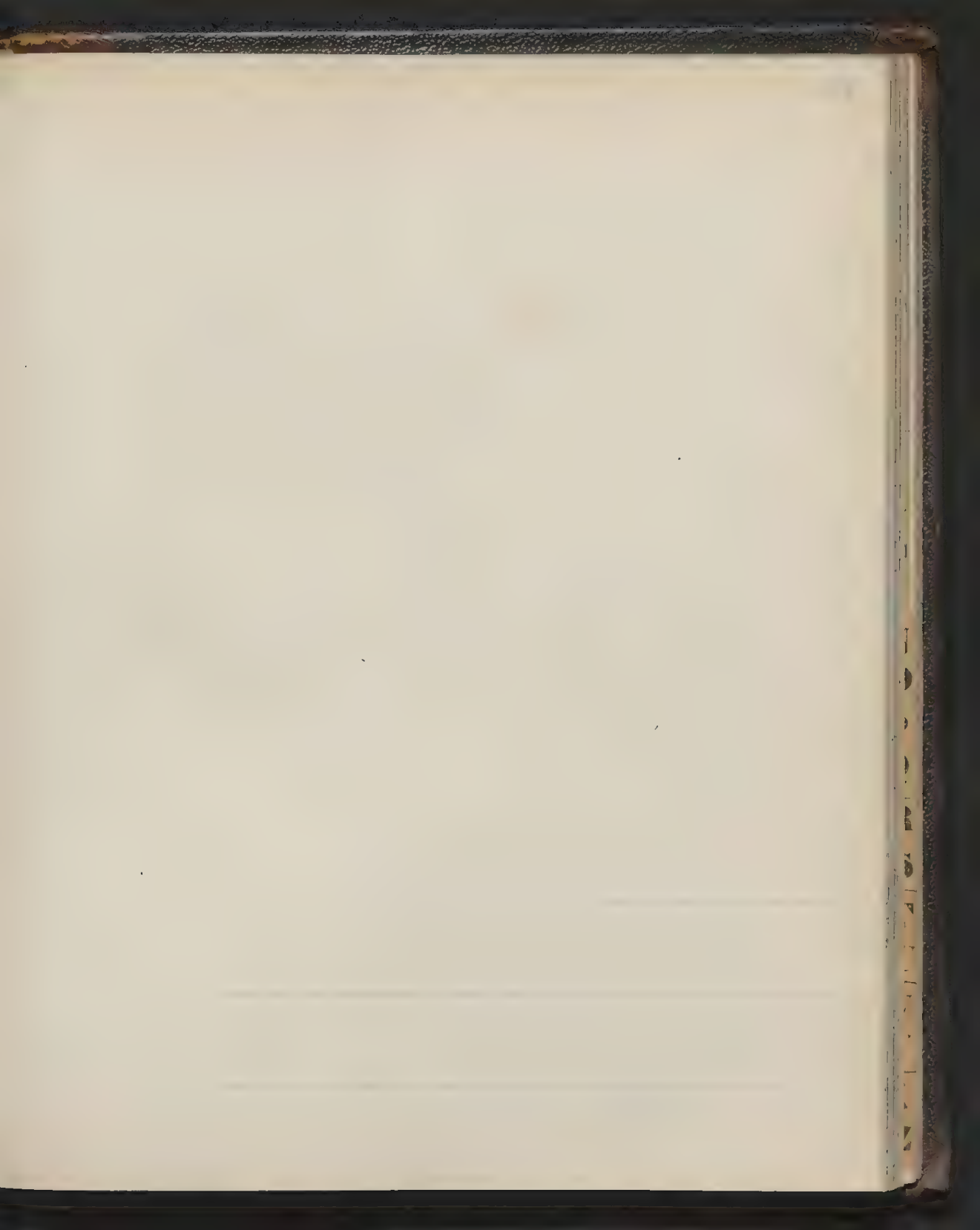






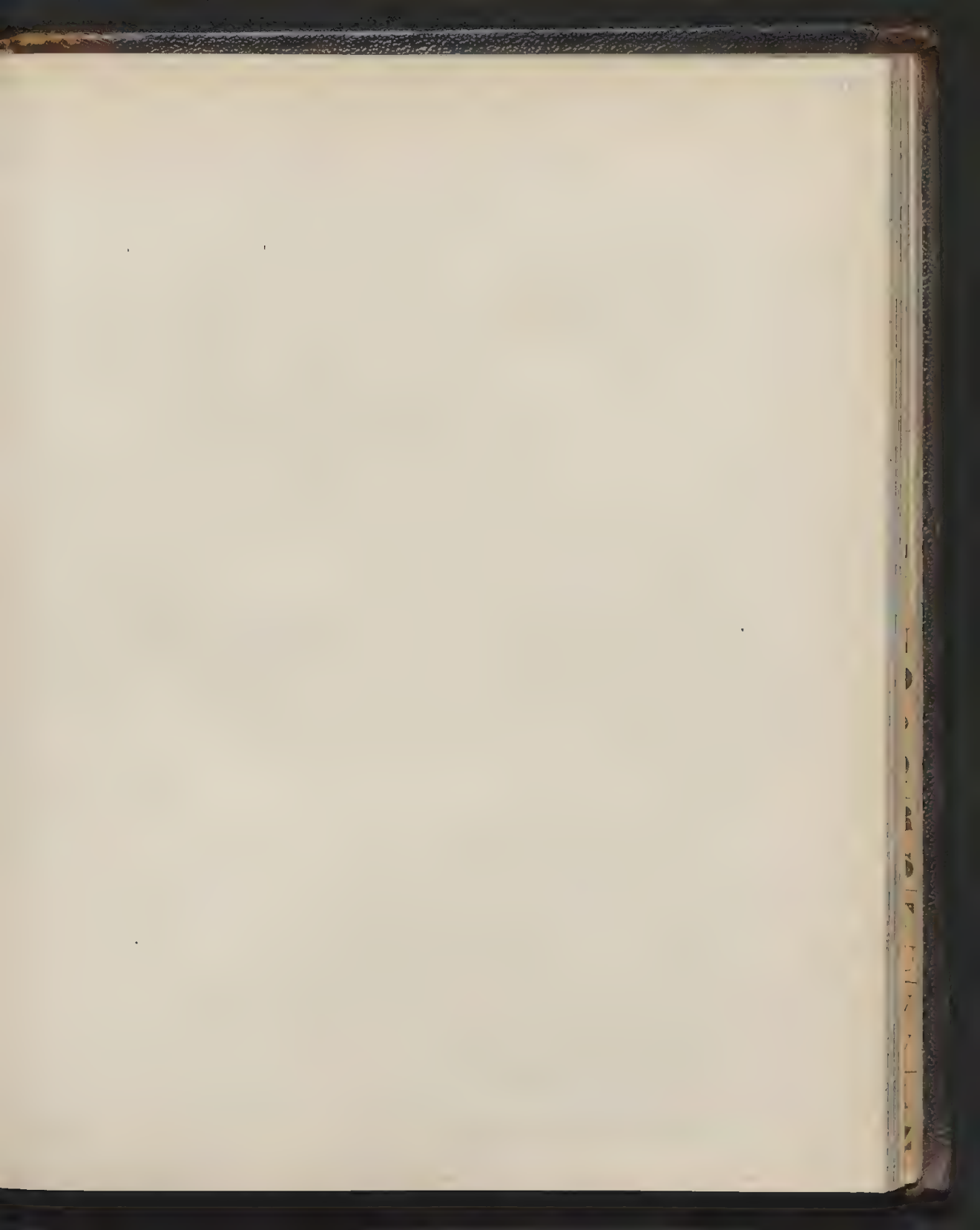




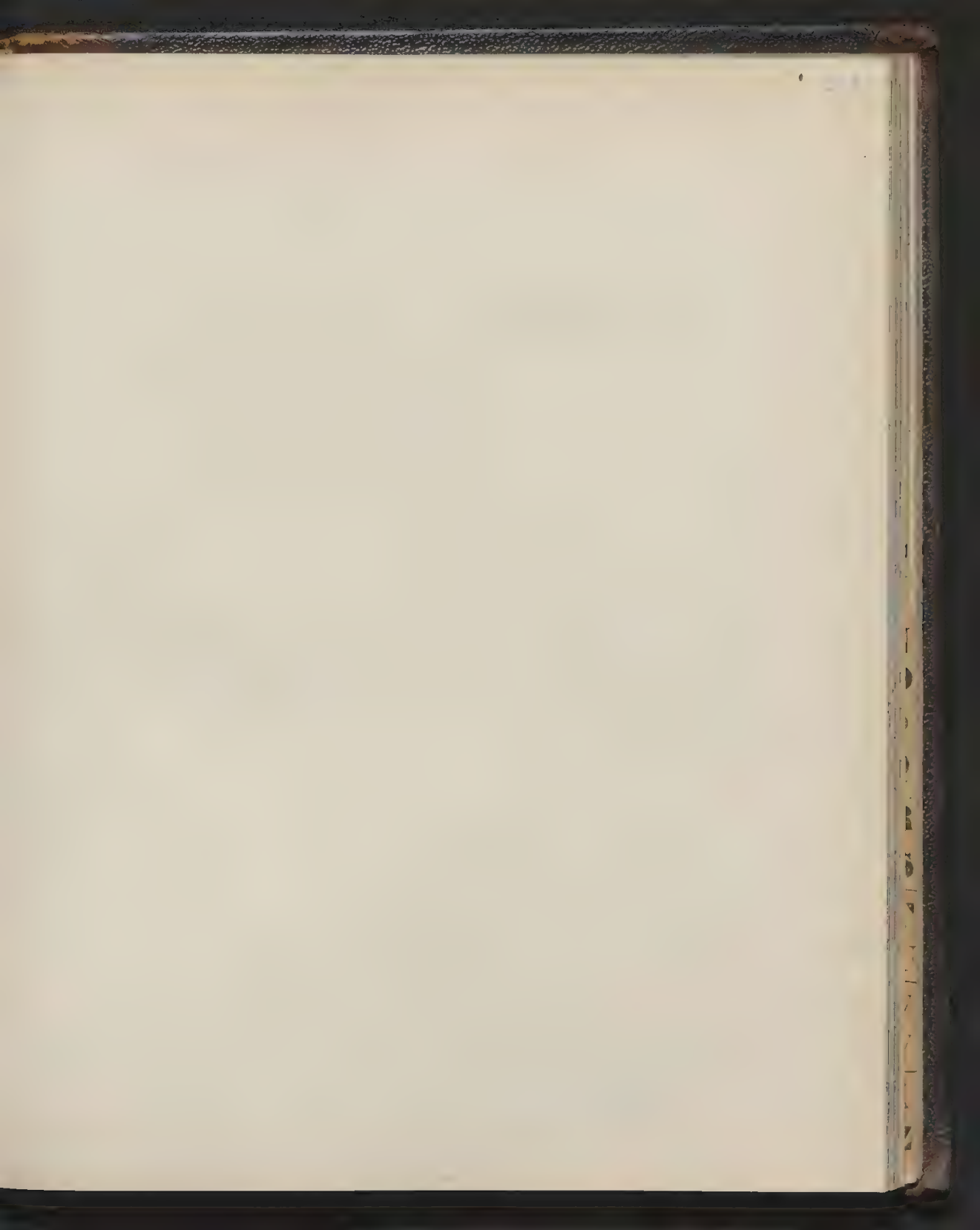




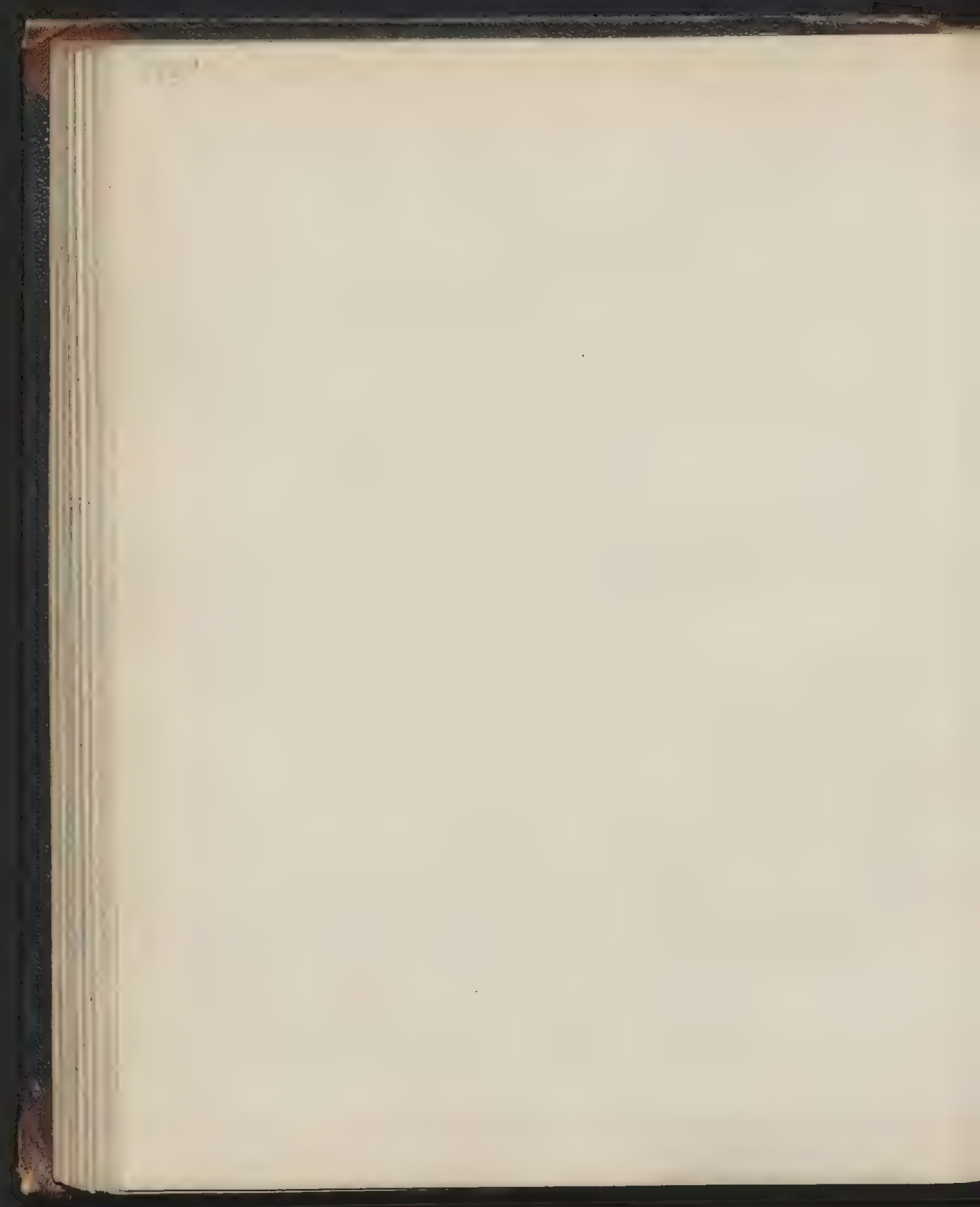


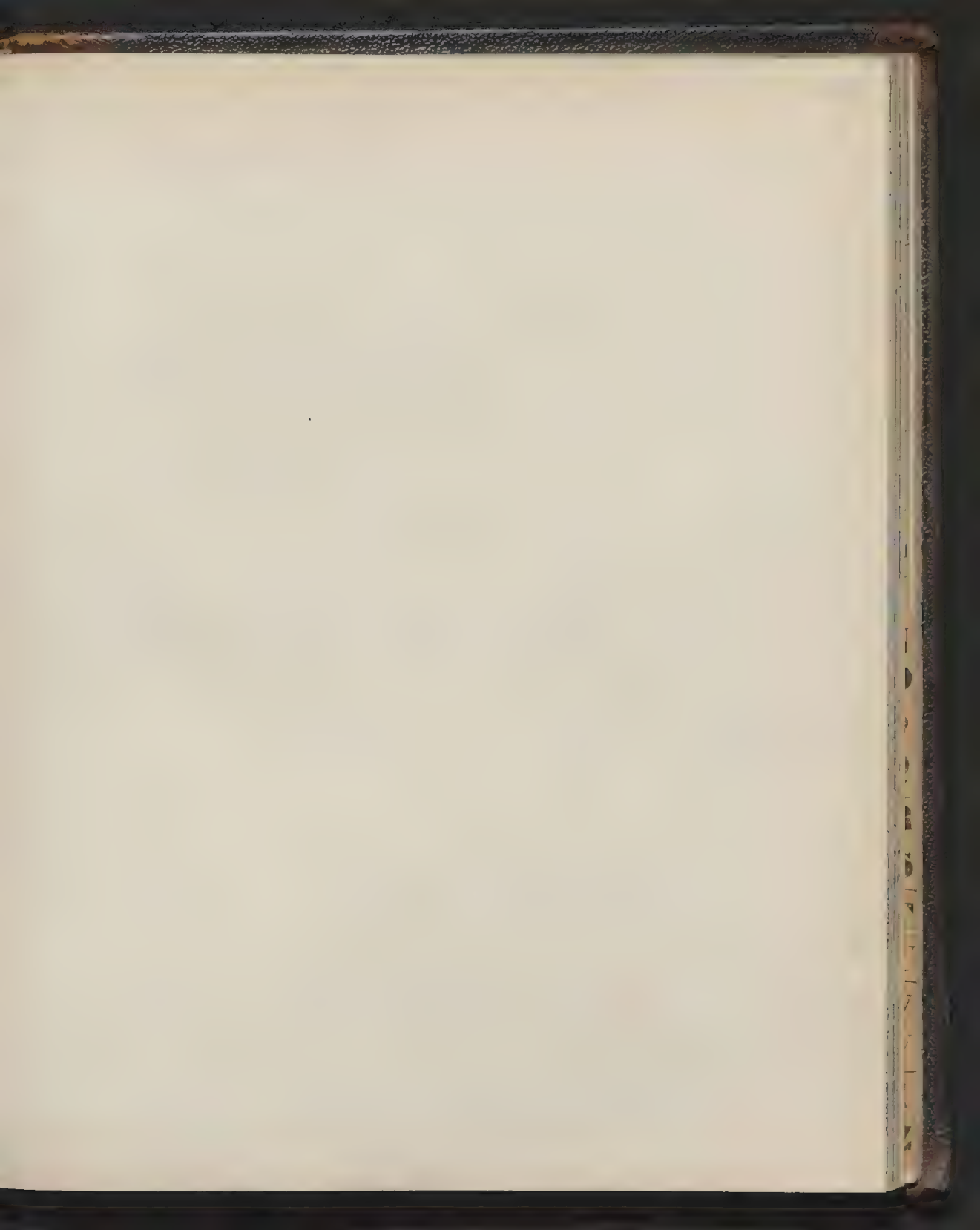


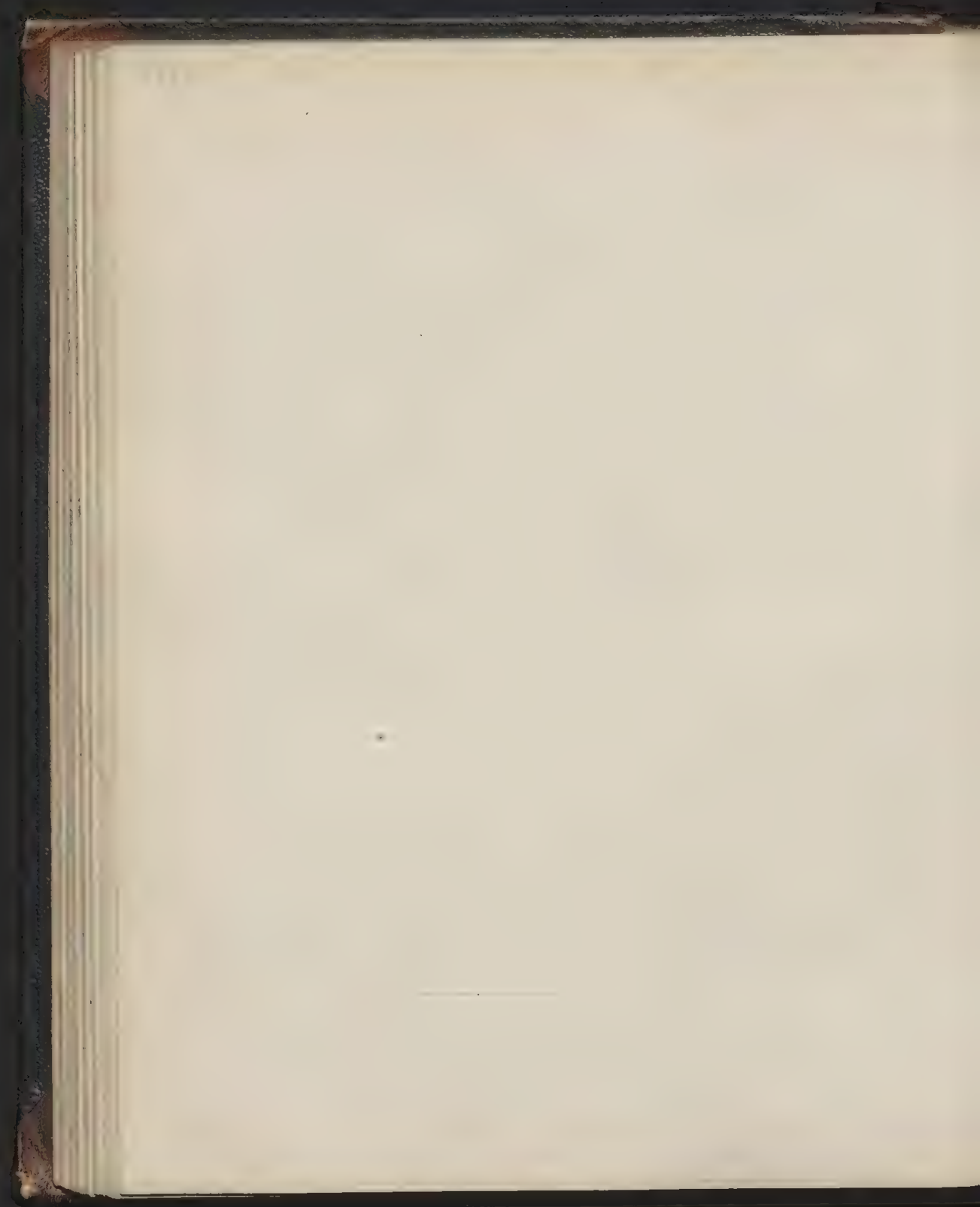


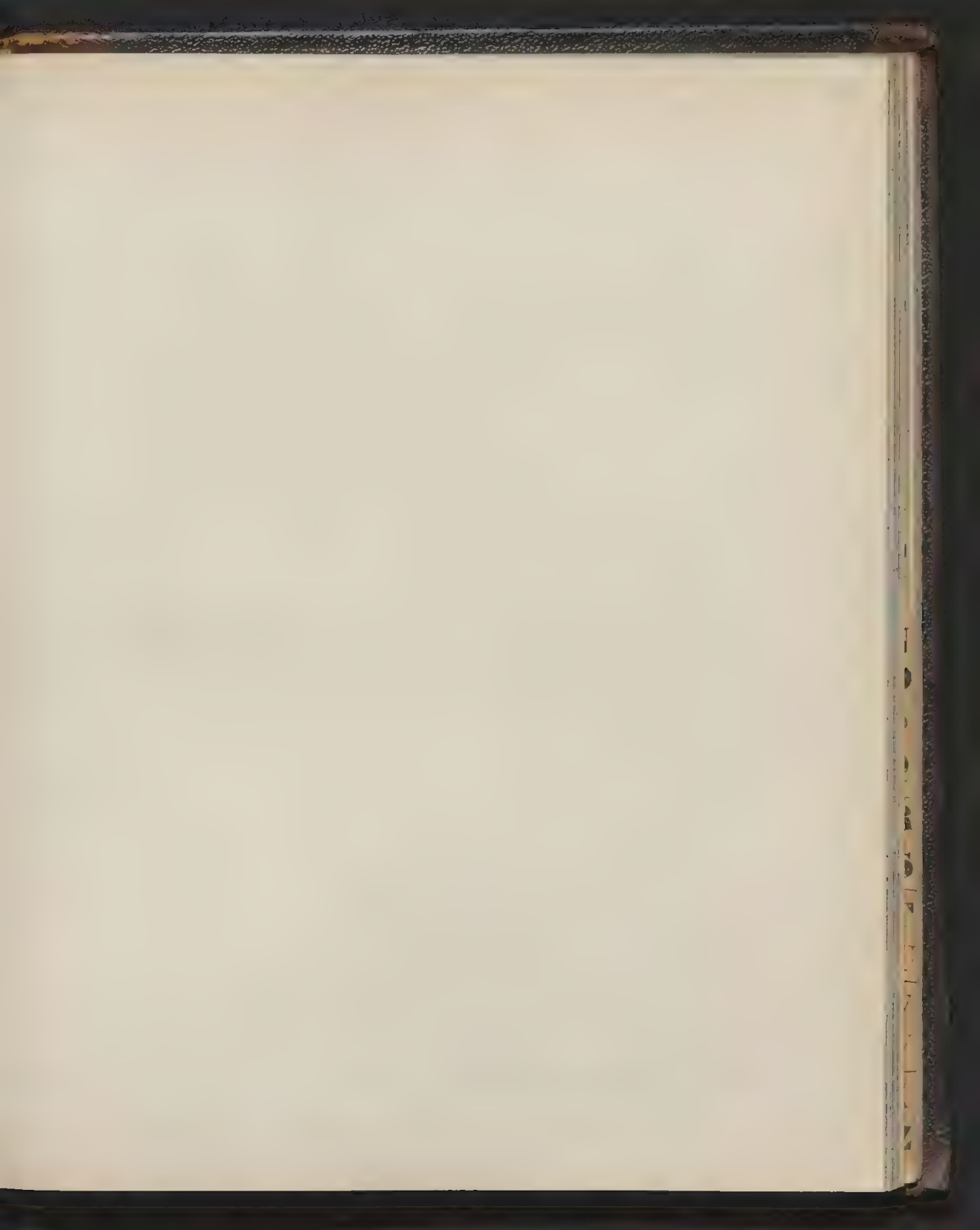






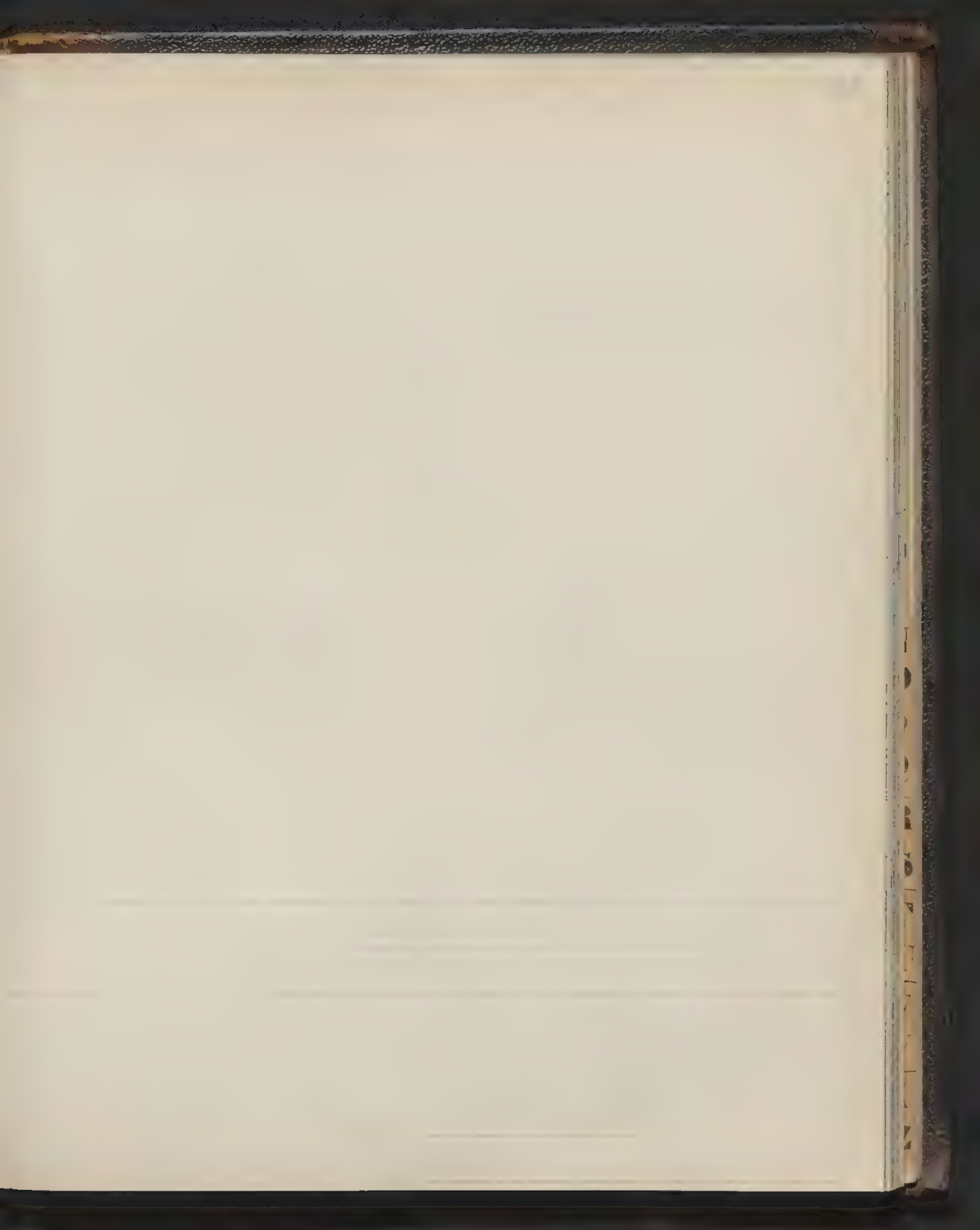




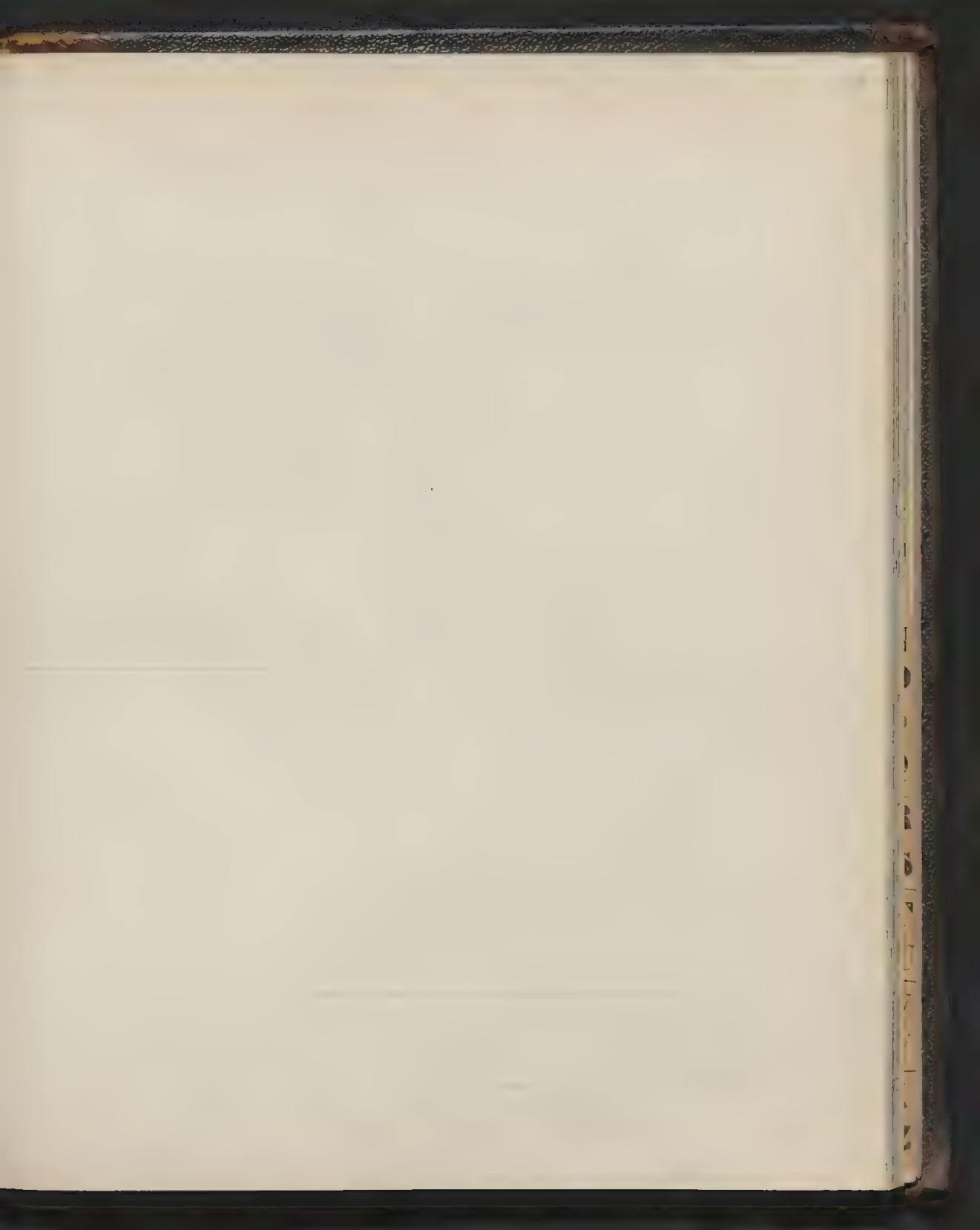


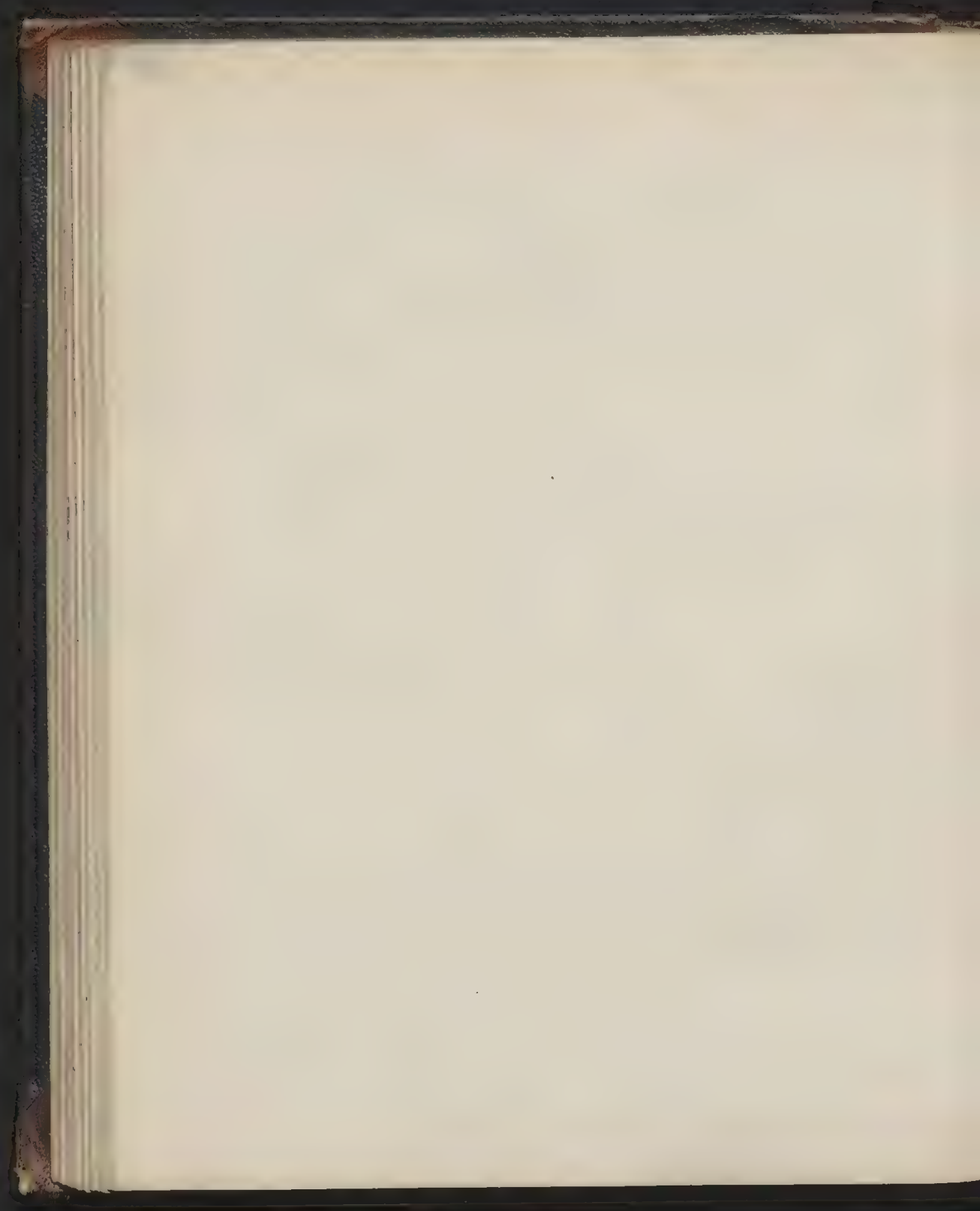


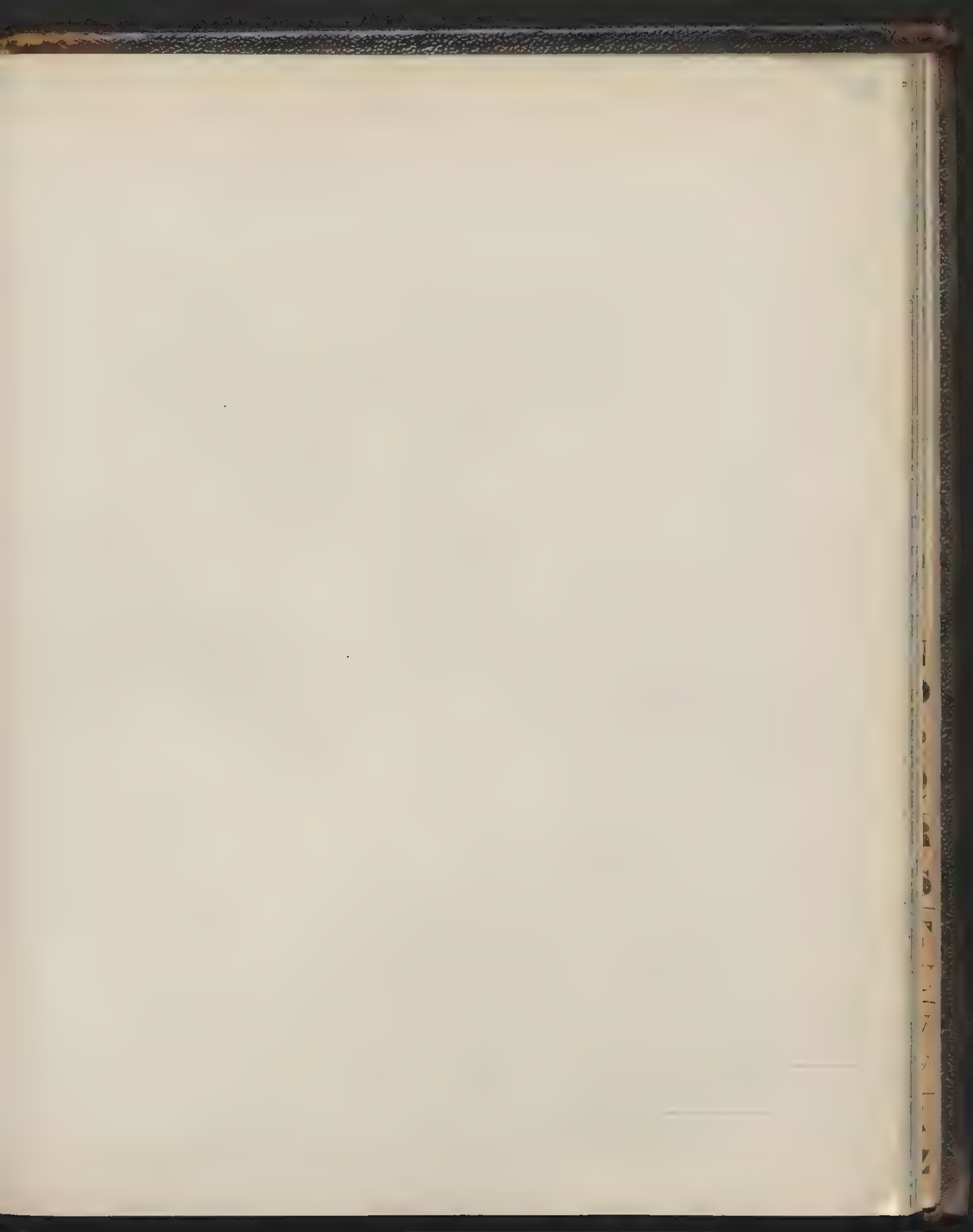




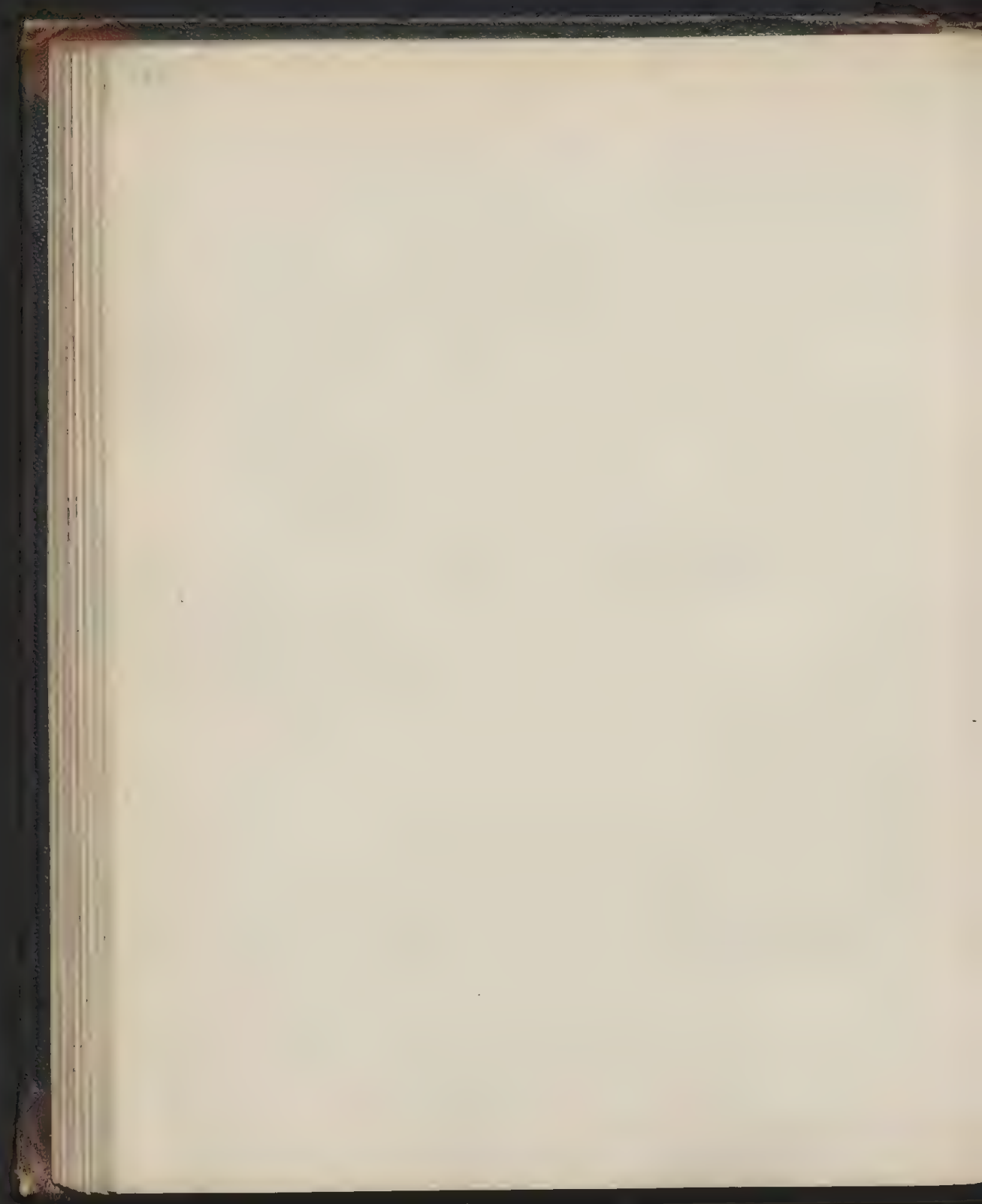


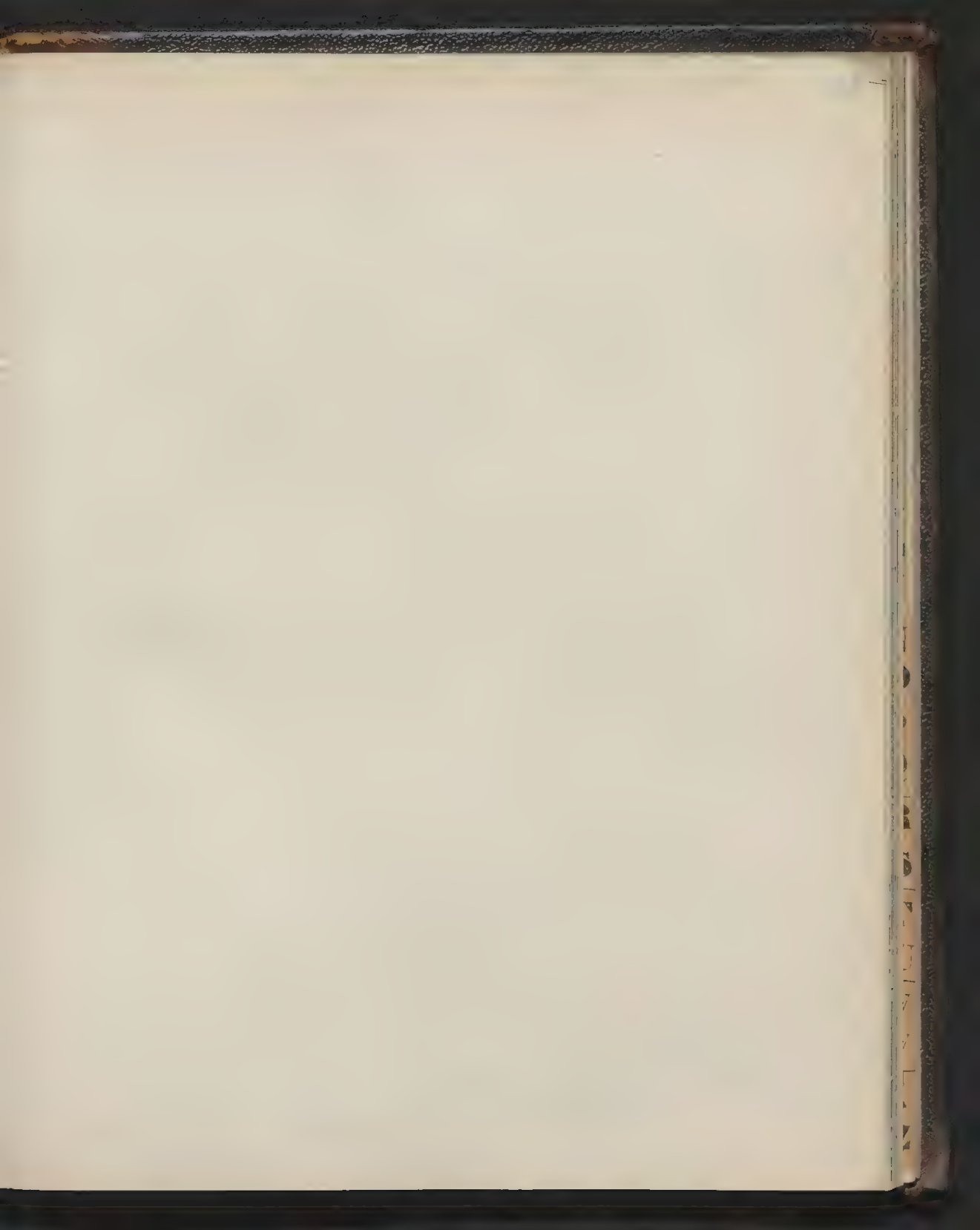




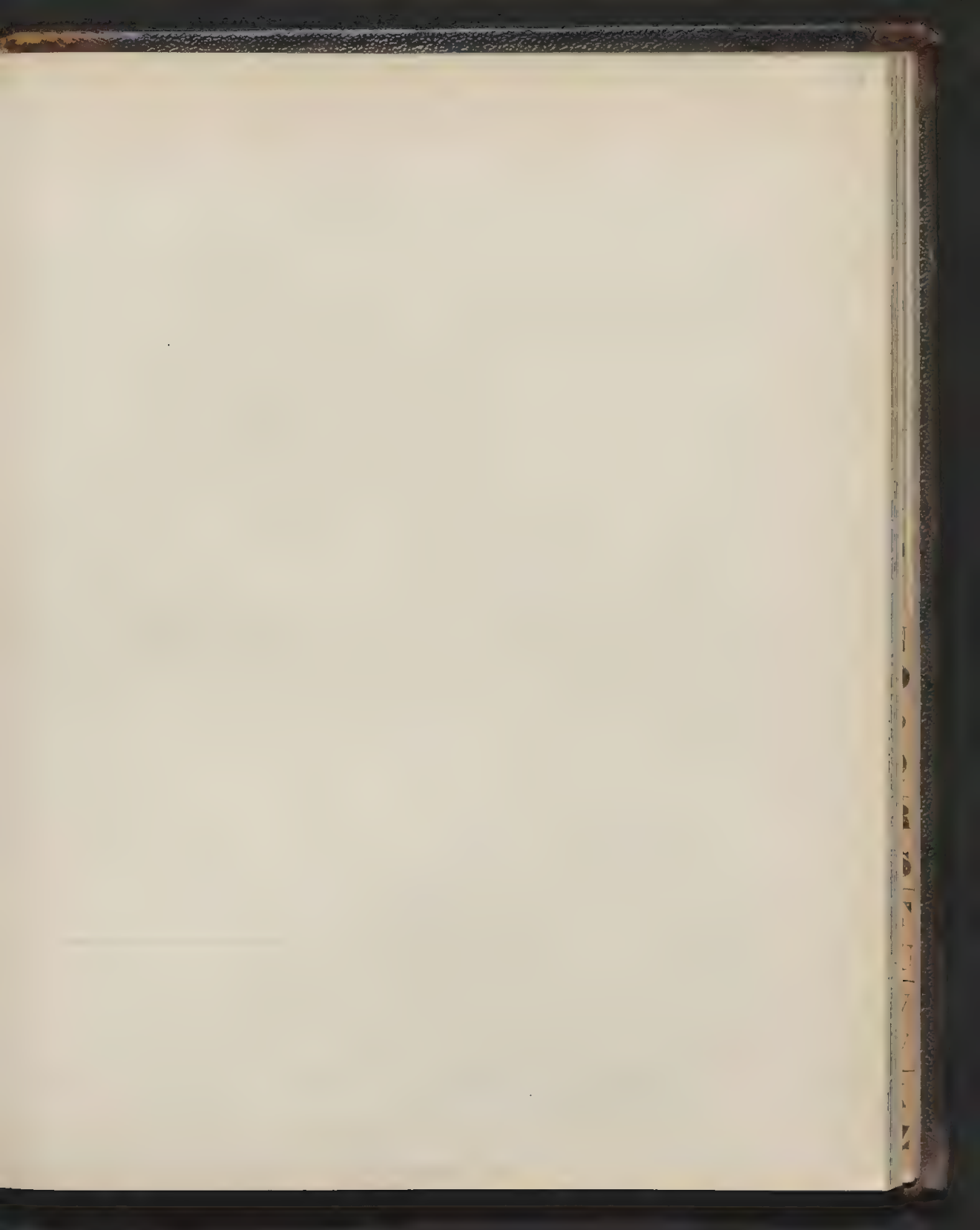






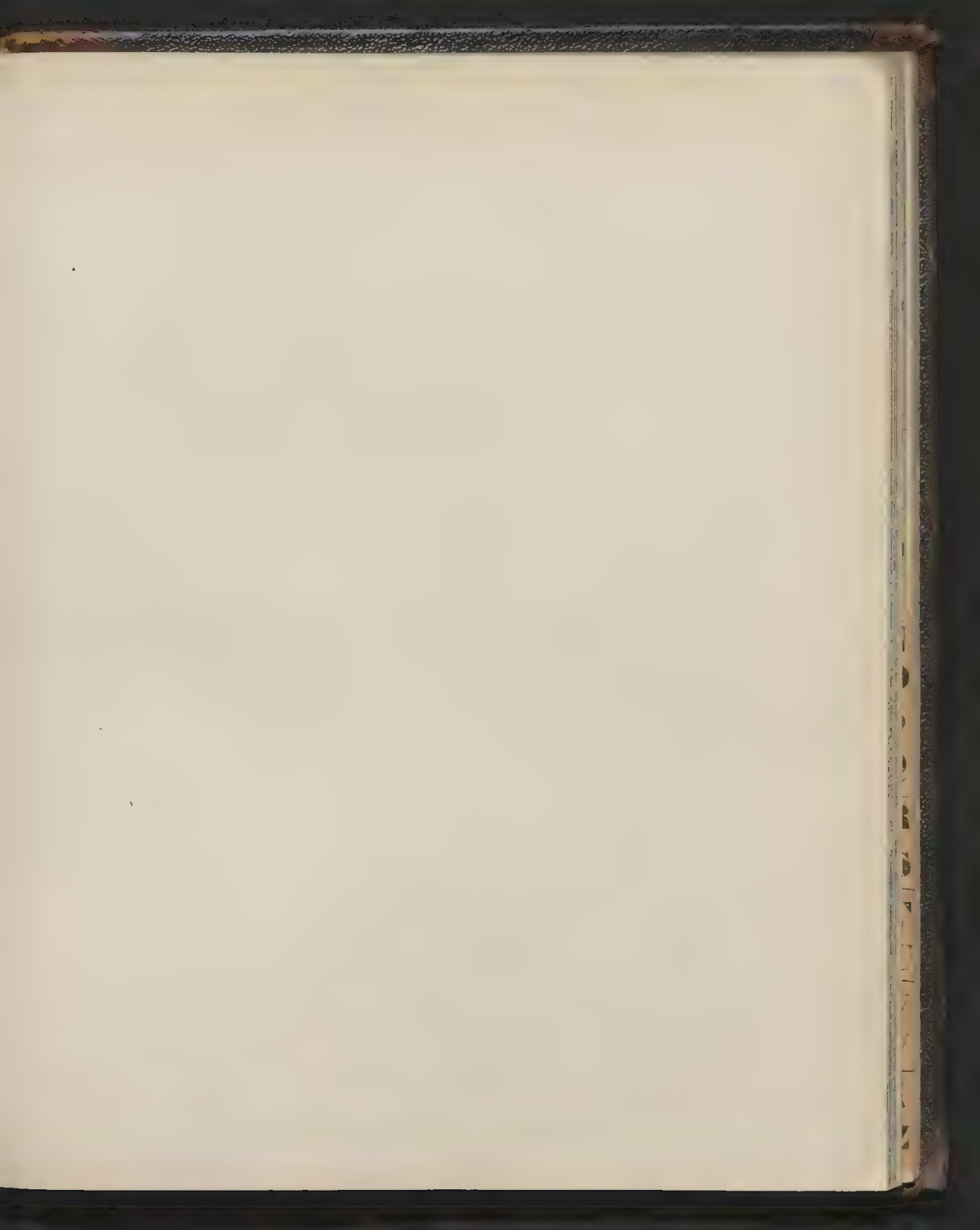


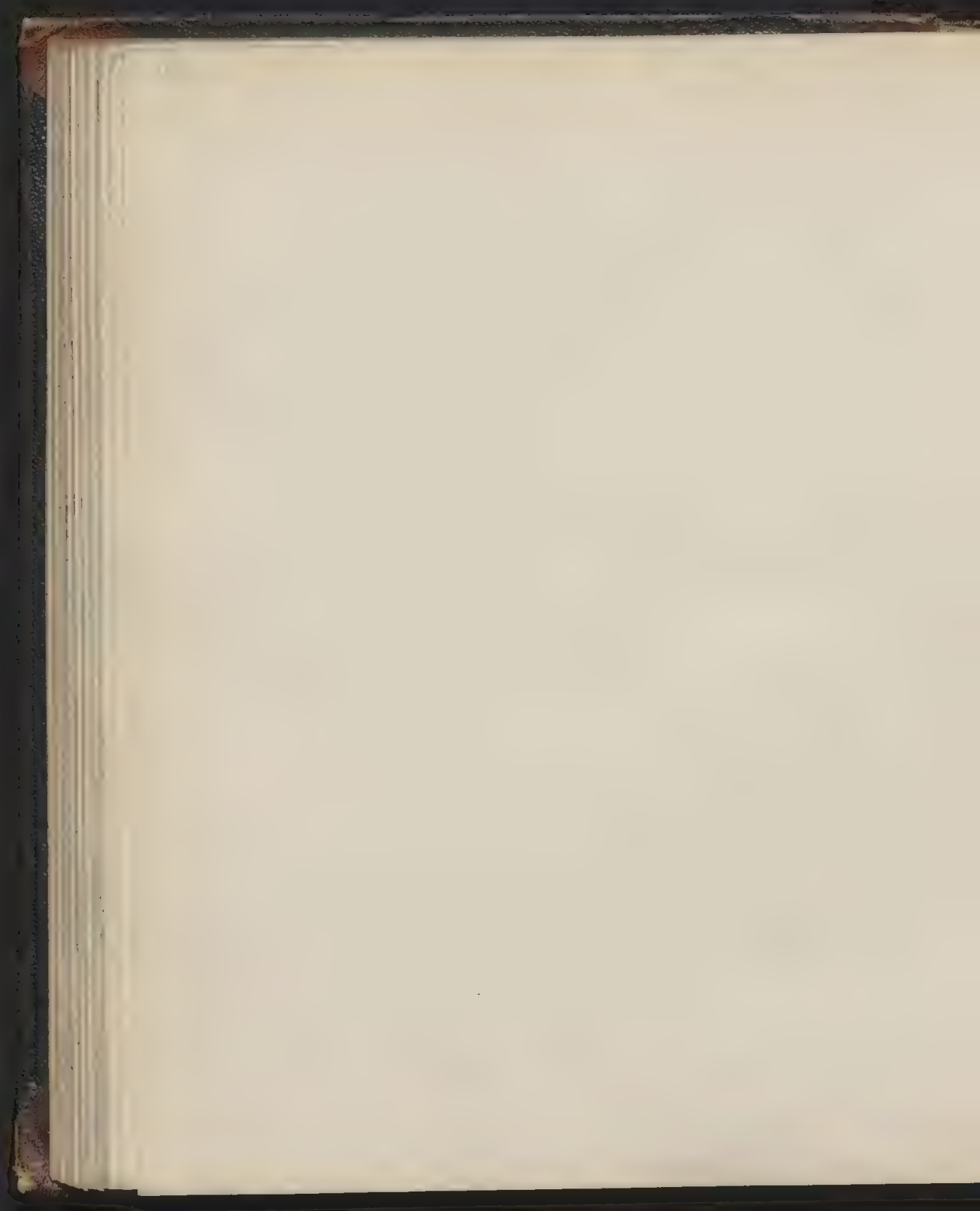


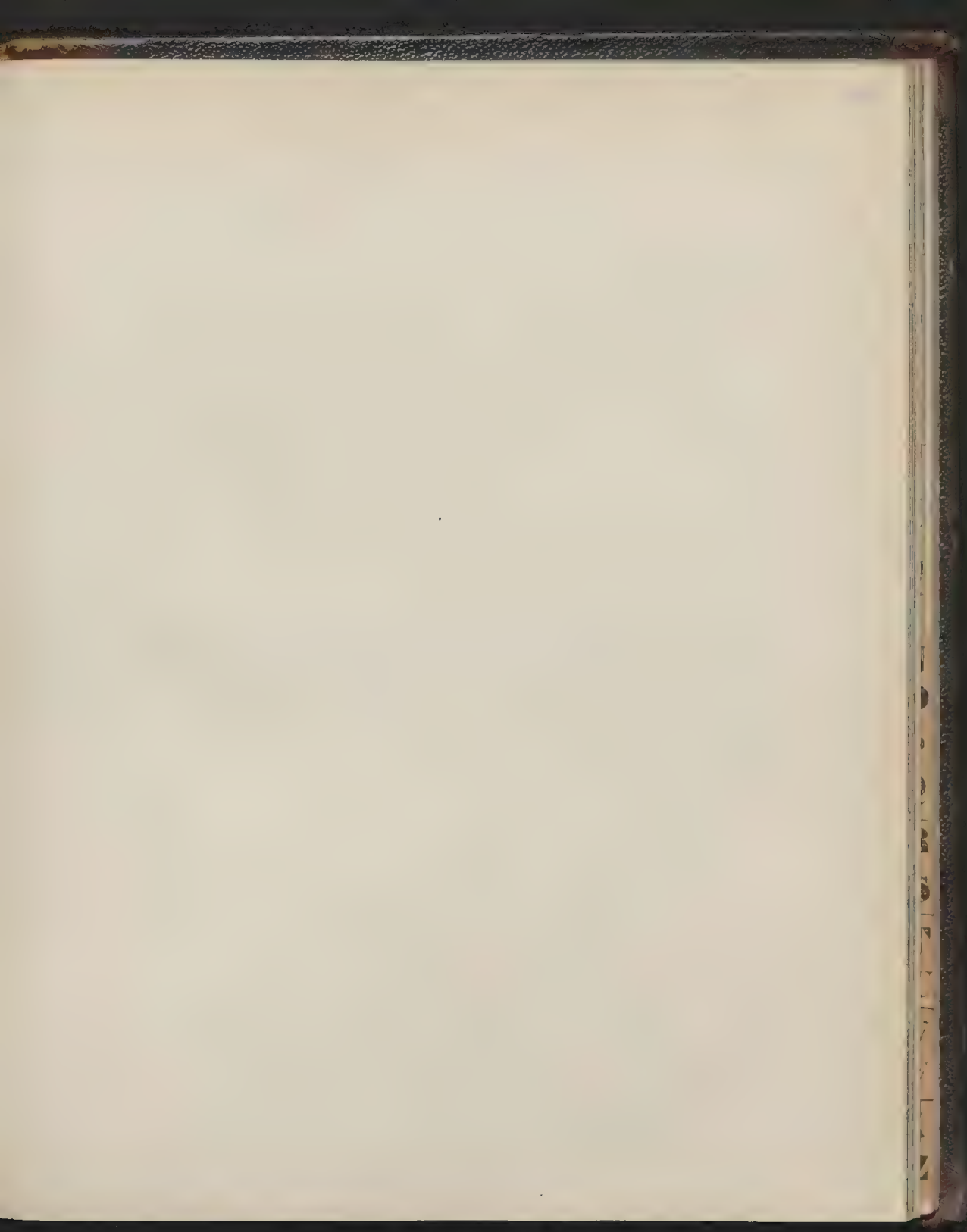


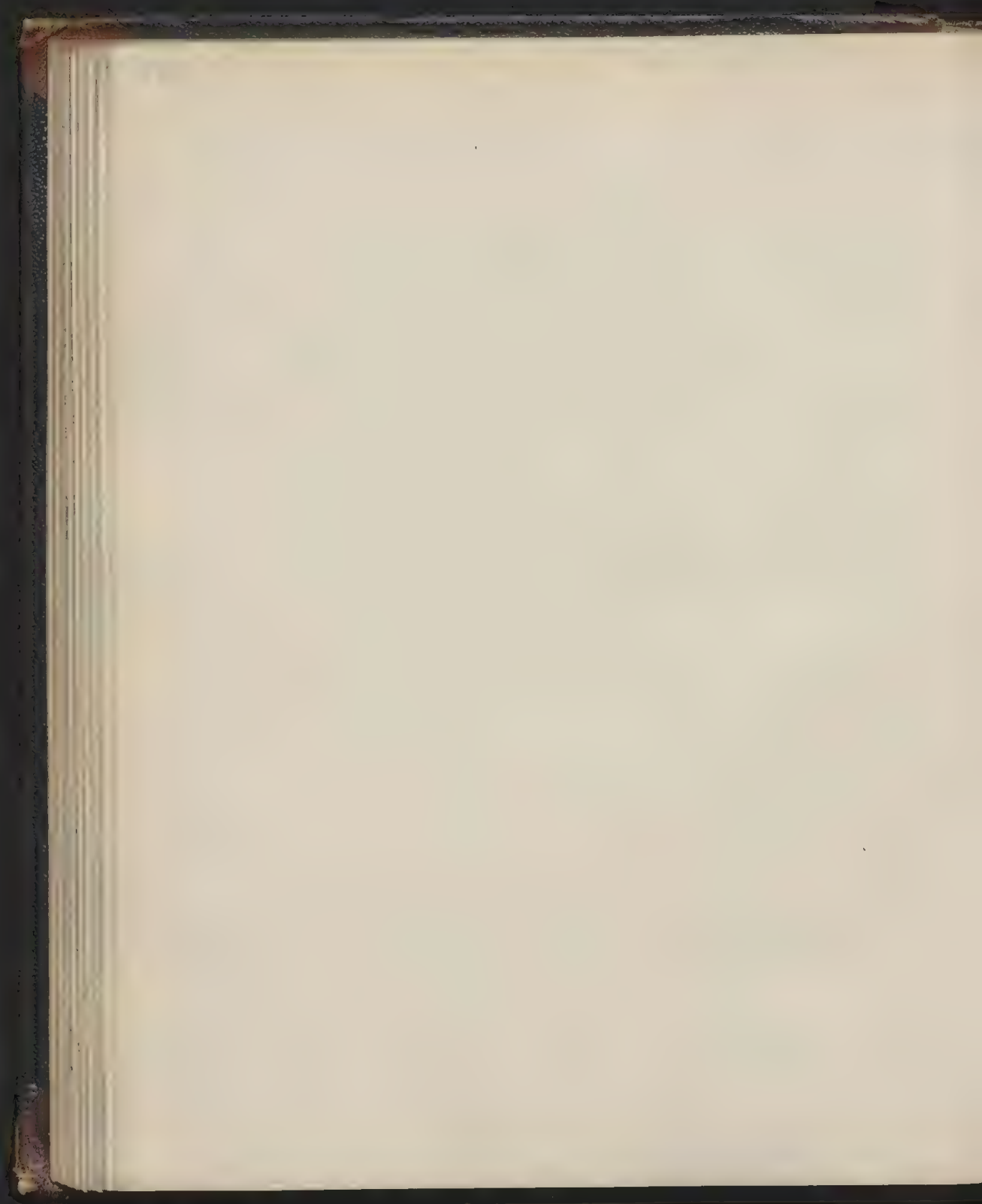


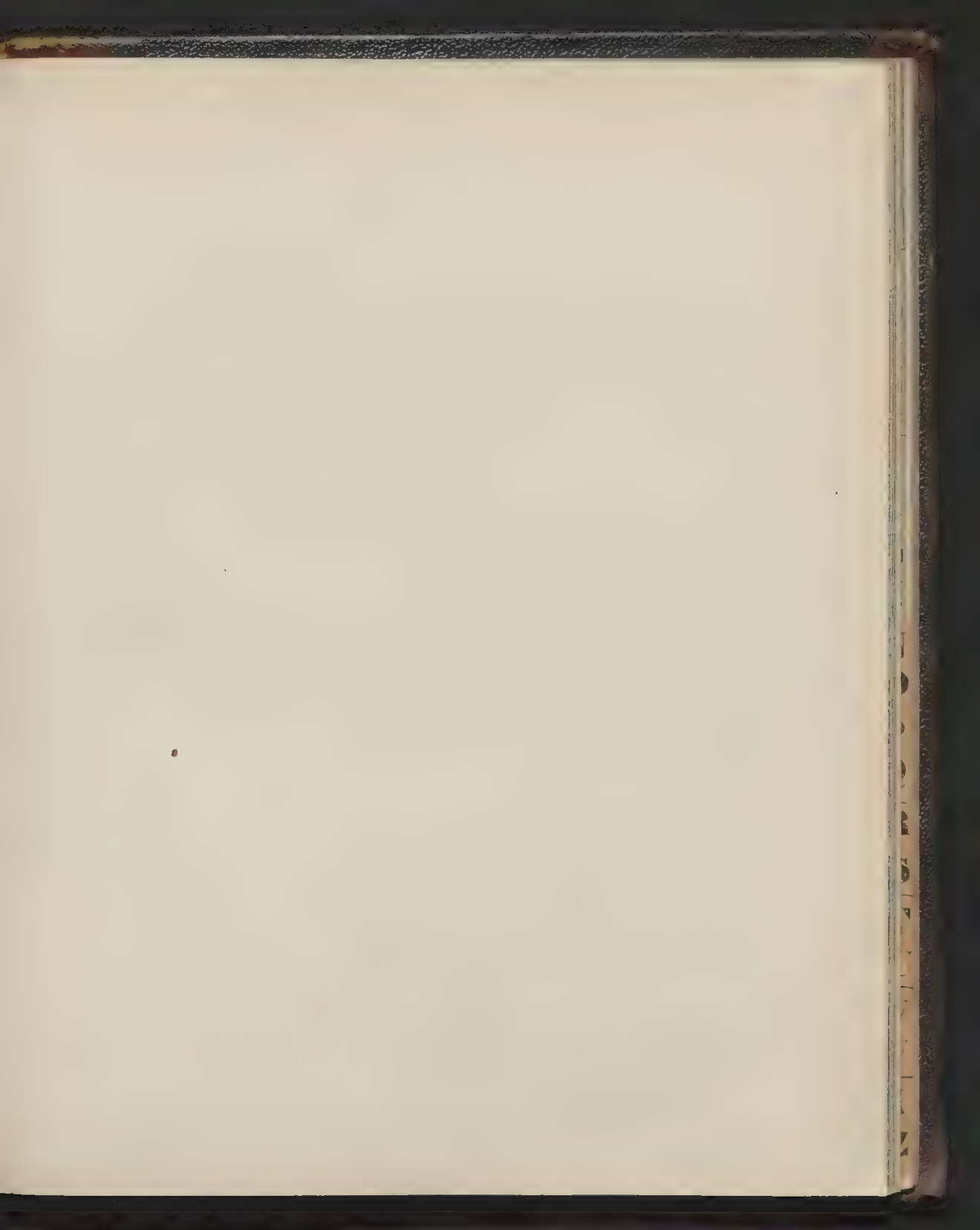




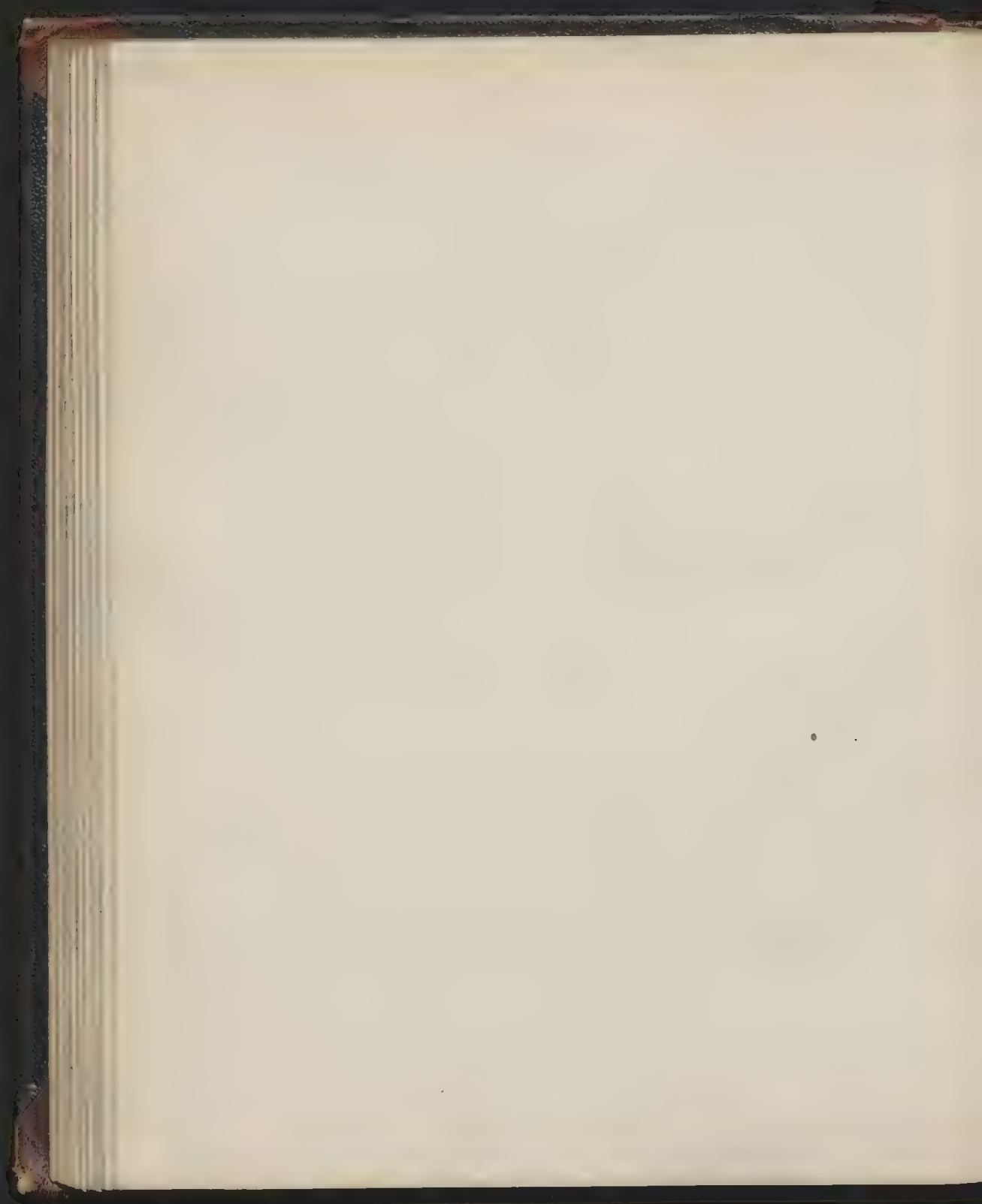


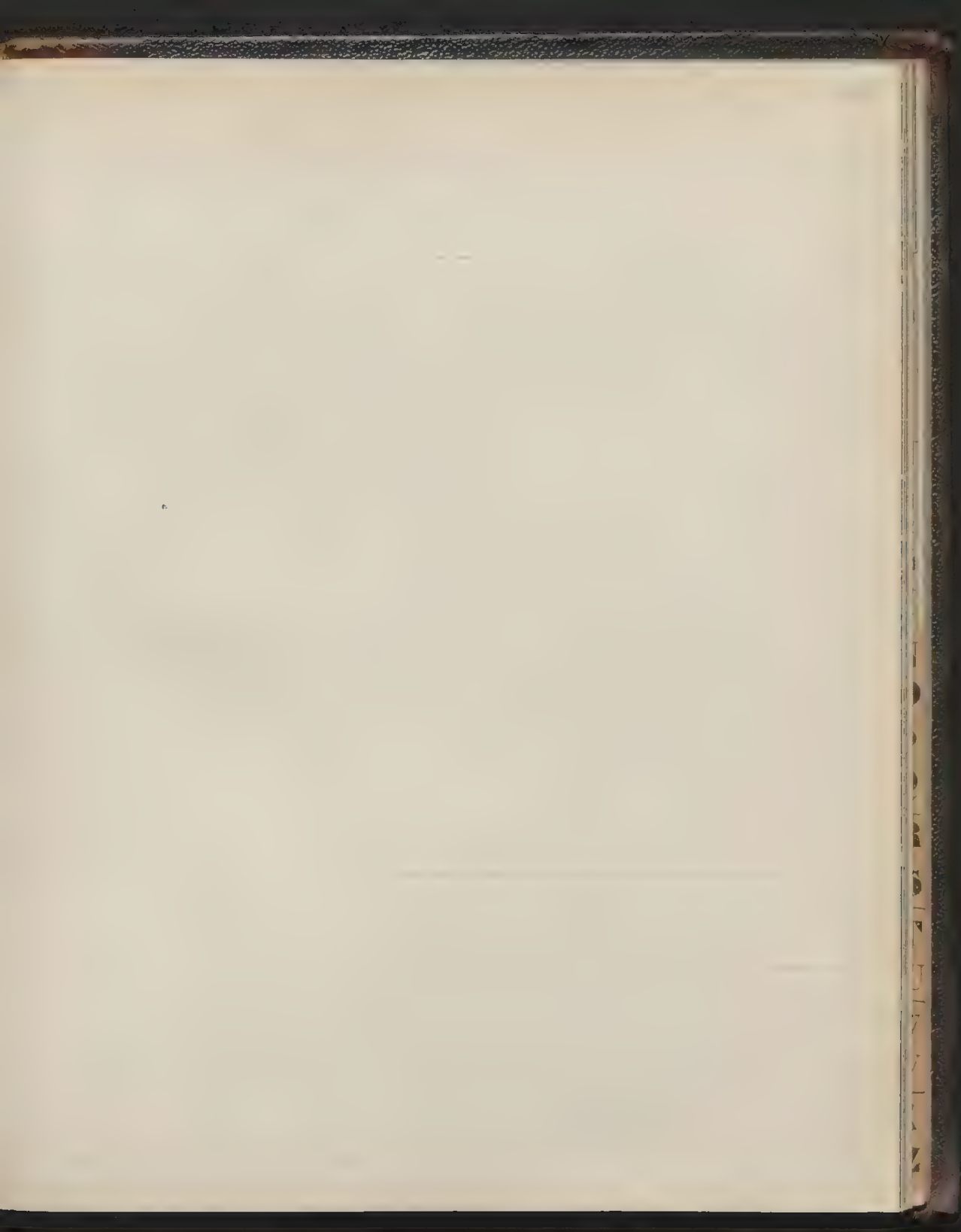




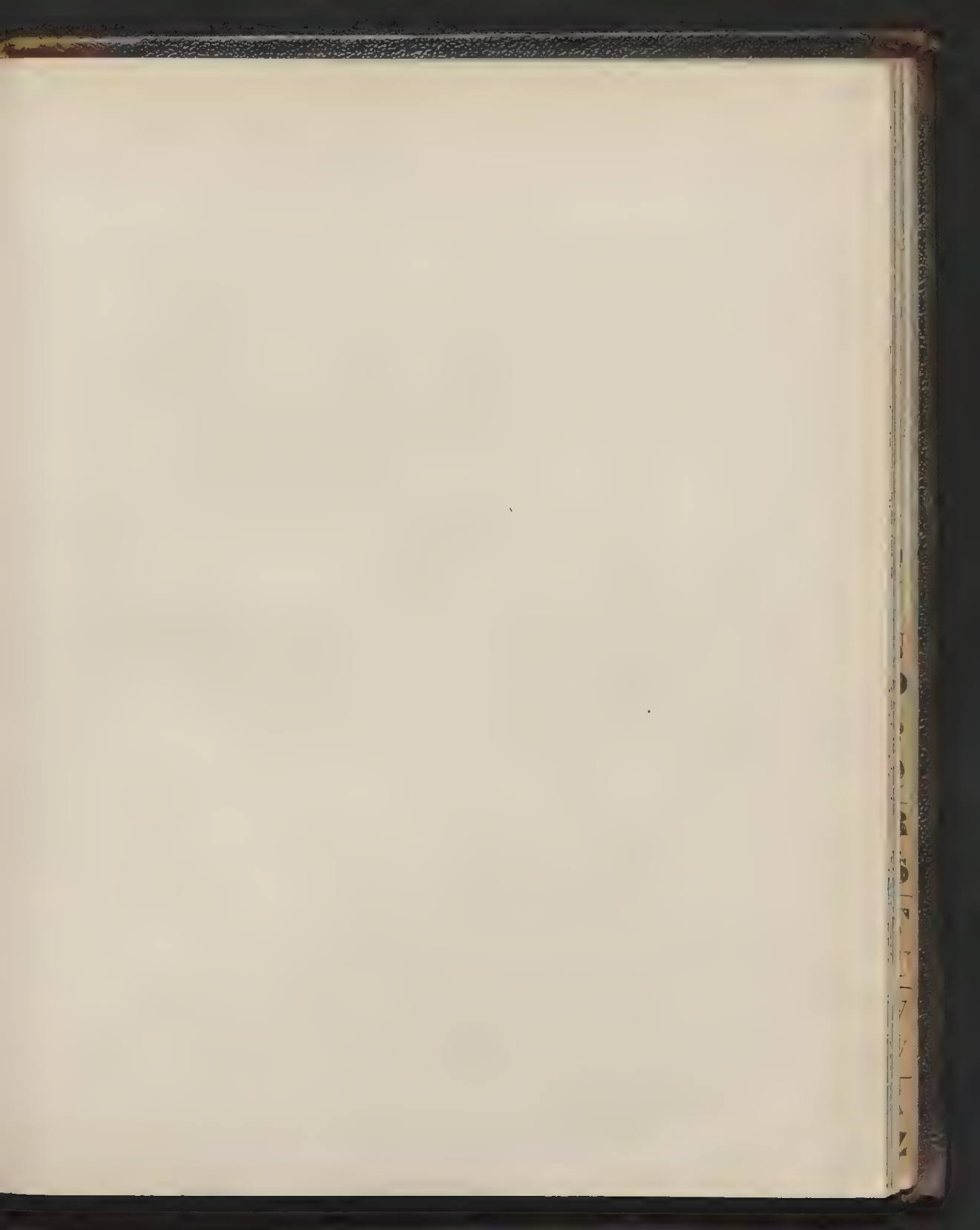






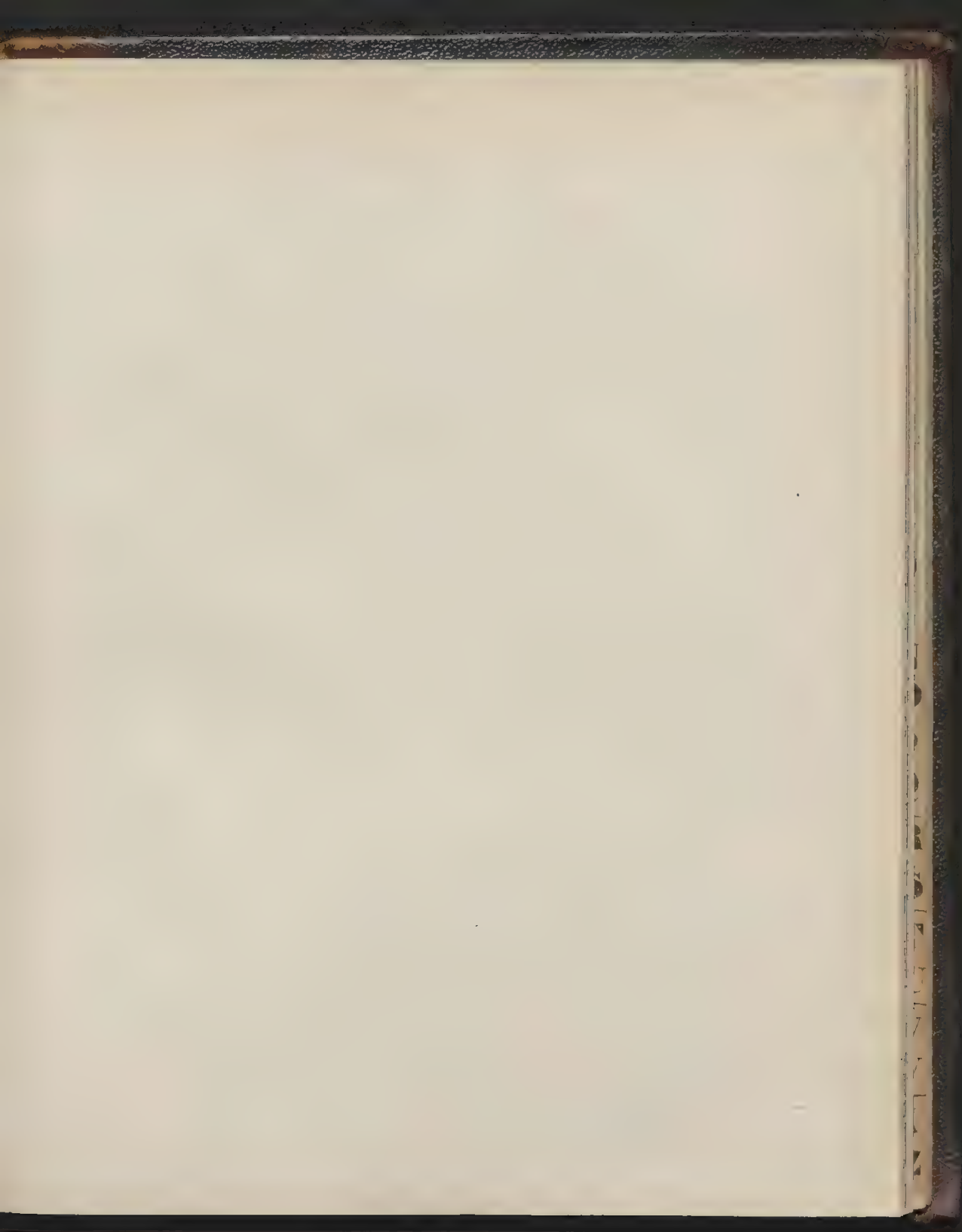




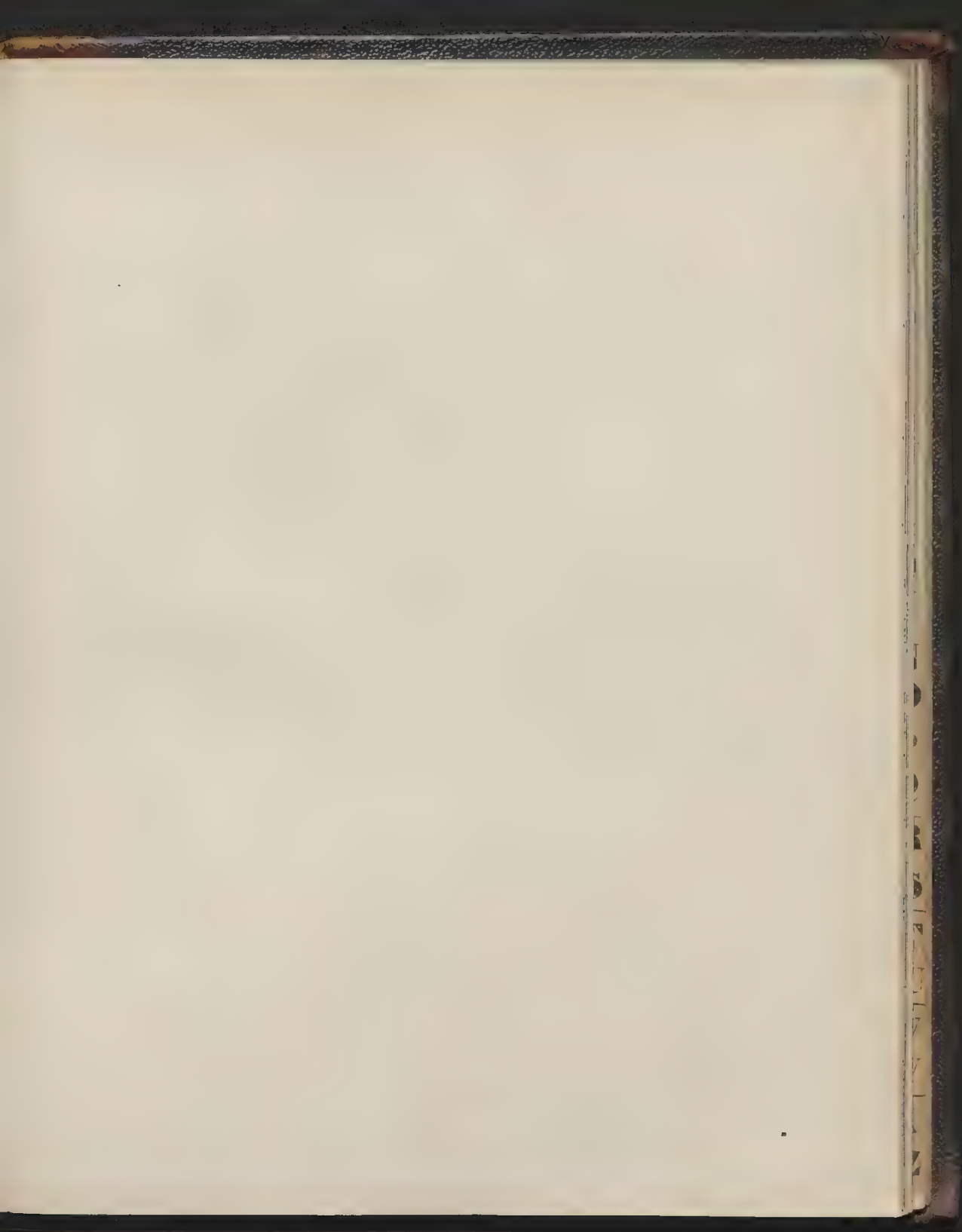




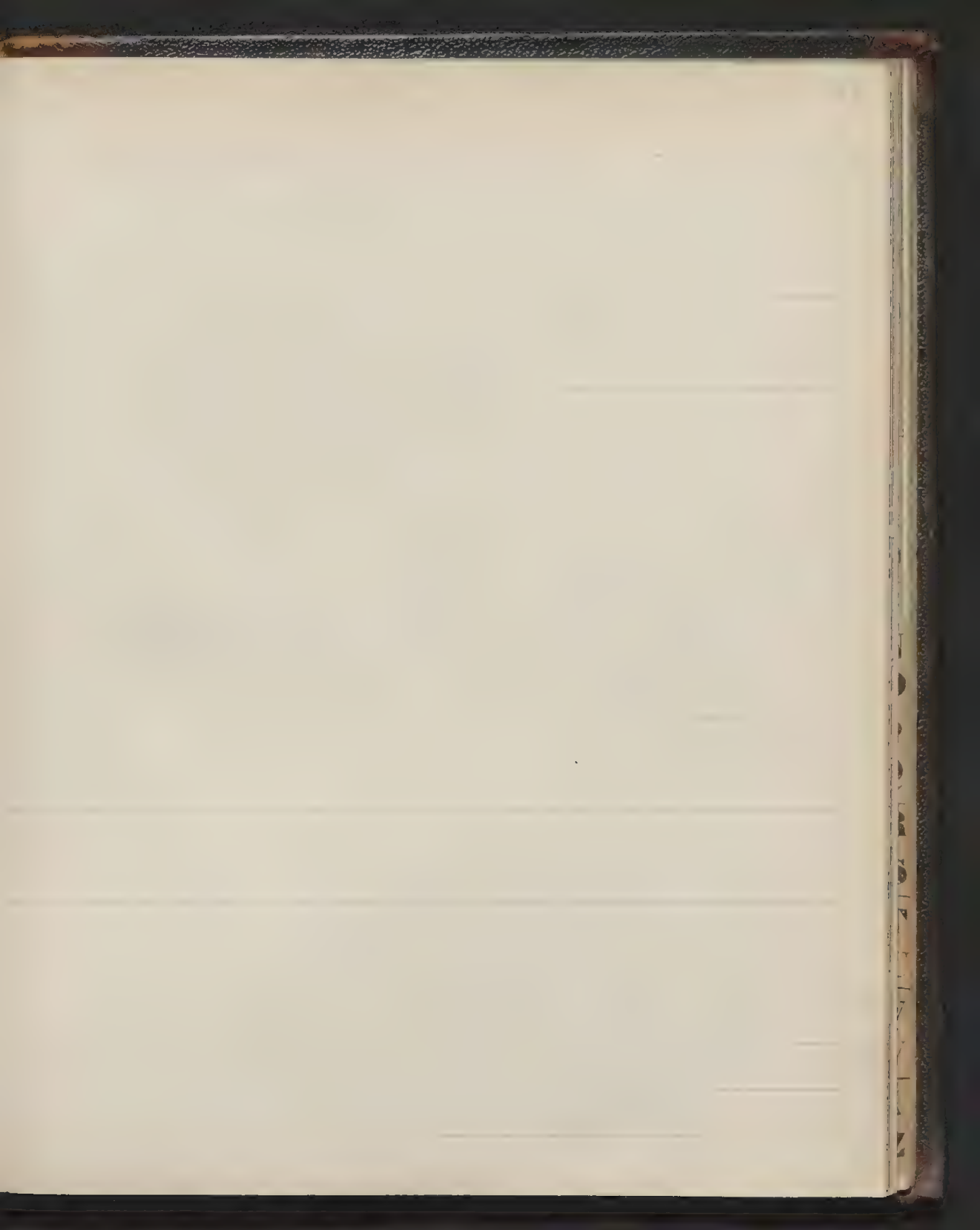






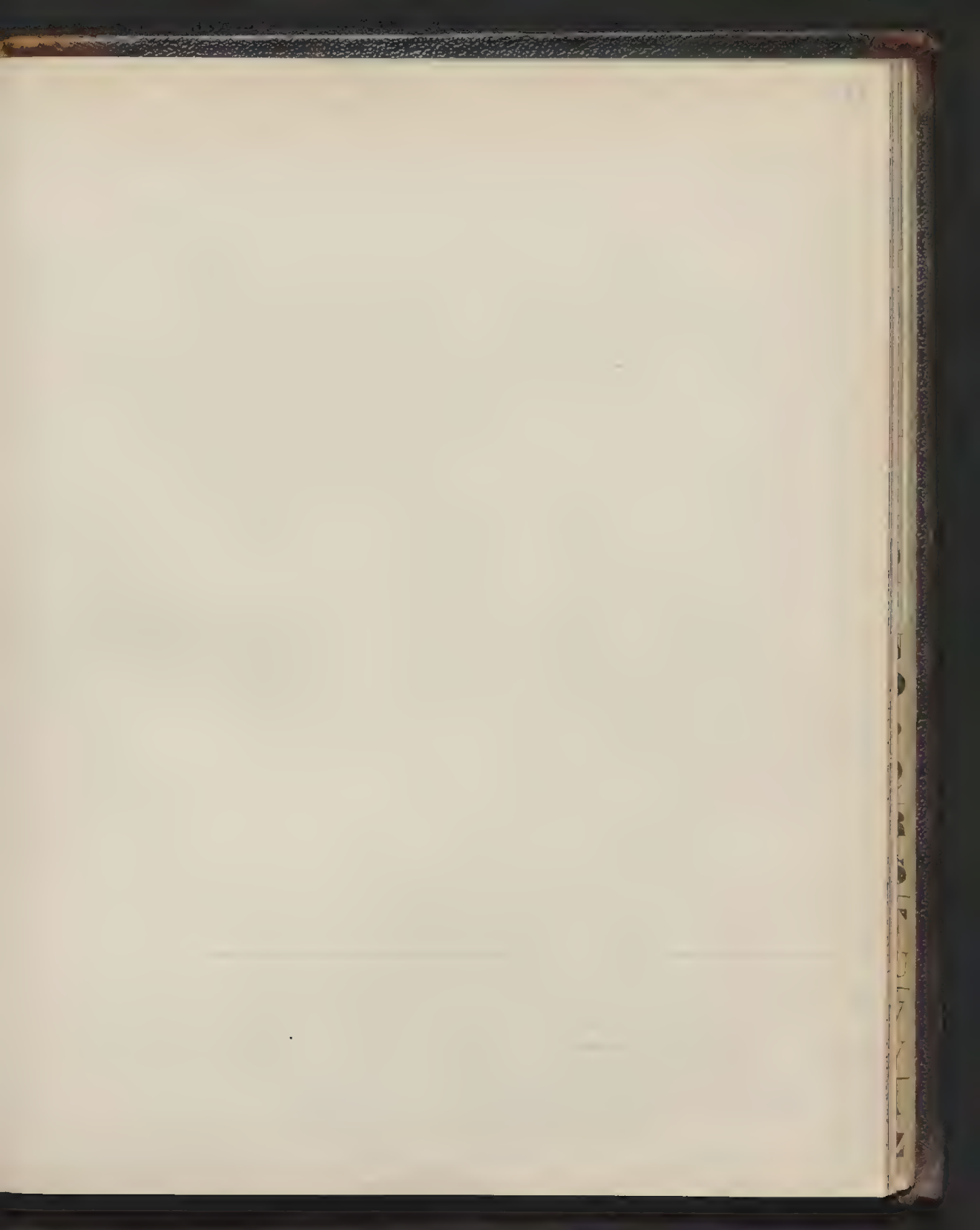




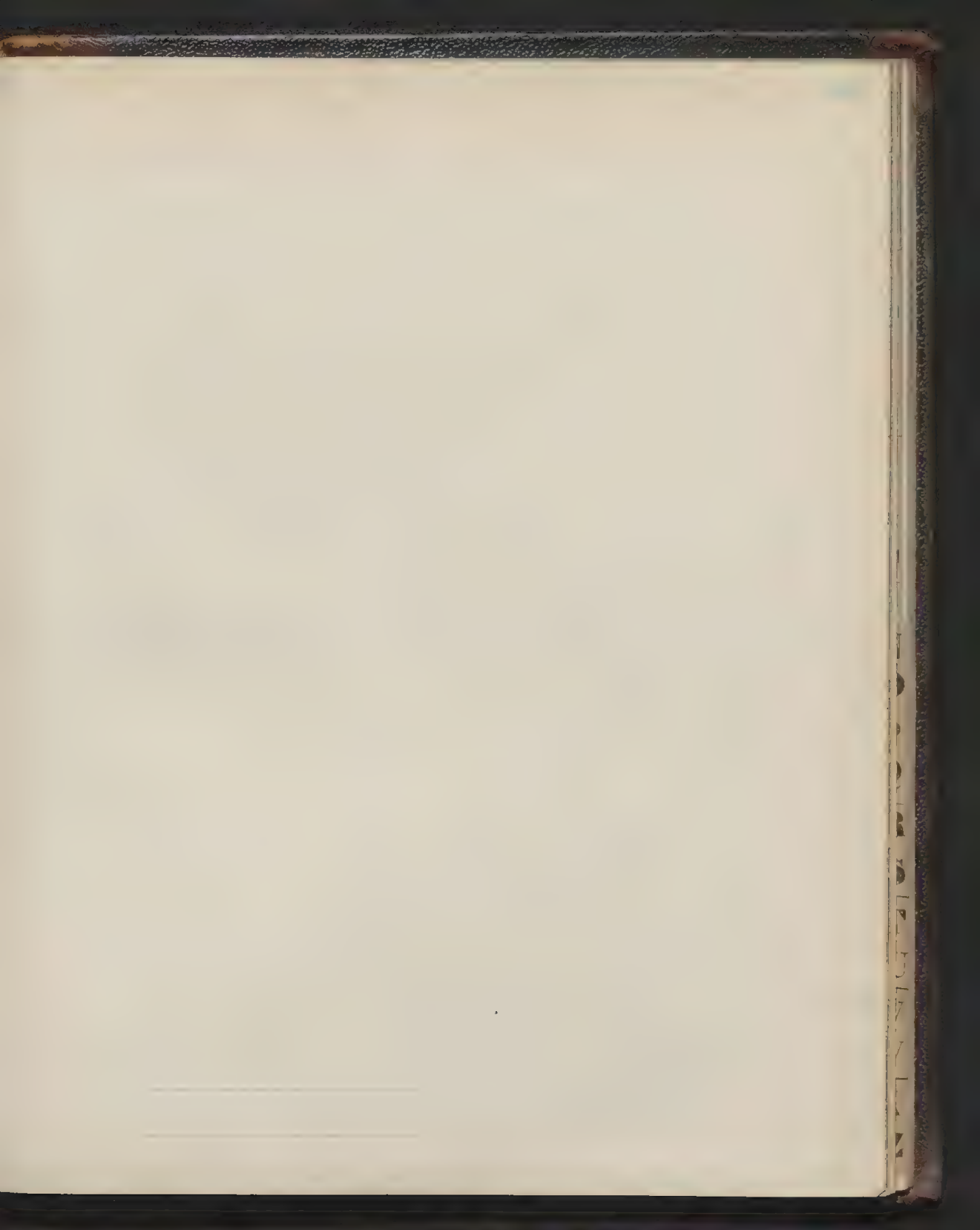






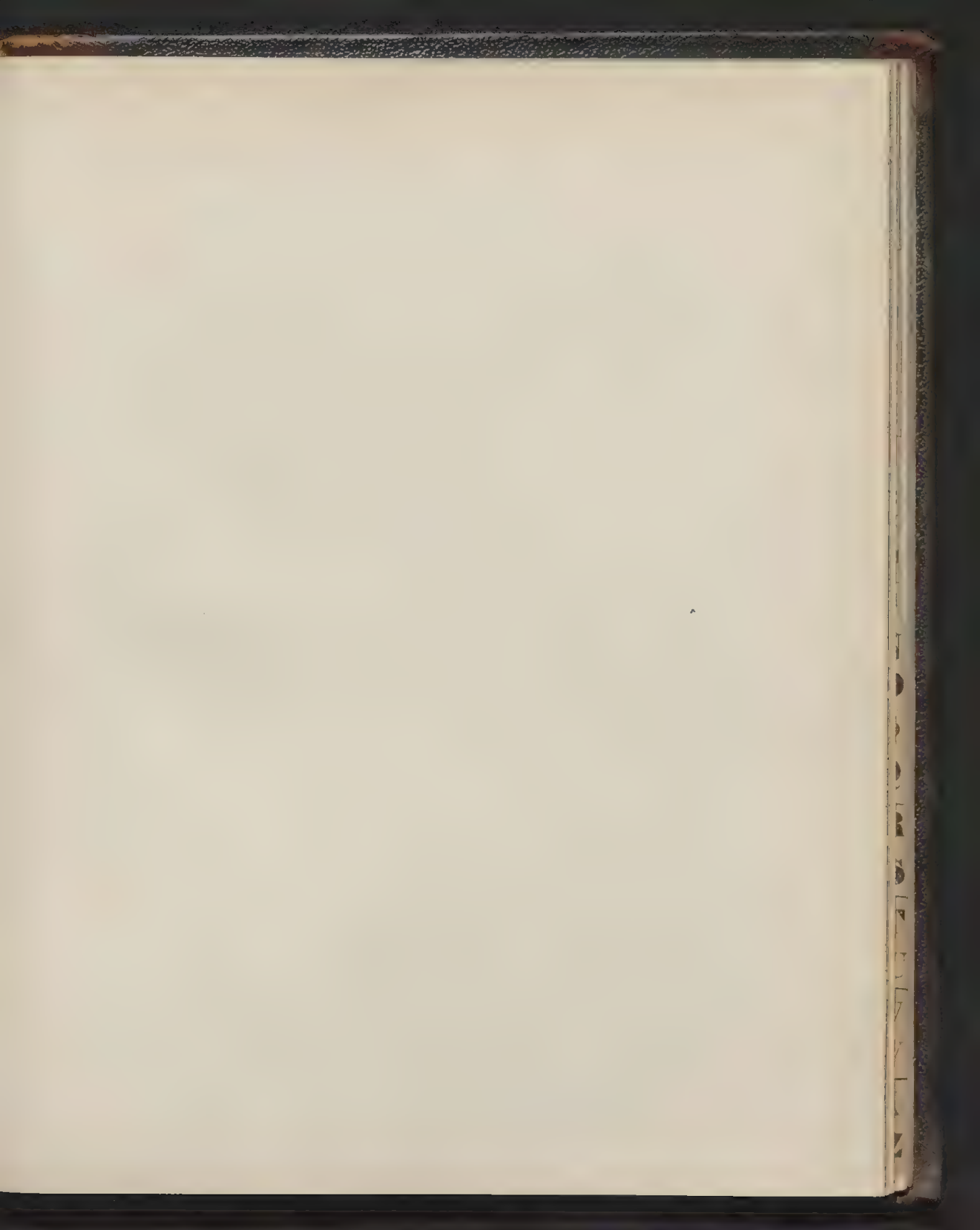




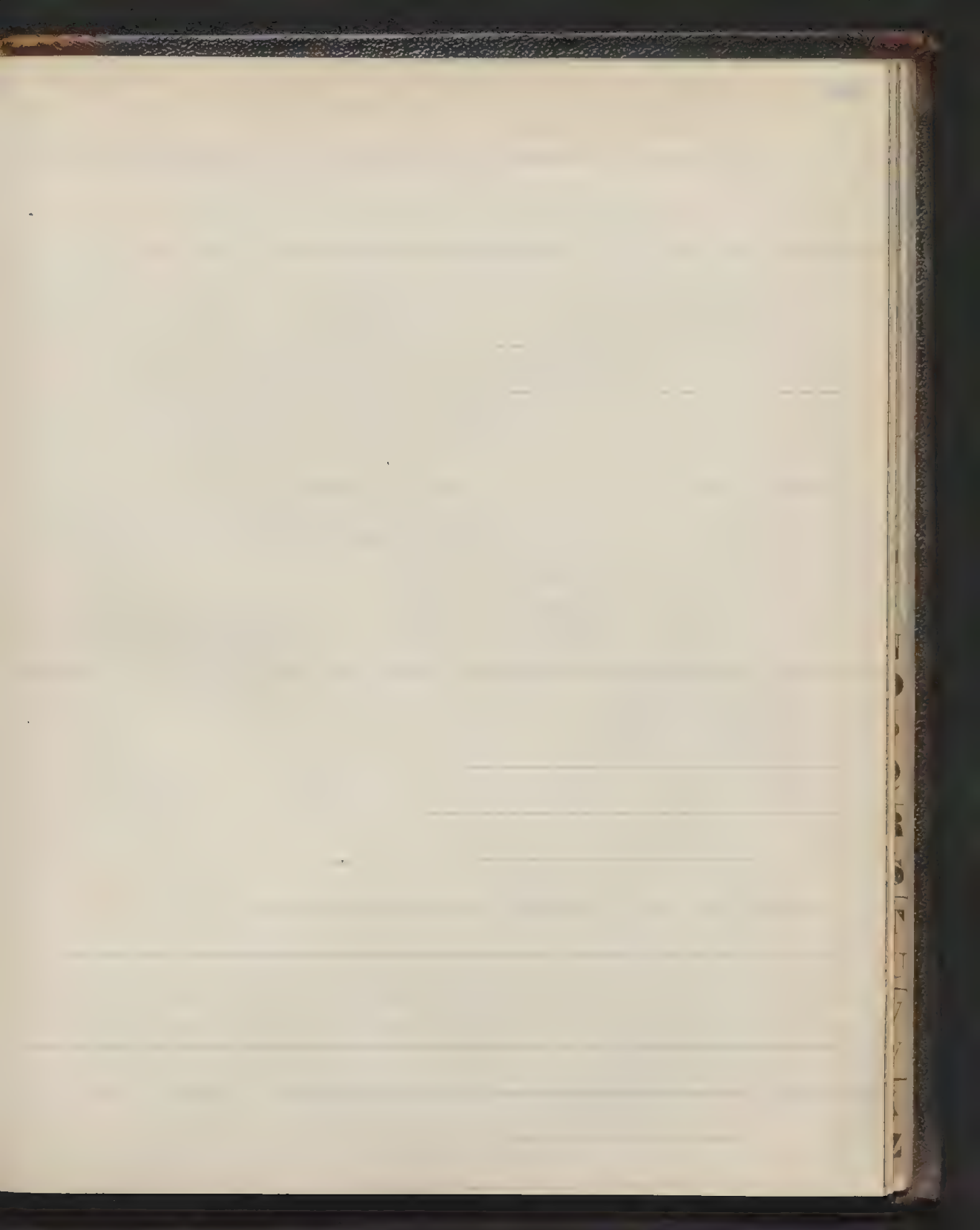




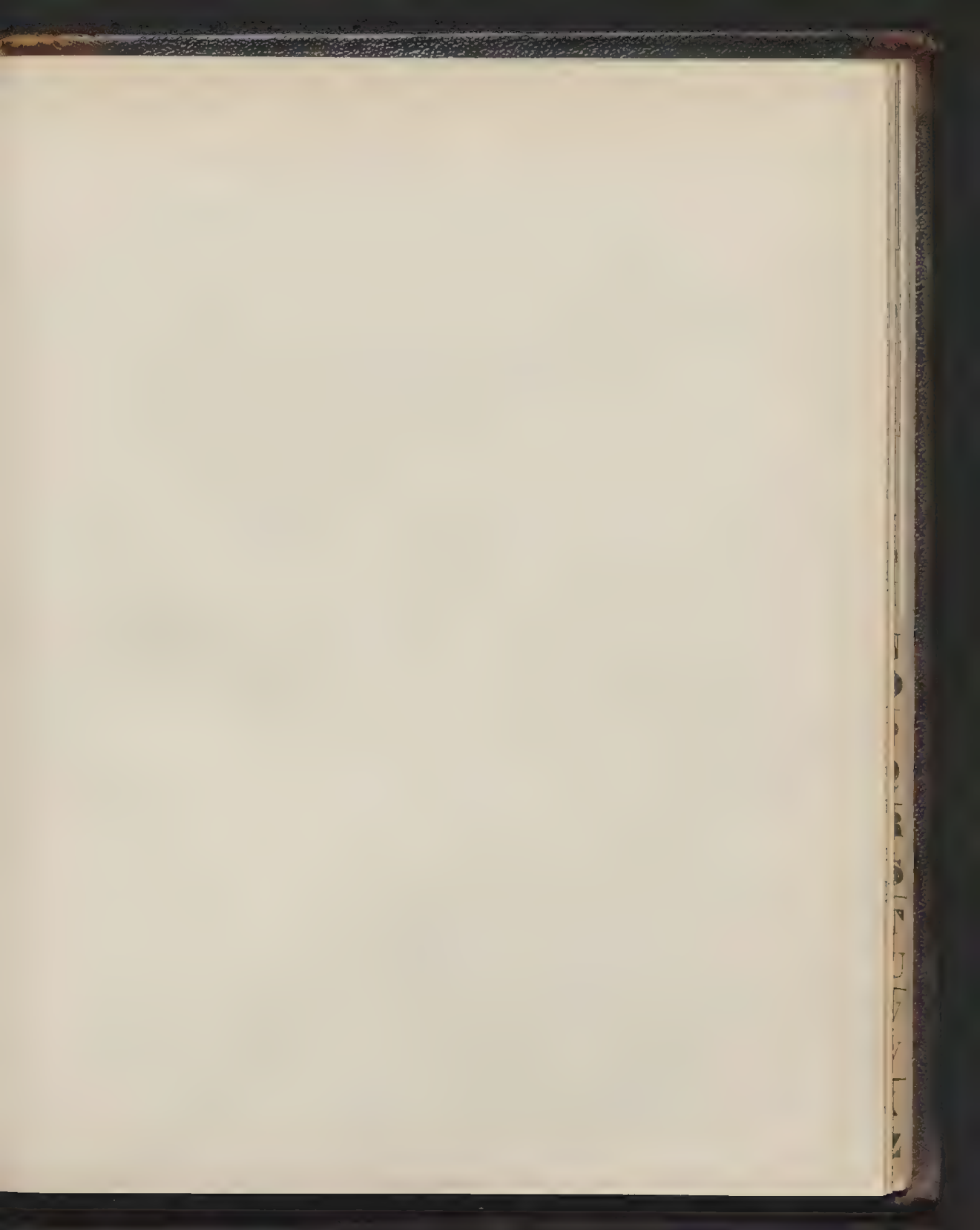






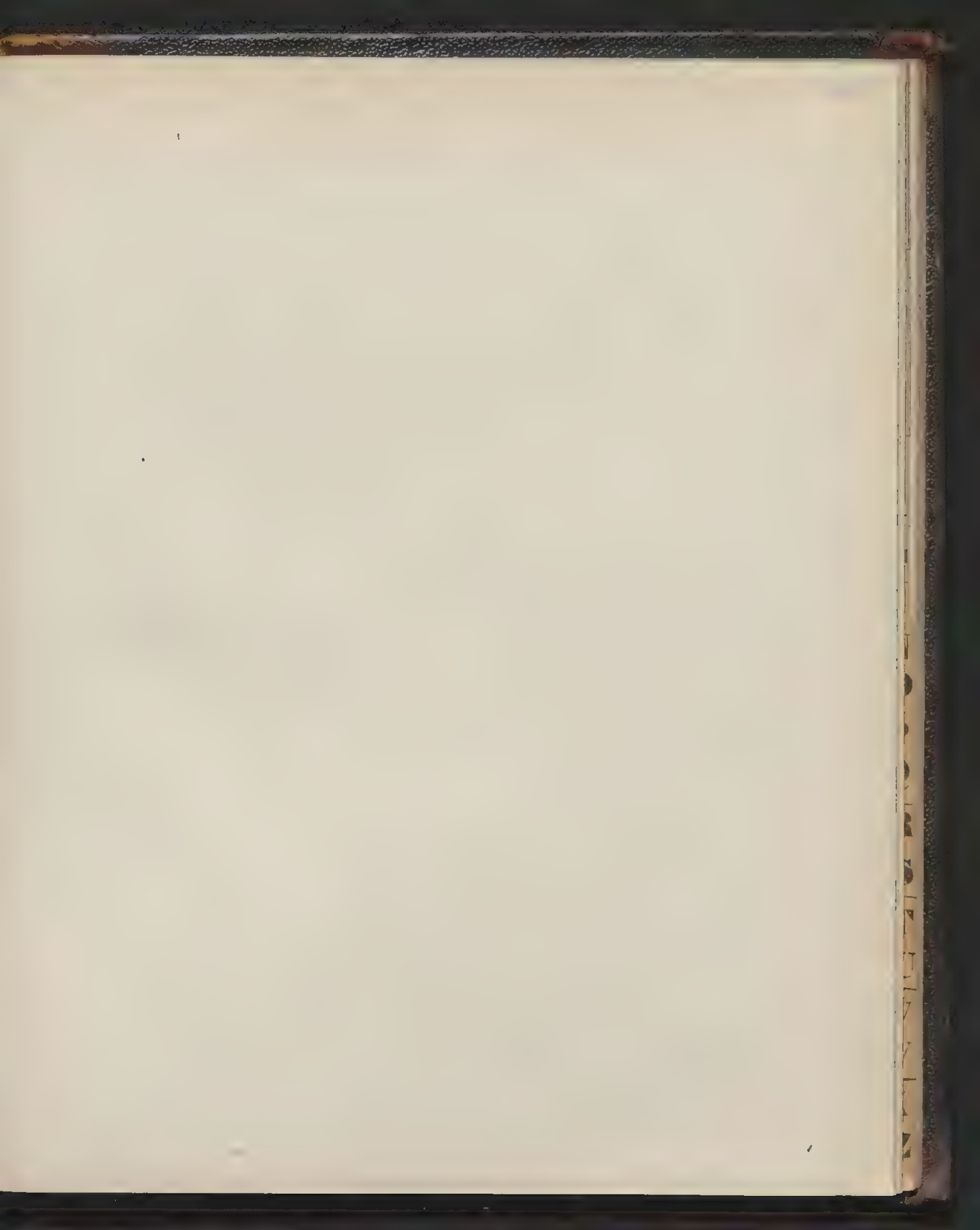




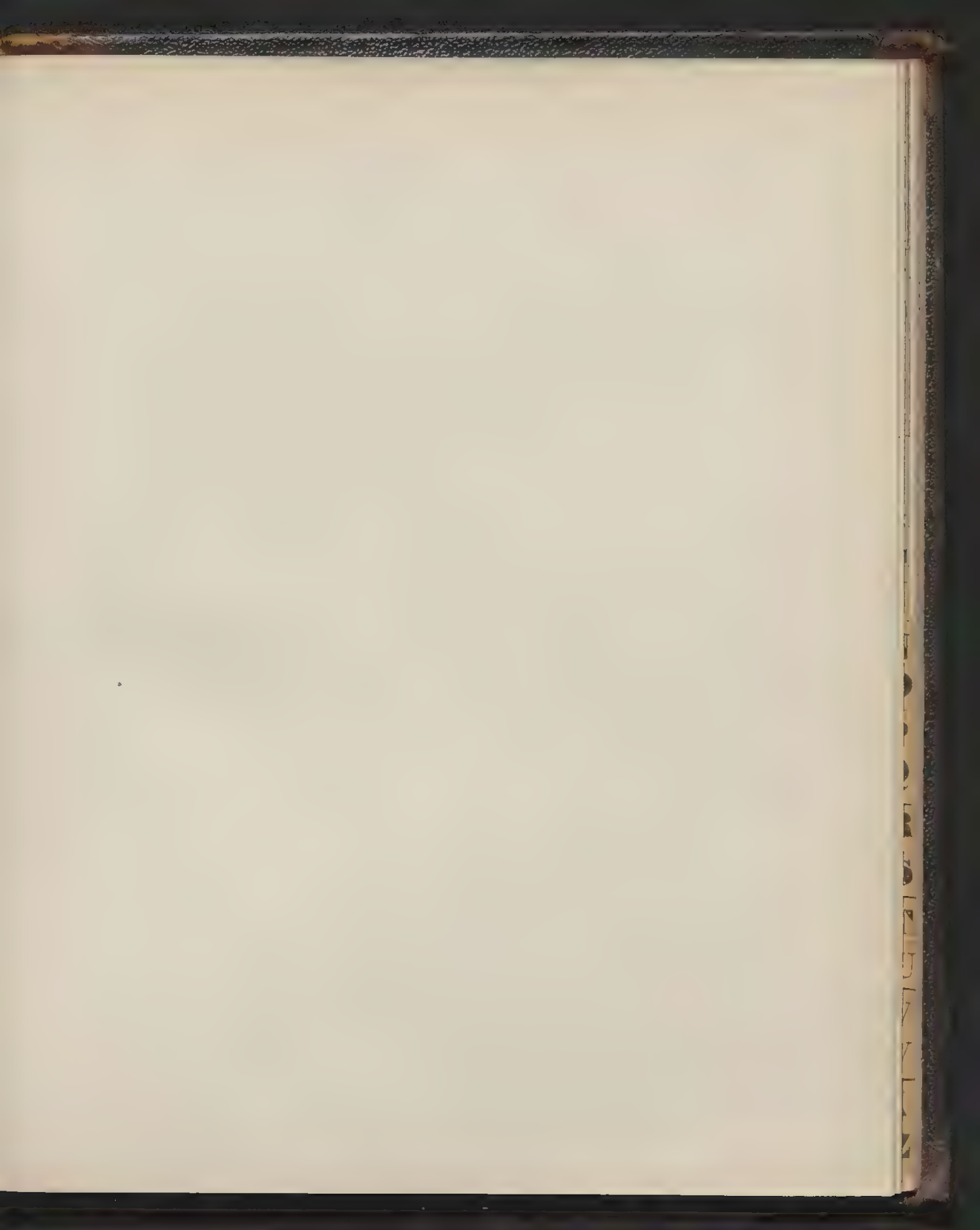






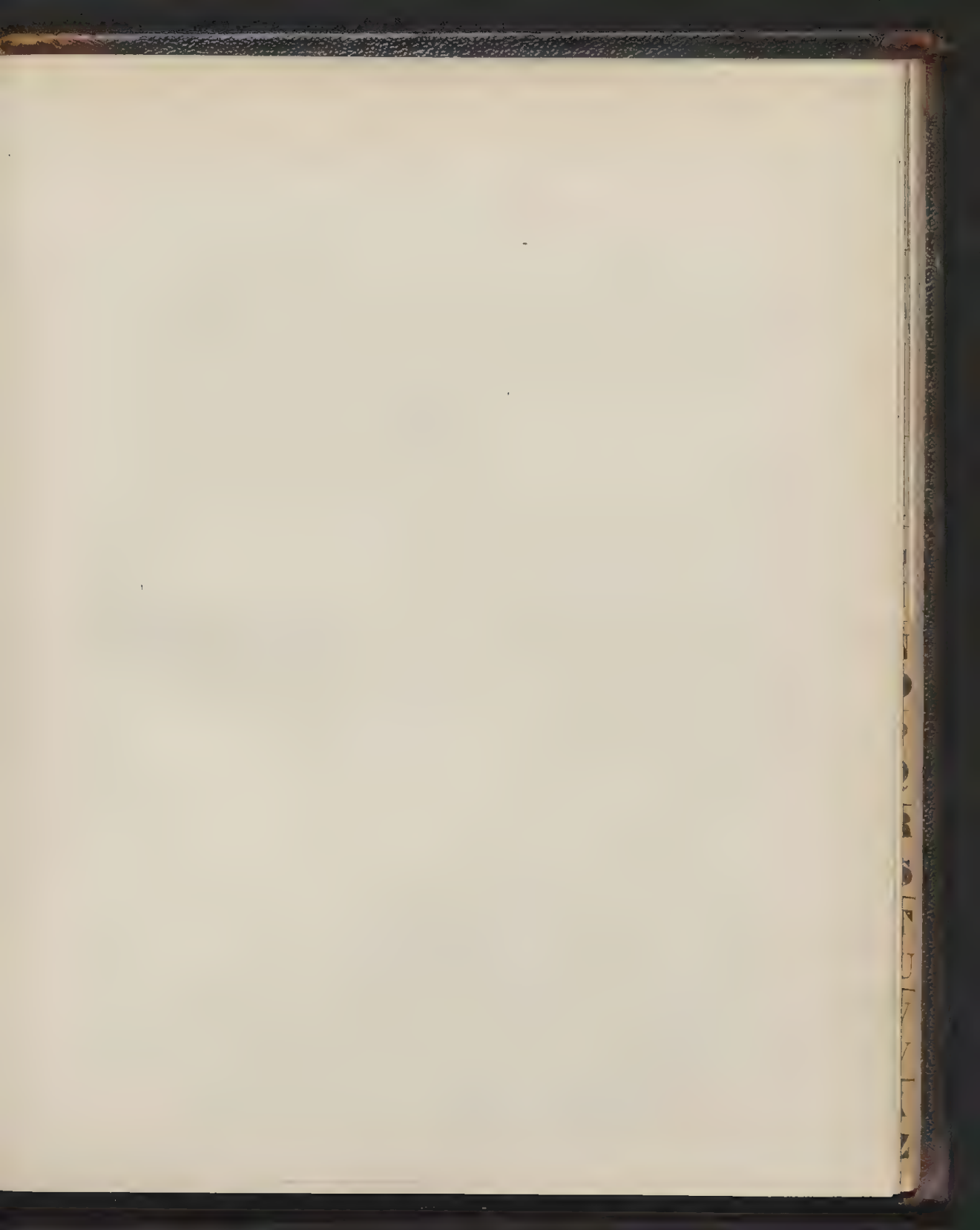




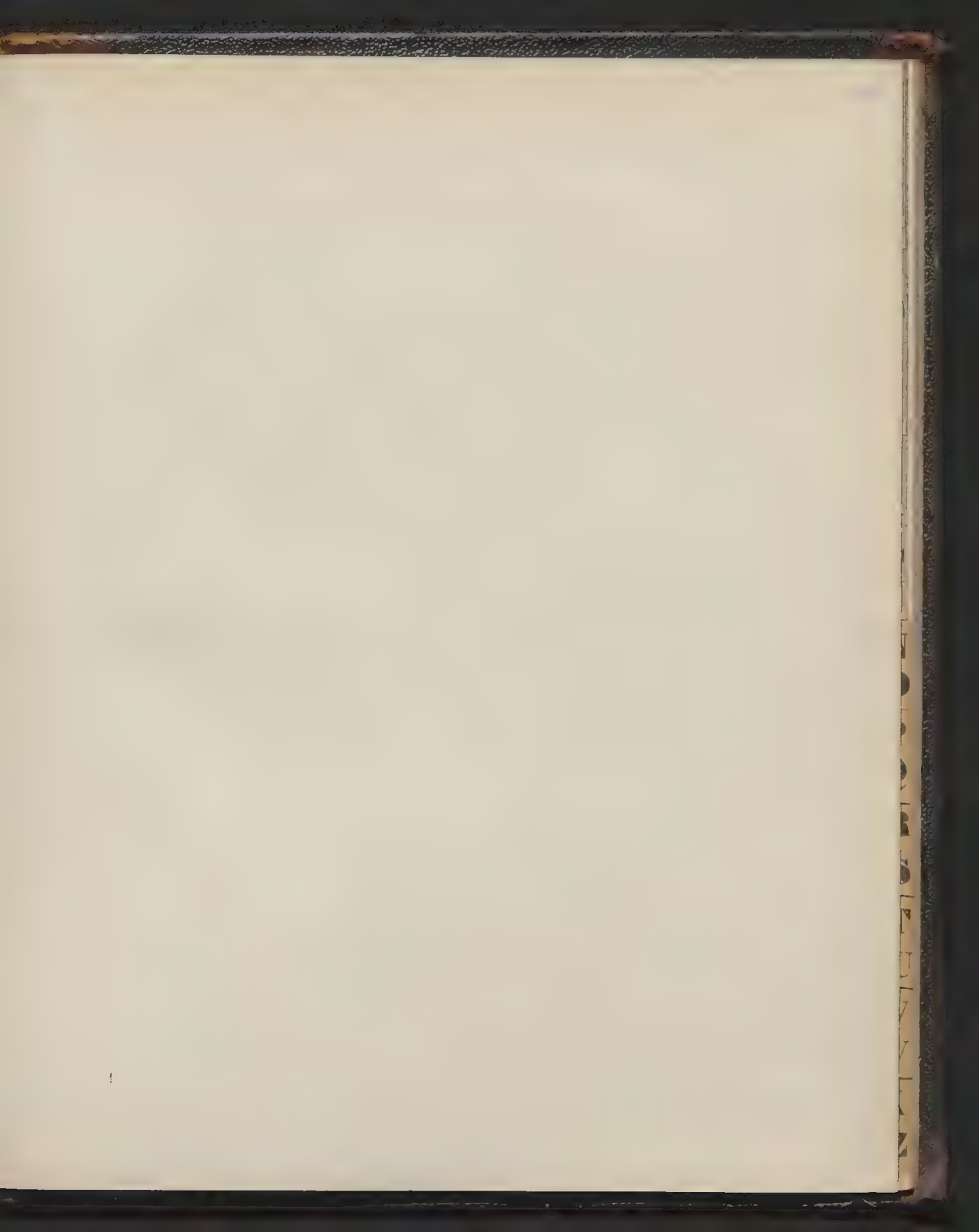














A  
 B  
 C  
 D  
 E  
 F  
 G  
 H  
 I  
 J  
 K  
 L  
 M  
 N  
 O  
 P  
 Q  
 R  
 S  
 T  
 U  
 V  
 W  
 X  
 Y  
 Z





A

B



C  
D









6  
11

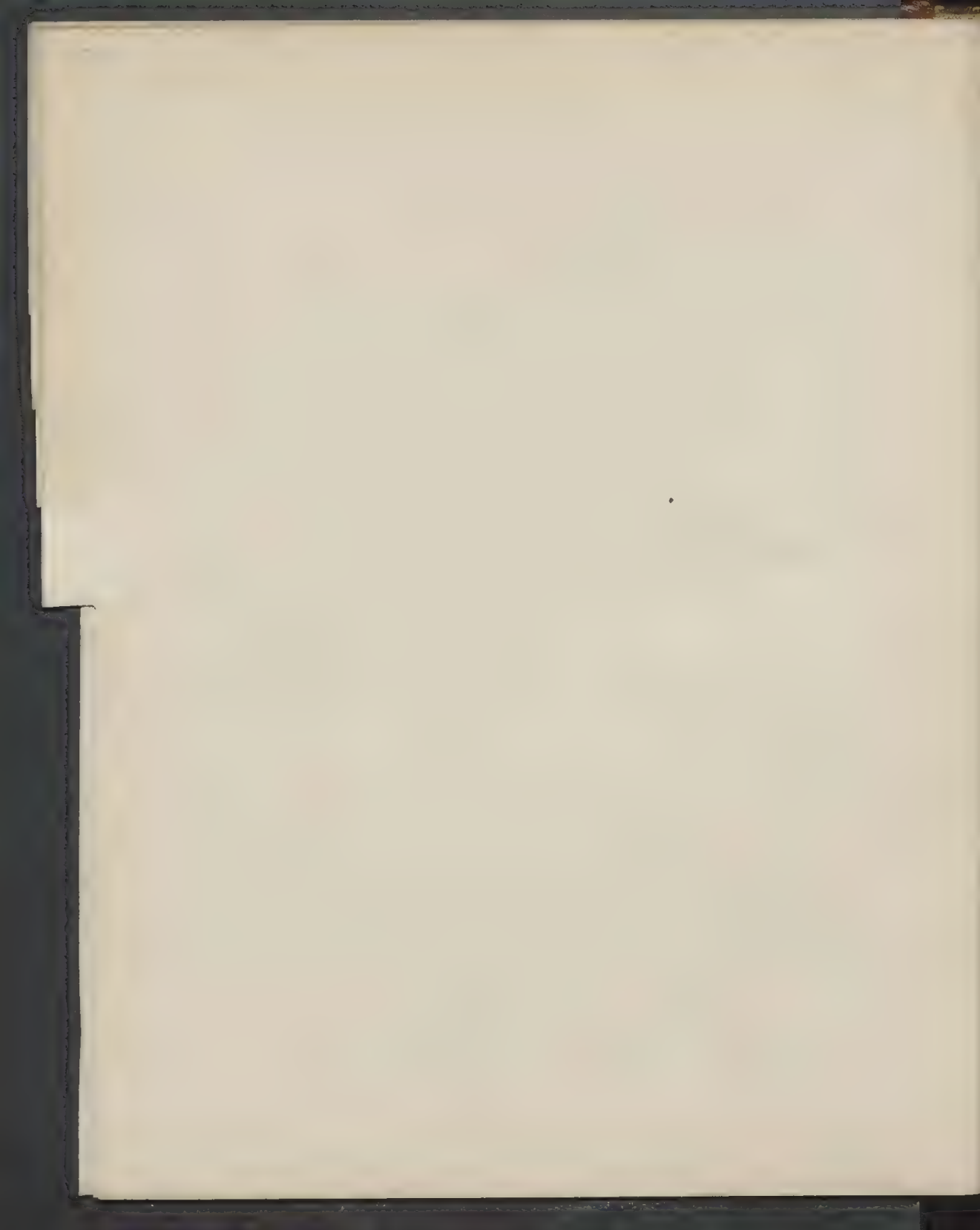


J  
K



L  
M





N  
C



# Spis rzeczy z tym zbiorze rękopiśm.

Domowe dzieła.	Stronice 1.
Pisni o zwycięstwie	3.
Wiek oświecony	" 4.
Moloda narok 1836.	" 5.
Opis do nowonarodzonego	" 11.
Do syna rozpoczynającego zawód orholny	" 12.
Do Jca mojego Józefa Karłowickiego w dniu imienin 1819 r.	" 14.
Do Pana Hieronima M.	" 16.
Mysliwy	" 19.
Do Wesołości	" 21.
Do mojej kuropatwy	" "
Łgona Polki w wód w Reinerz	" 22.
Do Boga.	" 23.
Wiersz pisaný w więzieniu moim karmelitańskim 1826 r.	" 24.
Wirtuti militare	" 24.
Zabór Bibliotek polskich	" 26.
Spiew	" "
Do Polek	" 29.
Do Konstantyna Tymienieckiego	" 31.
Do JM. Referendara Borakowskiego w dzień imienin	" 33.
Do JM. Borako. nieco wiersz drugi	" 35.

	Stron
Do Tomi o promyślności krajowej	37.
Uktony	" "
Prozum ludaki	" 38
Redukcyja	" 38.
Do Augustyna Dołtora w Rudlicach	" 40.
Do Traudla Hayana / Lineranta / w Skradan	" 44.
Do Panny Agaty.	46.
" " " "	" "
Do Mentorbergo Szymonshiego	" 47.
Bakatan i skota	" 48.
Saturo. horicassu paleos	" 49.
Szarada.	" 50.
Inakroontyk	" "
Mój' ościot. Epigramma nastawow	" 51.
Zdanię Kopernika	" "
Gochwata Mudiara / aktora. /	" 51.
Pytanie i odpowiedź	" "
Dobroczynność	" 52
Do Witalia autora	" "
Nagrobek Danielowi Wężykowski	" "
Napis na portrecie Reytana	" "
Na śmierć Josefa No. 10. zkiego	" 53.

Worth a Sam

to in

...

RE  
S





T  
U







X  
Z





